

POWIATOWA



cena 2,90 zł (w tym vat 8%)
www.powiatowa.com.pl
e-mail: powiatowa@onet.eu

Grudzień 2019
Rok XXI nr 12 / 246



fot. Joanna Kliman

- ŚWIĄTECZNIE I ZE SMAKIEM
- ŚWIĘTA ZA WIĘZIENNYM MUREM
- JÓZEF MALIŃSKI ZE SKWIERZYN
- W BUKOWCU DZIAŁAJĄ RAZEM 10 LAT!
- JARMARK MIKOŁAJKOWY
- CHCESZ BYĆ PIĘKNA?
- MEDALE DR. KRUKOWSKIEGO
- WIŚNIEWSKI OCENIA

USC, POLICJA, HOROSKOP, ZAPAŚNICY, KINO MOK, KRZYŻÓWKA

ISSN 1507-6660



INDEX 24481

12

Meble idealne dla... Ciebie!



raty 0%
transport
z wniesieniem
do 100km
0zł
i nie tylko

więcej na stronie 26

BLACK RED WHITE



MEBLE
BEST



MIĘDZYRZECZ BŁEDZEW PRZYTOCZNA PSZCZEW SKWIERZYNA TRZCIEL



STYL
ERAMIKA
SULECIN



ODLOTOWE ŁAZIENKI

tel. 95 755 48 65 www.stylceramika.pl

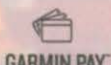


Gospodarczy Bank Spółdzielczy
Międzyrzecz

Powiedz TAK! nowoczesności

Otwórz nowe **Konto TAK!** już dziś.

-  **1 zł miesięcznie** za prowadzenie konta
-  **1 zł za wypłatę** z bankomatu innej sieci w Polsce
-  **karta Mastercard®** z programem Bezczenne Chwile
-  **mobilne płatności** BLIKIEM, zegarkiem, telefonem



Zapraszamy do naszych placówek
www.gbsmiędzyrzecz.pl

TAK! NOWOCZESNE

WYGODNE
DOPASOWANE

KORZYSTNE
BLISKIE

Do przemyślenia...

- **ZNOWU O POCZCIE.** Nie wiem o jakiej porze iść na międzyszecką pocztę, bo zawsze jest kolejka. Ostatnio w samo południe stałam 40 minut, bo musiałam. Czynne jedno okienko, 10 osób czeka i złorzeczy. Pani w okienku bardzo sympatyczna, ale musi „obsługiwać” paczki, listy, opłaty i wszystko inne. Nie wiem, czy to brak pracowników, czy zła organizacja pracy, ale kolejki są zawsze, a pani naczelnik udaje, że tego nie widzi. Aż strach myśleć co będzie się działo przed świętami, bo jeszcze są tacy, którzy zamiast SMS-ów zechcą do bliskich wysłać kartki, a znaczki można kupić tylko na poczcie. Międzyszecka poczta to mój dyżurny temat – latem zawsze narzekam na brak

klimatyzacji, a zimą na kolejki. I jak widać – od lat nic się nie zmienia. I dodam jeszcze słowo o kierowcach, którzy powinni mieć egzamin z kultury jazdy i parkowania. Jeżdżą i klną na innych, a parkują byle gdzie, nawet na przejściach dla pieszych.

- **WITAJ AMERYKO!!!** Od 11 listopada „dobra zmiana” ma nowy powód do dumy. Zostały zniesione wizy do Ameryki. Ale żeby ją zwiedzać, bo wiza jest turystyczna na 90 dni, trzeba wypełnić wniosek ESTA, mieć paszport i kartę kredytową, a po uzyskaniu zgody kupić bilet w obie strony. Jest jeszcze jedna przeszkoda – urząd imigracyjny. Urzędnicy nas prześwietlą i jeżeli nie mamy nic na sumieniu, to WITAJ AMERYKO! Turyści nie mogą podejmować żadnej pracy, ale zakazy dla naszych rodaków to wezwanie do działania, bo koszty wyprawy muszą się zwrócić z nawiązką. Przed konsulatami i ambasadą znowu będą kolejki. Jeden z dawnych kolejkowiczów opowiadał mi, że wyszedł konsul i spytał tłum oczekujących – kto do pracy? Oczywiście nikt się nie przyznał, tylko on podniósł w górę dwa paluszki i tylko on w tym dniu dostał wizę. Prawda czasem popłaca. Ameryka to było nieosiągalne marzenie wszystkich Polaków, ślepa i beznadziejna miłość, jak napisał Janusz Głowacki w „*Bezsensowności w czasie karnawału*”.

Witaj Ameryko! Przed wojną Chór Dana śpiewał „To jest Ameryka, to słynne

USA, To jest kochany kraj, na ziemi raj...”

- **PRZED ŚWIĘTAMI.** Grudzień to miesiąc szybkich kredytów, chwilówek, pożyczek, wielkich zakupów, prezentów, no i wszechobecnych reklam z gatunku – jak ci trzeba siana, zadzwoni do Bociana. I chociaż narzekamy, że brakuje nam pieniędzy, to świąteczne stoły uginają się pod potrawami już nie tylko polskiej kuchni, prezenty coraz droższe, a choinki coraz wymyślniej wystrojone – srebrne, złote, czerwone – i tylko w niektórych domach drzewka są różnokolorowe i naprawdę piękne. Nie mogę tylko zrozumieć przedświątecznego sprzątania i tropienia kurzu w każdym zakamarku. Jak widzę to szaleństwo to zastanawiam się czy wcześniej w naszych mieszkaniach było tak brudno. Ja wolę poczytać niż latać z miotłą. Moja kuzynka przypominała mi, że jak będąc dzieckiem bywała w naszym mieszkaniu, to zapamiętała mojego tatę froterującego poniemieckie linoleum, które musiało lśnić jak lustro. Schody też były pastowane i froterowane, bo u mamy wszystko musiało być czyste, lśniące i pachnące. Skutecznie mnie to wyleczyło z przesady na punkcie sprzątania. **Ale nic to – kochamy święta i czekamy na cud Bożego Narodzenia.**

WESOŁYCH
ŚWIĄT!

Izabela Stopyra
redaktor naczelna



CICHA NOC

Cicha noc, święta noc,
Pokój niesie ludziom wszem,
A u żłóbka Matka Święta
Czuwa sama uśmiechnięta
Nad dzieciątka snem,
Nad dzieciątka snem.

Cicha noc, święta noc,
Pastuszkowie od swych trzód
Biegają wielce zadziwieni
Za anielskim głosem pieni
Gdzie się spełnił cud,
Gdzie się spełnił cud.

Cicha noc, święta noc,
Narodzony Boży Syn
Pan Wielkiego majestatu
Niesie dziś całemu światu
Odkupienie win,
Odkupienie win.

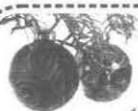
Cicha noc, święta noc,
Jakiż w tobie dzisiaj czas
W Betlejem dziecina święta
Wznosi w górę swe rączęta,
Błogosławi nam,
Błogosławi nam

Kolędę Cicha noc – Stille Nacht - pierwszy raz wykonano podczas pasterki w 1818 roku w Oberndorf koło Salzburga. Słowa napisał kleryk Joseph Moh, a muzykę nauczyciel i organista Franz Xaver Gruber.
Przełożona na 300 języków, znana jest na całym świecie. *Tekst polski - Piotr Maszyński (ok.1930 r.)*

UWAGA!

Materiały do styczeniowego numeru przyjmujemy do 16 grudnia.

Redakcja



*Święta Narodzenia Pańskiego
to czas spokoju, radości, rodzinnych
spotkań i wybaczenia win.*

**WESOŁYCH, DOBRYCH
ŚWIĄT BOŻEGO NARODZENIA**

życzy zespół redakcyjny

**W tym magicznym czasie Świąt Bożego Narodzenia
życzymy Państwu spokoju i radości.
Niech każda chwila spędzona w gronie
rodinnym przepelniona będzie miłością,
rozumieniem i życzliwością.
Niech Bożonarodzeniowe Święta
niosą wszystkim betlejemski blask.**



Dyrektor
Międzyszeckiego Ośrodka Kultury
Ewelina Izydorczyk-Lewy
wraz z pracownikami

ŚWIĘTA ZA WIĘZIENNYM MUREM

Rozmawiam z por. Jackiem Ćwiertnią – rzecznikiem prasowym dyrektora Aresztu Śledczego w Międzyrzeczu

- Spotykamy się w czasie przedświątecznym. Osadzeni w areszcie w Międzyrzeczu czekają na Boże Narodzenie. Czy będzie tradycyjna Wigilia i inne niż zwykle - dni świąteczne?

- Okres Świąt Bożego Narodzenia to szczególnie czas zarówno dla samych skazanych jak i ich rodzin. To czas, który chcieliby spędzić wspólnie w cieple rodzinnego domu. Izolacja penitencyjna, a w zasadzie pobyt w jej warunkach, ogranicza nieco tę możliwość. Mając na uwadze to, że jesteśmy aresztem z oddziałem zakładu karnego typu zamkniętego dla odbywających karę po raz pierwszy, dla recydywistów penitencjarnych oraz skazanych młodocianych - nie mamy możliwości stworzenia warunków ciepła rodzinnego domu, a tym samym tradycyjnej Wigilii. W naszej jednostce przebywają osadzeni, którzy zgodnie z obowiązującymi przepisami nie mogą najzwyczajniej przebywać razem. Ma na to wpływ wiele czynników, w tym przede wszystkim względy bezpieczeństwa.

Okres Świąt Bożego Narodzenia to jednak i w tym miejscu szczególny czas. W oddziałach mieszkalnych pojawiają się choinki, osadzeni wspólnie dbają o świąteczny wystrój i atmosferę. Ozdoby, świeczki na choince, lampki i leżące pod nią prezenty dają namiastkę tego szczególnego dla wszystkich czasu. Osadzonych odwiedza w celach kapłan aresztu, pozostawiając chętnym opłatek i składając życzenia. W czasie świąt odprawiane są dodatkowe Msze Święte, w których mogą wziąć udział wszyscy osadzeni. Ponadto organizowane są koncerty - skazani mogą kółkować wspólnie z artystami.

- W zakładach karnych prowadzone są programy readaptacyjne i resocjalizacyjne. Jakie są główne cele tych programów?

- Areszt Śledczy w Międzyrzeczu jest jednostką, gdzie poza osadzonymi, w stosunku do których stosowany jest środek zapobiegawczy w postaci tymczasowego aresztowania, odbywają karę skazani młodociani, odbywający karę po raz pierwszy oraz recydywiści penitencjarni. Wśród wielu form oddziaływań jedną z nich jest prowadzenie programów readaptacyjnych oraz resocjalizacyjnych. Uczestnicy do udziału w programach są odpowiednio wyselekcjonowani - ma tutaj znaczenie indywidualne podejście do każdego z uczestników, a tematyka oddziaływań skierowana jest głównie na deficyty występujące w danej grupie.

Wśród wielu skutków izolacji penitencyjnej możemy śmiało wymienić ograniczony kontakt ze światem zewnętrznym, a w szczególności z osobami bliskimi. Międzyrzeczki areszt wychodząc naprzeciw temu problemowi posiada również program mający na celu integrację skazanych ze światem zewnętrznym oraz autorski program „RODZINA”, który ma na celu integrację skazanych z rodzinami.

- W jaki sposób realizowany jest program „Rodzina”?

- Program „Rodzina” jest realizowany cyklicznie, kilka razy w roku, przeważnie w okolicach świąt oraz dni szczególnie ważnych dla członków rodziny. To np. Święta Bożego Narodzenia, Wielkanoc czy też Dzień Dziecka. Odpowiednio dobrana grupa, która dobrowolnie wyraża chęć udziału w programie, początkowo spotyka się na zajęciach teoretycznych, gdzie przekazywana jest wiedza m.in. z zakresu prawidłowych relacji rodzinnych. Następnie skazani spotykają się na zajęciach warsztatowych, gdzie wspólnie z opiekunem przygotowują „niespodzianki” dla swoich bliskich, a w szczególności dzieci. Najbardziej wyczekiwany moment dla

każdego z naszych podopiecznych przychodzi w dniu, kiedy to mają możliwość zobaczyć się na specjalnie zaaranżowanym spotkaniu rodzinnym.

Takie widzenie jest nieco inne niż te, które odbywają się na co dzień: jest więcej czasu na rozmowę, panuje bardziej rodzinna atmosfera, a w spotkaniu może uczestniczyć większa ilość osób odwiedzających. W trakcie spotkania rodzinnego skazani mają więcej czasu na zabawę z dziećmi, wspólnie rysują, kolorują, wyklejają oraz wykonują przeróżne ozdoby. Chociaż wszystko ma miejsce za więziennym murem, myślę że jest to szczególnie czas dla osób odbywających karę, dający możliwość pocucia namiastki atmosfery rodzinnego ciepła.

- Czy osadzeni chętnie uczestniczą w zajęciach programowych?

- Do udziału w programie mającym na celu integrację skazani zgłaszają się dobrowolnie. Niejednokrotnie sami muszą być gotowi na to, by spotkać się z bliskimi w więzieniu. Jednym przychodzi to łatwiej, zaś dla innych jest to trudny moment. W trakcie oddziaływań indywidualnych prowadzonych przez wychowawców i psychologów wielokrotnie jest mowa o znaczeniu rodziny i panujących w niej relacji. Pobyt w warunkach izolacji jest sytuacją trudną zarówno dla

samego osadzonego, jak i dla członków rodziny. Przez pobyt w więzieniu niektóre związki się rozpadają, relacje słabną, dlatego warto motywować i dbać o to, by skazani korzystali systematycznie ze swojego prawa do widzeń. Pozytywne relacje rodzinne mają zasadnicze znaczenie dla przyszłości danej rodziny. Dla wielu z osadzonych pobyt w warunkach izolacji jest sytuacją przejściową i kiedyś będą musieli wrócić do społeczeństwa - w tym przypadku życzyłbym im tego, aby mogli powrócić do swoich rodzin.

- Realizacja programów ma w założeniu przygotowanie do życia na wolności.

- Programy readaptacyjne są budowane na podstawie pewnego schematu, który z założenia i w praktyce ma wzbudzić w skazanym wolę współdziałania w kształtowaniu jego społecznie pożądanego postaw, w szczególności poczucia odpowiedzialności oraz potrzeby przestrzegania porządku prawnego, żeby nie wracać na drogę przestępstwa. W trakcie udziału w programach skazani pracują nad swoimi deficytami, zdobywają nową wiedzę, nabywają nowe umiejętności, a tym samym się rozwijają. Efekty oddziaływań widoczne są zarówno w trakcie realizacji programów, jak również podczas oceny narzędzi badawczych m.in. takich jak badania ankietowe oraz testy wiedzy przed rozpoczęciem i po zakończeniu programu. W tym miejscu chciałbym zaznaczyć, że każdy program readaptacyjny ma swoje indywidualne narzędzie badawcze dostosowane zarówno do tematyki zajęć jak i grupy odniesienia. Każdy osadzony jest poddawany ocenie postępów w procesie resocjalizacji i zależnie od tego podejmowane są dalsze decyzje co do sposobu prowadzenia oddziaływań, aby przygotować skazanego do życia poza murami więzienia. Jedni są bardziej podatni, drudzy mniej, dlatego każdy oceniany jest indywidualnie, a sam sposób oddziaływań jest również odpowiednio dobrany do danego skazanego.

- Jak wygląda codzienna praca z osadzonymi?

- Praca z osadzonymi nie należy do łatwej. Na swojej drodze spotykamy różnych ludzi, z różnymi problemami i deficytami, a przede wszystkim tych, którzy na mocy postanowień bądź wyroków zostali z jakiegoś powodu odizolowani od społeczeństwa. Nasza codzienna praca ma na celu spowodować, by skazany po opuszczeniu jednostki penitencyjnej stał się „lepszym człowiekiem”, a w szczególności nie powrócił do popełniania przestępstw. Prowadzimy szereg oddziaływań penitencjarnych i resocjalizacyjnych. Codziennie pracujemy z ludźmi nad ich deficytami, w tym również uzależnieniami. Wskazujemy prawidłową drogę do tego, by w przyszłości nie dopuścić się przestępstwa. Całość oddziaływań prowadzona jest zarówno przez wykwalifikowanych pracowników



jednostki penitencjarnej, jak również specjalistów ściśle współpracujących z aresztem.

- Czy osadzeni mogą pracować na zewnątrz?

- Jedną z form oddziaływań na osoby pozbawione wolności jest praca. W naszej jednostce zatrudniamy skazanych zarówno wewnątrz, jak i na zewnątrz jednostki penitencjarnej. Ta druga grupa skazanych zakwalifikowana jest do odbywania kary w warunkach zakładu karnego typu półotwartego. Biorąc pod uwagę między innymi zasadę indywidualizacji - skazani zatrudniani są w różnych instytucjach i zakładach pracy zarówno odpłatnie jak i nieodpłatnie. Ci pierwsi nie przez przypadek trafiają do pracy odpłatnej - jest to spowodowane tym, że mają do uregulowania zobowiązania finansowe, np. alimentacyjne. Każdy osadzony przed rozpoczęciem pracy jest poddawany opiniowaniu i po przeanalizowaniu jego sytuacji jest kierowany na odpowiednio dobrane stanowisko pracy. Obecnie poza terenem aresztu zatrudnionych jest 16 osadzonych.

- **Kultura i muzyka łagodzą obyczaje. Czy osadzeni mają możliwość uczestniczenia np. w koncertach, konkursach i spotkaniach autorskich poza murami aresztu?**

- Jak wcześniej wspomniałem, międzyczarna jednostka penitencjarna jest aresztem z oddziałem zakładu karnego typu zamkniętego. Pobyt osadzonych poza terenem jednostki

penitencjarnej ma miejsce tylko i wyłącznie w sytuacjach wyjątkowych i odbywa się najzwyczajniej pod konwojem funkcjonariuszy. Wyjątek stanowi grupa skazanych skierowana do odbywania kary w warunkach zakładu karnego typu półotwartego. Ci osadzeni wspólnie z wychowawcą do spraw kulturalno - oświatowych mają możliwość uczestniczyć w życiu poza murami więzienia. Tego typu zajęcia mają na celu nie tylko opuszczenie bram jednostki penitencjarnej, ale również poznanie historii miasta i jego zabytków.

- **Kiedyś drukowaliśmy „Poezję zza krat”. Wielu waszych podopiecznych na pewno pisze wiersze. Może powrócimy do tego pomysłu?**

- Zgadza się, mieliśmy możliwość współpracy. Bardzo miłe wspominać ten czas. Na chwilę obecną mogę zadeklarować, że jeśli tylko w naszej jednostce znajdzie się choć jeden osadzony, który będzie chciał się podzielić swoją twórczością, to na pewno powrócimy do tej formy współpracy.

Z okazji Świąt Bożego Narodzenia - w imieniu dyrektora, swoim oraz wszystkich funkcjonariuszy i pracowników Aresztu Śledczego w Międzyrzeczu składam Pani i całej redakcji miesięcznika „Powiatowa” serdeczne życzenia.

Dziękuję za życzenia i rozmowę - Izabela Stopyra

WIGILIE ...

CZESŁAW SOKÓŁ ze Świdłowca opowiada o wigili w 1940 roku na zesłaniu w uczestnictwie za Świdłowskim. Nie było niczego, był głód i świerki w potężnym lesie, który był miejscem udręki i pracy ponad siły. Nie śpiewano radośnie kolęd i nie dzielono się opłatkiem, ponieważ go nie było. W ten wigilijski wieczór ukradkiem zbierali się Polacy, żeby wspominać minione lata i marzyć o tym, co wydawało się nieosiągalne, czyli o chlebie i ziemniakach, o tym, aby wreszcie zaspokoić głód [...]

CZESŁAW SZAGDAJ z Międzyrzecza - pamiętam wigilię 1942 roku - matka pracowała w oborze, przyniosła owsianego śrutu, ugotowała zupę i to było nasze jedyne wigilijskie danie [...] Był rok 1943, w Sielcach nad Oką. Zbliżały się kolejne - już żołnierskie święta Bożego Narodzenia. Wszyscy oszczędzaliśmy konserwy, wybieraliśmy zielone drzewko, zapraszaliśmy Rosjan i świętowaliśmy. Każdy myślał o domu i o najbliższych, których losy często nie były znane. Rosjanie rewanżowali nam się dwa tygodnie później, kiedy przypadały ich święta [...]

JÓZEF ZATRYB ps. „Krzyś” - w oflagu w Bergen. Po powstaniu, trzeci miesiąc niewoli, wyglądamy jak upiory. Dawno już przejeżdżaliśmy nasze zegarki. Władek ma kupiecką żyłkę. Nawiązał kupieckie stosunki z wachmanami. Handel wymienny: zegarki, pierścionki, papierosnice - chleb, cebula, konina. I nagle piorunująca wiadomość. Z Lubeki nadeszły paczki Czerwonego Krzyża. W samą porę. Pięć przed dwunastą. Będzie choinka i coś pod choinkę. Jak się otwiera puszkę Klima albo jakieś inne mleko w blaszance, na kluczyku zostaje srebrzysta spiralka. Ozdóbka na choinkę, prima sort. Kolorowe etykiety amerykańskich papierosów, nalepki firmowe na puszkach konserwowych, plastyczne cuda można z tego wyצרować. Ze zwykłej świecy ulepiliśmy tuzin kolorowych świeczek. Nadszedł wieczór gwiazdkowy. Uczta jak się patrzy. Stół nakryty białym prześcieradłem. Brakuje chyba tylko ptasiego mleka. Bo proszę bardzo! Sardynki, tuńczyk, szynka, sałatki, sery, pasztety, śliwki, dżemy, rodzynki no i morze czarnej kawy, neski, stopy amerykańskich papierosów i nie wiadomo skąd, dwie ćwiartki spirytusu. Na środku stołu ośnieszona, bogata choinka. Przy opłatku - uściski, całowanie i serdeczne życzenia [...]

STANISŁAWA CZAPNIK z domu Abramczyk - wigilie syberyjskie były smutne, beznadziejne, głodne. Dopiero w gorącej Afryce była prawdziwa, chociaż wojenna - wigilia. Wszyscy Polacy zebrali się w stołówce, amerykański ksiądz odprawił mszę i chociaż nie było choinki tylko wysokie palmy i baobaby - to dzielili się opłatkiem, śpiewali kolędy i już nie płakali, bo nareszcie nie byli głodni. Tradycyjnie na stole były ryby, chleb, ciasto i ogromne ilości owoców cytrusowych. Długo w noc płynęły polskie kolędy, pieśni i piosenki wojskowe, a tubylcy ze zdziwieniem spoglądali na zadumane „białe twarze”, którym do wtóru przytakiwały głośno wrzeszczące małpy [...]

Fragmety wspomnień z archiwum Powiatowej wybrała Izabela Stopyra

Do Lokatorów Spółdzielni Mieszkaniowej Lokatorsko-Własnościowej osiedle Centrum 2 w Międzyrzeczu.

W związku z nabyciem praw emerytalnych po 50. latach pracy, w tym 40. w Spółdzielni, informuję że 01 Stycznia 2020 roku przechodzę na emeryturę.

Starłem się zawsze wykonywać swoje obowiązki jak najlepiej potrafiłem.

Na Święta Bożego Narodzenia i Nowego Roku życzę wszystkim pomyślności.

Z poważaniem
Konserwator Spółdzielni
Marian Michałek



- CZAS -

Płynie jak rzeka...
to wiemy,
lecz go nie szanujemy
lekceważymy, nie zwracamy na niego
uwagi.

Za krótko śpimy, za długo się
martwimy
- próbujemy go ominąć -

lecz on jest silniejszy i mądrzejszy.
W młodości nas pogania,
byle szybciej się wyuczyć, zdobyć zawód
...
potem wychować dzieci na ludzi -
- zasypiasz zmęczony - a on bezlitośnie
budzi.

Robi z nami co chce
- a życie mknie.
Mało miejsca na spotkania,
które powinny się odbyć -
mało czułości i wyrozumiałości
nie pytamy - a może ktoś czegoś

potrzebuje?

Czyżby zabrakło no to czasu?
A gdy już jest zbyt późno
spoglądamy w lustro -
Któż to? Jak to możliwe?

Zmarszczki, oczy jakby nie moje
bezsensowność, zmęczenie.
Tak to on - CZAS
- zrobił swoje

Anna Pietrowska-Krasicka
Skwierzyzna 12.11.2019

JÓZEF MALIŃSKI

- zwykli i niezwykli mężczyźni Skwierzyny

JÓZEF MALIŃSKI – samouk utalentowany muzycznie, budowlaniec z podstawowym wykształceniem, animator kultury muzycznej, dobry syn, członek Stowarzyszenia Dzieci Wojny w Polsce – Oddział Skwierzyńsko- Międzyrzecki, odznaczony honorową odznaką za działalność.

- Panie Józefie, ukończył pan 81 lat. To piękny wiek w ciągłej artystycznej aktywności i często ciężkiej pracy. Od 11 lat mieszka pan w Skwierzynie i w krótkim czasie zdążył pan sporo wnieść w życie tego miasteczka.

- Nie czuję lat, które biegają. Lubię śpiewać sobie znany szlagier - „Nie liczę godzin i lat, to życie mija nie ja”. Zawsze mam pełne ręce roboty i pełną głowę pomysłów. Jedne wychodzą lepiej, inne gorzej.

- Jak zaczęła się pana przygoda z muzyką?

- Przygoda z muzyką zaczęła się, gdy miałem 16 lat. Z czasem stała się ona sposobem na życie i zarabkowanie. Pochodzę z małej wioski Stary Dworek k/Trzciela. Po podstawówce nie miałem chęci na dalszą naukę i zgłosiłem się na ochotnika do orkiestry wojskowej 15 Pułku Piechoty w Skwierzynie. Wówczas przyjmowano młodocianych do służby, ale tylko do orkiestry. Dostałem mundur i zakwaterowanie. Nie musiałem martwić się o wikt i opierunek, czy dach nad głową. Przez trzy lata beztrudno uczyłem się grać na instrumentach. Poznałem nuty i teorię muzyki. Kiedy orkiestrę rozwiązano, musiałem dalej radzić sobie sam. Pojechałem do Gorzowa Wlkp. Był to dla mnie ważny i szczęśliwy etap w życiu. Doświadczenie i umiejętności zdobyte w orkiestrze wojskowej sprawiły, że po przesłuchaniu zostałem przyjęty do orkiestry dętej ZWCH Stilon. Stilon też przyjął mnie do pracy i dał mieszkanie. Osiągnąłem stabilizację. Mogłem się ożenić. Grałem w orkiestrze stilonowskiej przez 10 lat. Równolegle z zespołem muzykantów dorabiałem na weselach i zabawach.

- Jaki to był zespół?

- Był to męski kwartet. Ja grałem na saksofonie. Na puzonie Edek Witkowski. Akordeonistą był Krzysztof Nieprzeski. Perkusją i wokalem zajmował się Tadeusz Niedźwiecki. Swoją drogą pięknie śpiewał. W tamtych czasach byliśmy rozbijani. Nie było muzyki mechanicznej i didżejów, a ludzie od zawsze lubili bawić się i tańczyć. Wesela bez orkiestry nie mogły się odbywać.

- Jak wówczas bawiono się na weselach?

- To nie to co dziś. To jakby dwie różne rzeczywistości. Jest szalona różnica w zamożności obecnego społeczeństwa porównując czasy sprzed 50 lat. Jest też różnica w mentalności. Dawniej imprezy odzwierciedlały to, na co było ludzi stać. Wesela organizowano w domach. Średnio liczyły 30 gości. Rodzice panny młodej przygotowywali jedzenie, młody kupował trochę wódki,

przychodzili muzycyści i wesela miały kameralny rodzinny urok. Byliśmy biedni. Dziś jesteśmy o wiele bogatsi, to i wesela są bogate, na 100 gości i więcej. Odbywają się w restauracjach z elegancką obsługą, atrakcjami typu fajerwerki, czy „gwiazdy wieczoru”. Orkiestry weselne są nadal, ale wielu młodych woli muzykę mechaniczną. Mnie się taka muzyka także podoba. Jest gwarancją, że nikt nie będzie fałszował.

- Od 11 lat jako emeryt związał się pan ze Skwierzyną. Gorzowski męski kwartet rozpadł się, a czy pasje muzyczne pozostały?

- Oczywiście że pozostały. Zaraz poszedłem do kościelnego chóru aby tam śpiewać. Nie dało się jednak odciąć szybko od Gorzowa. Jeździłem do Klubu „Zodiak” na Osiedlu Słonecznym i prowadziłem tam 25- osobowy zespół śpiewaczy „Kalinki”. Przygrywałem na akordeonie. Korciło mnie aby coś takiego zrobić w Skwierzynie i dlatego trzy lata temu utworzyłem tu zespół śpiewaczy „Echo”. Jego soliści rekrutowali się głównie z chóru kościelnego. Uczyłem śpiewać, przygotowywałem repertuar i przygrywałem na akordeonie.

- Jak dobierał pan repertuar i przygotowywał zespół do występów?

- Korzystałem z płyt. Pisałem nuty, grałem. Przygotowywałem teksty dla wokalistów - piosenki biesiadne np. „W zielonym gaju” i patriotyczne np. „Bywaj dziewczę zdrowe”, „Na Wawelu”.

- „Echo” widziałam często na imprezach w Skwierzynie i okolicy. Panie same sprawiły sobie piękne stroje. Z roku na rok szło wam lepiej. Z jakich okazji występowaliście?

- Występowaliśmy na gminnych dożynkach, w DPS i Dziennym Domu Pobytu „Senior-Wigor” w Skwierzynie, w Pieskach na „Muzycznych spotkaniach z folklorem”. W tym roku spotkania odbywały się w Międzyrzeckim Domu Kultury. Na 18 zespołów zajęliśmy tam II miejsce. Byliśmy bardzo dumni. Przeważnie 3 razy w roku zapraszał nas Dom Pomocy „Pogodna jesień” w Rokitnie. Umilaliśmy czas seniorom i bardzo ceniliśmy sobie te występy. Specjalny koncert przygotowaliśmy na otwarcie Pomnika Pamięci w Skwierzynie (08.09.2018.) W tym repertuarze królowały pieśni patriotyczne. Nie odmawialiśmy żadnemu zaproszeniu. Chętnie występowaliśmy na Dniach Skwierzyny czy Dniach Rzemiosła.

- W Międzyrzecku też jest zespół „Echo”...

- Zgadza się. Międzyrzeckie „Echo” prowadzi p. Jan Plebanek. Czasem jeździłem do Międzyrzecza, aby śpiewającym przygrywać na akordeonie.

- Przyznam, że zaintrygowało mnie, że połączył pan zajęcie muzyką z zajęciem murarza.

- Było tak, że zakład Ursus w Gorzowie Wlkp. przydzielał



działki budowlalne po preferencyjnych cenach. Kupiłem działkę. Inni koledzy też kupili i wspólnie zaczęliśmy budować. Byłem trochę przygotowany, gdyż wcześniej „dorabiałem po godzinach” nie tylko jako muzykant, ale również jako pomocnik murarza. Poznałem tajniki tego zawodu. Uczyłem się od fachowców. Sprawdziłem na sobie dewizę „dla chcącego nic trudnego”. Gdy kupiłem działkę, przydały mi się nabyte wcześniej umiejętności.

- **A zatem sam wybudował pan dom?**

- Można tak powiedzieć. Trochę w cięższych pracach pomagali koledzy, ale w zasadzie budowałem sam. Dom podciągnąłem do stanu surowego. Sprzedałem go i za te pieniądze kupiłem mieszkanie w bloku.

- **Panie Józefie, mając wygodne mieszkanie i emeryturę opuszcza pan Gorzów Wlkp. Dlaczego?**

- Taka była potrzeba życiowa. Miałem matkę starszą, która wymagała opieki. Mieszkała sama w Starym Dworze. Nie chciałem oddawać jej do DPS. Ona też tego nie chciała. Kupiłem mieszkanie w Skwierzynie. Wyremontowałem je i przeprowadziliśmy się do niego z matką. Była to dobra decyzja. Matką opiekowałem się do końca jej życia, a dożyła sędziwego wieku. Zmarła mając 104 lata!

- **Był pan wyjątkowym synem... aż serce rośnie, gdy słucham tej historii. Rodzinnemu człowiekowi zawsze najlepiej z rodziną, prawda?**

- Prawda. Mam troje dzieci, sześcioro wnuków i jednego prawnuka. Syn mieszka w Niemczech, jedna córka w Irlandii, a

druga w Szczecinie. Za granicę nie jeżdżę w odwiedziny, bo boję się latać samolotami, natomiast do Szczecina jeżdżę często autobusem. Dzieci troszczą się o mnie. Dzięki nim mam poczucie bezpieczeństwa i mogę żyć tak jak chcę.

- **Dziękuję panu za rzecz potrzebujących. Wspomagał pan 27 finał WOŚP w Skwierzynie i przekazywał FUNDACJI SERCE NA DŁONI darowizny na rzecz chorych. Widzę u pana piękne podziękowania od tych organizacji. Brawo.**

- Pani Ewo, podziękowania są zawsze miłe, ale wiek, w którym jestem – to czas dawania, czas dzielenia się swoim doświadczeniem i przeżyciami. Cieszę się, że w świątecznym wydaniu Powiatowej mogę podzielić się tym z Czytelnikami. Skorzystałem też z wyjątkowej okazji i złożyłem życzenia „Muzycznych świąt Bożego Narodzenia i Dobrego Roku 2020.”

- **Dziękuję za rozmowę i życzenia. Wzajemnie. Dużo zdrowia.**

Ewa Zdrowowicz - Kulik

Na zdjęciach:

1. *Dzisiaj z ulubionym akordeonem*
2. *Ochotnik w orkiestrze w 15 Pułku Piechoty – lata 50.*
3. *W kwartecie męskim w Gorzowie Wlkp. – lata 60.*
4. *Ze skwierzynskim zespołem „Echo” – 2018*

Nowy personel na Oddziale Ginekologii i Położnictwa

Mam przed sobą ulotkę o działalności w lecznicy oddziałów: ginekologiczno – położniczego, ortopedii i traumatologii narządów ruchu oraz chirurgii ogólnej.

Z materiału promocyjnego dowiedziałam się, że od lipca 2019 roku zespół lekarski zasilili specjaliści ze Skwierzyny – lekarze Jarosław Musielak, Wojciech Wiktorowicz i Andrzej Makowski, którzy z powodu likwidacji oddziału ginekologicznego w Skwierzynie rozpoczęli pracę w Międzyrzeczcu.

- Doktorów J. Musielaka i W. Wiktorowicza zapytałam, jak po trzech miesiącach oceniają swoje nowe miejsce pracy.

- W płynny sposób wpasowaliśmy się do zespołu, atmosfera jest miła, wszyscy chętni do pracy, zwiększyła się liczba porodów – jest około 50 miesięcznie, działa szkoła rodzenia i poradnia ginekologiczna. W rankingu Fundacji Rodzić po Ludzku na podstawie ankiet wypełnionych przez matki rodzące zajmujemy I miejsce pod względem jakości opieki i zadowolenia z pobytu w Oddziale.

- Do pełnomocnika prezesa p. Marzeny Kucharskiej mam kilka pytań. Co teraz jest najważniejsze?

- Po poprzednim prezesie pozostały długi. Najważniejsze są pieniądze na działalność bieżącą: leki, opatrunki, sprzęt jednorazowy, a jednocześnie na wymianę, np. agregatu z lat 70., na przebudowę bloku operacyjnego, oddziału intensywnej terapii oraz centralnej sterylizacji. Wymienione pomieszczenia nie spełniają wymagań sanepidu, a zalecenia i nakazy sanepidu sięgają roku 2015. Staramy się o pozyskanie środków unijnych na cele przebudowy pomieszczeń szpitalnych. Na chwilę obecną pozyskano

środki unijne i podpisano umowę na przebudowę i dostosowanie SOR-u. Ministerstwo Zdrowia przekazało 400 tys. na zakup nowej karetki. Potrzeb jest dużo, ale wszyscy mamy nadzieję, że poradzimy sobie z problemami.

- **Czy międzyrzeczanie mogą korzystać w szpitalu z nocnej i świątecznej pomocy medycznej? Nie mogłam uwierzyć, że trzeba jeździć do Świebodzina czy Sulęcina. A i sytuacja w poradniach jest nadal tragiczna. Na wizytę u specjalistów można się nie doczekać.**

- Mamy trudności - jak wiele szpitali - w pozyskaniu lekarzy do świątecznej pomocy, ale w ostatnich trzech miesiącach dyżury są zabezpieczone. Często jednak się zdarza, że pacjent – zamiast do lekarza rodzinnego - woli przyjechać po godz. 18.00 do szpitala. Ościenne szpitale odsyłają do nas dzieci ze względu na brak pediatrów.

Sytuacji w poradniach specjalistycznych nie da się szybko rozwiązać. Wiele zależy od lekarzy, którzy związani są kontraktami, gabinetami i oddziałami. Uruchomiono poradnię neurologiczną, która nie funkcjonowała od kwietnia 2018r., zatrudniamy dodatkowo dwóch ortopedów do poradni, jeszcze w tym roku zatrudnimy okulistę i laryngologa.

Mamy poważne problemy, aby pozyskać lekarzy do poradni kontraktowanych przez NFZ, ponieważ lekarze wolą pracować w swoich gabinetach prywatnych. Poradnie funkcjonują w ryczałcie i NFZ nie płaci za przyjęcie pacjentów ponad limit kontraktu. *(Będę interesować się sprawą poradni, bo ludzie strasznie narzekają i kto może, to jeździ do innych miejscowości).*

- **Jakie zmiany nastąpiły w ostatnim czasie?**

- W ostatnich miesiącach szpital pozyskał pakiet onkologiczny dla pacjentów

urologicznych, którzy mogą otrzymać szybciej pomoc, zwiększono operatywę, Konrad Woźniak – ekonomista przygotowany merytorycznie do pisania wniosków o dofinansowania unijne – pisze kolejne projekty, które pomyślnie przechodzą przez postępowanie konkursowe Ministerstwa Zdrowia i Urzędu Marszałkowskiego, przykładem jest pozyskanie pieniędzy na rozbudowę SOR-u; na Oddział wewnętrzny wrócił dr Piotr Jarmużek; pozyskaliśmy karetkę specjalistyczną, działła SOR i świąteczna pomoc. Staramy się, żeby szpital funkcjonował prawidłowo.

W grudniu 1999 roku dr Wojciech Strugała na moje pytanie - co należy zrobić, żeby szpital w Międzyrzeczcu przetrwał – odpowiedział: „Na to jest bardzo prosta odpowiedź. Należy uświadomić społeczeństwu, że jeżeli nie będzie walczyło o istnienie tej placówki, nie będzie wywierało nacisku na czynniki decyzyjne, to może stać się tak, że na miejscu szpitala powstanie dom spokojnej starości. Powiem złośliwie, że dla nieudolnych miejscowych notabli” [...] *(Powiatowa 1999, nr 9, strony 3,4)*

Sytuacja ponad 100-letniej lecznicy bardzo nas interesuje. Międzyrzeczanie nie wyobrażają sobie szukania pomocy poza miastem i dlatego podsumuję tę rozmowę stwierdzeniem, że właściciel placówki - czyli powiat - musi mieć świadomość czy chce ją mieć, czy nie. I po pierwsze – nie szkodzić, bo służba zdrowia i tak ma pod górkę. Pod hasłem „Polska to chory kraj” – trwa od września 2019 roku akcja Okręgowej Izby Lekarskiej wzywająca do reformy systemu służby zdrowia. *(Manifest można przeczytać i poprzeć na stronie polskatochorykraj.pl)*

Izabela Stopyra

Nie zapominają o „Trzecielskich Seniorach”

W latach sześćdziesiątych minionego stulecia jeden z polskich reportażystów zachwycił się postawą niektórych ludów afrykańskich wobec ludzi starszych, zwłaszcza tych zamieszkujących ziemię kongijską. Wymowa podanych faktów i przedstawionych przez autora wydarzeń była jednoznaczna, wartość społeczeństwa powinna być oceniana za jego stosunek do seniorów. Czy tak jest? Odpowiedź zapewne jest różna. Pewne jest to, że nasi



seniorzy nie czekają na „manę z nieba” i sami biorą „los we własne ręce”. Powstają więc różne organizacje, stowarzyszenia, Uniwersytety Trzeciego Wieku. Seniorzy aktywizują się, chcą żyć ciekawie, mądrze realizować swoje zainteresowania oraz swoją postawą zaprzeczać opiniom o przygnębiającej i zniedołężniałej starości. Czy w tym zakresie otrzymują jakąś pomoc spoza własnego środowiska? Pewnie tak.

Stowarzyszenie „Trzecielscy Seniorzy” ma szczęście, nikt im pomocy nie odmawia, a często bywa tak, że różne instytucje i osoby same oferują im pomoc. Tak się dzieje od 10 lat i trudno byłoby dzisiaj wymienić wszystkich, którzy w różny sposób wspierali „Trzecielskich Seniorów”. To nie tylko szacunek dla doświadczenia i wieku, ale rodzaj podziękowania za przeszłość oraz uznanie za terazniejszość. Tegoroczne obchody Lubuskiego Tygodnia Seniora oraz Święta Polskiego Seniora są dowodem na to, że Trzciel nie zapomina o swoich seniorach. Były życzenia, gratulacje, kwiaty, kawa i ciasto, ale przede wszystkim były spotkania i koncerty. Biblioteka Publiczna Miasta i Gminy w Trzcielu zorganizowała



dla seniorów niezwykle popołudniowy koncert. Dla licznie zebranych słuchaczy śpiewał gość z Warszawy – Kuba Michalski. Było to wyjątkowe spotkanie, bo wszystko wówczas było niezwykle – piosenkarz i jego repertuar, czas i miejsce oraz świąteczne rekwizyty. Liryczno – wspomnieniowy nastrój ogarnął niemal wszystkich, bo Kuba Michalski śpiewał, przygrywając sobie na gitarze, ballady Leonarda Cohena. Była też poezja śpiewana, polska, znana, więc przyjmowana z aplauzem. Wzruszeniom i tej specyficznej aurze towarzyszyły słodkości, wymienione torty i równie smakowita kawa. Oczywiście były także kwiaty. To świąteczne spotkanie w trzecielskiej bibliotece długo będą seniorzy pamiętali, uroczysta oprawa i wspólny koncert były prawdziwą niespodzianką dla słuchaczy.

Inny charakter miał muzyczny wieczór zorganizowany przez Centrum Kultury w Trzcielu. Odbił się on w ramach tzw. **czwartków muzycznych**. W sali widowiskowej Przemysław Myszkowski zaprezentował „Recital z muzyką country w tle...”. Był to koncert dla wszystkich, dla seniorów szczególnie, bo odbywał się w okresie lubuskiej imprezy dla seniorów. Był to więc miły ułkon Centrum Kultury w Trzcielu wobec jego najstarszych mieszkańców. Sala, jak zwykle, pięknie udekorowana i występ poznańskiego artysty stwarzały niezwykłą atmosferę. To były świąteczne „upominki” dla seniorów od trzecielskich instytucji. Dziękują za nie serdecznie.

„Trzecielscy Seniorzy” w ramach październikowego świętowania odwiedzili Zieloną Górę i tamtejszy teatr. Była to tylko 6-cioosobowa delegacja, ale zawsze to coś i radość, że tym razem trzcielanie nie zostali pominięci. To był miły akcent w obchodach Lubuskiego Tygodnia Seniora. **O swoich seniorach nie zapomni również Region Kozła**. Dwudziestoosobowe delegacje seniorów z sześciu gmin spotkały się w połowie października w Babimście. Było gwarnie, interesująco, integracyjnie i smacznie. A w dodatku każdy otrzymał w prezencie nowo wydaną pozycję literacką Eugeniusza Kurzawy – „Biała dama z pękiem kluczy. 111 podań i legend Regionu Kozła”. Bogaty więc był październik w atrakcje dla seniorów, tym godniejsze uwagi, że ktoś im je zorganizował. Oni byli ich tylko zadowolonymi i szczęśliwymi uczestnikami. A pamięć o seniorach jest niezwykle ważna, już dawno temu Józef Ignacy Kraszewski pisał – „starość to cudna pamiątka, przed którą klękać trzeba, by ją czcić jak relikwie”. I tak się zapewne dzieje, może tylko nie dosłownie.

Jadwiga Szylar



FUNDACJA SERCE NA DŁONI

Fundacja ma siedzibę w Gorzowie Wlkp. przy ul. Dowgielewiczowej 7. Zarejestrowaliśmy się w 1992r. w Sądzie Stołecznym dla miasta Warszawy. Jesteśmy najstarszą fundacją na terenie województw lubuskiego i zachodniopomorskiego, działającą w sferze pomocy społecznej i ochrony zdrowia.



W 2002r. wpisani zostaliśmy do **KRS pod numerem 00 00 12 12 83**. Od 2004r. posiadamy sądowo nadany status organizacji pożytku publicznego. Mamy NIP – 5992895728 i REGON 210123556.

Naszym statutowym celem jest niesienie wszechstronnej pomocy osobom i rodzinom, które z powodu ubóstwa, choroby, kalectwa lub tragicznych zdarzeń losowych znalazły się w trudnej sytuacji życiowej.

Cele te realizujemy poprzez:

- finansowe, rzeczowe, organizacyjne wspieranie wszelkich inicjatyw samorządów, kościołów i związków wyznaniowych, organizacji społecznych, charytatywnych oraz innych osób fizycznych i prawnych zmierzających do poprawy losu osób najbardziej potrzebujących;

- podejmowanie własnych inicjatyw służących zaspakajaniu niezbędnych potrzeb osób biednych, chorych i niepełnosprawnych;

- współdziałanie z instytucjami i organizacjami na rzecz likwidacji przyczyn ubóstwa i patologii społecznych.

Gromadzimy środki finansowe będące darowiznami od osób fizycznych i prawnych oraz z wpłat 1% od podatku od osób fizycznych. Przeznaczamy je na realizację celów statutowych. Nie prowadzimy działalności gospodarczej. Nie zatrudniamy pracowników. Zarząd, Rada i nasi wolontariusze pracują społecznie. Nikt nie pobiera wynagrodzenia.

W powiecie międzyrzeckim wspieramy samorządy, osoby fizyczne i organizacje pozarządowe. Do beneficjentów naszej pomocy należą m.in. gmina Skwierzyna i starostwo międzyrzeckie.

- Gminę Skwierzyna wsparliśmy środkami na zakup busa do przewozu osób niepełnosprawnych do Powiatowego Ośrodka Wsparcia „Razem Razniej” w Skwierzynie oraz na zakup pomocy dydaktycznych dla niepełnosprawnych uczniów w szkołach w Skwierzynie, Trzebiszewie, Murzynowie i w przedszkolu integracyjnym w Skwierzynie.

Łączna kwota wsparcia w latach 2016-2017 wyniosła 90 000,00 zł.

- Starostwo Powiatowe w Międzyrzeczu wspieramy środkami na likwidację barier architektonicznych poprzez budowę szybu windowego, montażu dźwigu osobowego oraz poszerzenie otworów drzwiowych do pokoi niepełnosprawnych i chorych mieszkańców DPS w Skwierzynie.



-dostawcze, f-ry vat, tel.666 969 941

Łączna kwota wsparcia w 2019 r. wyniesie 50 000,00 zł.

- Wspieramy również organizacje społeczne m. in.: Międzyrzeckie Stowarzyszenie „Szansa”;

- Prowadzimy indywidualne, wieloletnie programy pomocy obejmujące chorych mieszkańców, głównie dzieci. Aktualnie prowadzimy 5 takich programów - „Tomek Liwerski”, „Basiak”, „Fabian”, „Nowacki”, „Mokrzycki”.

Drodzy Darczyńcy i Podopieczni - dziękujemy za współpracę. Darując nam 1% pozostawialiście swoje pieniądze w regionie i sami decydowaliście o tym, na co mają pójść Wasze podatki.

Dziękując - składamy Wam życzenia radosnych Świąt Bożego Narodzenia

oraz dużo zdrowia i wszelkiej pomyślności w Nowym Roku 2020.

Ewa Zdrowowicz- Kulik
prezes Zarządu Fundacji SERCE NA DŁONI
www.opp.sercenadloni.tempra.org



Z Pogranicza ...

W niedzielę 17 listopada w Muzeum Ziemi Międzyrzeckiej im. Alfa Kowalskiego odbyła się konferencja naukowa: ***Dawne tradycje i obrzędy pogrzebowe oraz masowe zbrodnie na pacjentach obrzyckiego szpitala podczas drugiej wojny światowej.*** Organizatorami było Stowarzyszenie Z



Pogranicza z siedzibą w Pszczewie, skupiające regionalistów z pogranicza wielkopolsko-lubuskiego.

Jako pierwsza wystąpiła dr **Karolina Korenda-Gojdz** z referatem poświęconym obrędom chrzcin oraz pogrzebom matek i dzieci w okolicach Pszczewa w wybranym okresie od XVII do połowy XIX wieku. Następny temat obejmował pradziejowe cmentarzyska z okolic Międzychodu oraz płyty nagrobne z Międzychodu. Oba tematy przedstawił **Artur Przemysław Paczesny** z Muzeum w Międzychodzie. Trzecią prelekcję o eutanazji i Akcji T4 zaprezentowała historyk **Katarzyna Sztuba-Frąckowiak** z Pszczewa.

Andrzej Chmielewski
foto: Artur Anuszewski



TRZY SZCZĘŚLIWE PARY

- dalszy ciąg dziejów naszej rodziny

Konstanty Borzobohaty – brat mojej babci Tekli – był lekarzem w małej miejscowości na Wileńszczyźnie. Miał bardzo dużą rodzinę. Babcia, jeszcze jako panna, jeździła do niego i pomagała ujarzmić gromadę niesfornych dzieciaków, które cieszyły się dużą swobodą.

Trzej synowie Konstantego – Konstanty, Adam i Wojciech ukończyli gimnazjum w Starej Wilejce. Konstanty został prawnikiem, Adam – inżynierem rolnikiem, a Wojciech oficerem. Zapewne sugerowali się słowami ojca, który chciał, żeby Adam objął majątek Wesoły Dwór, a do tego musiał mieć kwalifikacje. **Sędzia Konstanty** ożenił się z Łucją Romiszowską, z zawodu katecheticą. Moja matka, kiedy studiowała w Wilnie



teologię, odbywała praktykę w szkole, w której pracowała ciocia Łucja. Małżeństwo Konstantego i Łucji nie trwało długo – wuj zadrasnął się zardzewiałym spinaczem i zmarł młodo na chorobę Weila. Choroba miała błyskawiczny przebieg. Osierocił małą córeczkę Alinę. Mój ojciec jako student medycyny odbywał wtedy praktykę w szpitalu w Wilnie. Był bardzo przejęty tą tragedią. Ciocia po wojnie przyjechała z córką do Polski i zamieszkała najpierw w Łodzi, a potem na Kaszubach, gdzie pracowała w sanatorium jako księgowa. Odwiedziły nas w Trzcielcu.

Adam skończył w Poznaniu rolnictwo i osiadł w Wesołym Dworze. Równocześnie jako instruktor rolny objeżdżał na rowerze okoliczne wsie. Ożenił się z wilnianką Heleną Krakowską, która okazała się doskonałą gospodynią na wsi. O takich kobietach mówi się „żona – męża korona”. Mieli dwie córki w moim wieku. W czasie wojny przechowywali we dworze żydowską rodzinę, z którą i po wojnie utrzymywali kontakty. Niebezpieczeństw nie brakowało. Niemcy, wysługując się Litwinami, urządzali „krwawe niedziele”. Donosiciele sporządzali listy Polaków, a Litwini chodzili po domach, zabierali mężczyzn i rozstrzelali. Przyszli i po wuja Adama. Ciocia Hela na ganku prasowała bieliznę żelazkiem „z duszą”, zobaczyła Litwinów, wpadła do domu i uprzedziła wuja. Wyskoczył w białej bieliźnie i ukrył się w ogrodzie. Nie szukali go. Ludzie mówili, że chcieli zdążyć na litewską mszę. Jeden z kuzynów, który był też na liście, miał szczęście, bo miał właśnie dyżur w młynie. On, którego nazywałam cygańskim baronem, bo miał ojca cudzoziemca, był opisany w donosie jako wyjątkowo niebezpieczny komunista. I śmieszno i straszno. Gdy przybyli Sowici, zaczęli podburzać przeciwko Polakom Białorusinów. Jakiś politruk przyszedł do Wesołego Dworu i zapytał Józika M. z pobliskiej wioski o ciocię Helę. Jak ustyszał, że dobra, to sięgnął po rewolwer, ale Józik wiedział jak uciekać. Padł strzał, ale nic mu się nie stało. Po wojnie wuj Adam z rodziną znalazł się pod Poznaniem. Dostał pracę w wielkim majątku rolnym. Tu urodził się ich syn Jacek.

AK-owska przeszłość jednak dała o sobie znać. Przyszli po niego

„smutni panowie”. Świadkiem tego był mój brat Andrzej. Wkrótce w Poznaniu odbył się proces, na którym była moja mama. Na pytanie czy był bity w śledztwie odpowiedział – wiadomo, że po głowie nie gładzą. Siedział w Rawiczu i we Wronkach. Dołączył do niego brat Wojciech. Na pewno w celi był podsłuch, aby porozmawiać kładli się na podłodze i szeptali sobie do ucha.

Więźniowie mogli dostawać miesięcznie dwie książki. Wuj Adam prosił, żeby jedna z nich była religijna. Wuj Wojciech nauczył się na pamięć całego *Pana Tadeusza* (w poemacie jest wspomniany jakiś Borzobohaty, który sądził się z Łopotem). Po wyjściu na wolność Adam pracował w gospodarstwie rolnym pod Szczecinem, a ciocia była tam księgową. Gdy już był na emeryturze, odwiedził Wesoły Dwór, a właściwie to, co po nim zostało. Baliśmy się o niego, bo już był po zawale. Obu domów nie było – stary dwór został spalony, a nowy dom rozebrany. Na ziemiach dworskich był kolchoz „Rossija”. Wuj Adam i ciocia Helena bardzo nam pomogli materialnie po wojnie.

Wojciech Borzobohaty ukończył Szkołę Podchorążych Artylerii w Toruniu i w wieku 22 lat jako podporucznik służył w różnych jednostkach. W latach 1937 – 39 studiował w Wyższej Szkole



Wojennej. Ożenił się z warszawianką Danutą Pulwarską, absolwentką Centralnego Instytutu Wychowania Fizycznego. Mieli syna – też Wojciecha. We wrześniu 1939 roku walczył na Kielecczyźnie i został ranny w rejonie Szydłowca. Aż do kapitulacji gen. Piskora był w jego sztabie. Nie poszedł do niewoli, przedostał się do Warszawy i zaczął działać w konspiracji. Pełnił wiele funkcji dowódczych w ZWZ-AK w Okręgu Warszawskim. Po wojnie – w czasie rozrachunku z żołnierzami AK – wuj został aresztowany na ulicy w Warszawie, w pułapce zastawionej przez kapitana Różańskiego. Na procesie sowiecki prokurator zwracał się do niego

„graf Borzobohatyj”. Wuj nie był hrabią, ale chodziło o to, aby go bardziej pogrążyć. Ośławiona prokurator Helena Wolińska domagała się kary śmierci. Taki wyrok dostał, jednak zamieniono go na dożywocie, a potem na 10 lat – na mocy amnestii. Przesiedział 8 i pół roku, przeważnie w izolacji. Wyszedł z więzienia ze zrujnowanym zdrowiem. W 1965 r. został zrehabilitowany. Przez wiele lat pracował nad odtworzeniem dziejów okręgu, którym współdowodził. Dotarł do wielu dokumentów, zebrał setki relacji. Owocem tego benedyktyńskiego trudu jest dzieło jego życia – „Jodła” – monografia Kieleckiego Okręgu ZWZ-AK. O tej książce jeszcze napiszę, jest warta polecenia.

Ciężkie było życie trzech braci Borzobohatych i ich dzielnych żon. Dlaczego więc napisałam, że to były trzy szczęśliwe pary? Bo myślę, że mimo wszystko ich życie osobiste – małżeńskie i rodzinne – było udane. Kochali się i byli sobie wierni w czasach dobrych i złych, aż do końca.

Na zdjęciach:

1. Konstanty i Łucja,
2. Adam z żoną Heleną,
3. Wojciech i Danuta na obozie sportowym





USŁUGI INFORMATYCZNE ORAZ SPRZEDAŻ

(z dojazdem do klienta)

Wieloletnie doświadczenie na rynku

- * instalacja i naprawa sys. Windows
- * konfiguracja routerów
- * konfiguracja internetu
- * składanie zestawów komputerowych
- * usuwanie wirusów i zainfekowanych plików
- * odzyskiwanie danych
- * montaż monitoringu (podgląd w telefonie kom.)
- * montaż systemów alarmowych GSM

- * Serwis Laptopów oraz telefonów kom.
- * Opieka informatyczna - Certyfikat gw. stałą cenę
- * Tworzenie Banerów 200x100 i inne
- * Tworzenie oraz prowadzenie stron www
- * Tworzenie projektów graficznych
- * Sprzedaż pod potrzeby klienta
- * Sprzedaż oprogramowania antywirusowego, tusze, tonery, pendrive, karty pamięci, dyski...




tel. 695-21-26-52

www.wakomputer.pl

DZIAŁAJĄ RAZEM 10 LAT!

10 listopada 2019 r. w sali wiejskiej w Bukowcu odbyła się potrójna uroczystość - Marcinki połączone z obchodami 101. rocznicy odzyskania niepodległości i z 10-leciem Stowarzyszenia Wsi Bukowiec "Działajmy Razem".

Gości przywitała i imprezę prowadziła prezes stowarzyszenia Gabriela Góra.

Na początku wystąpiły przedszkolaki i uczniowie Szkoły Podstawowej w Bukowcu. Program artystyczny na długo pozostanie w pamięci uczestników uroczystości, ponieważ był bogaty i przepiękny. Było widać, że od najmłodszych lat szkoła uczy dzieci patriotyzmu, przywiązania do swojej ojczyzny, wpajany jest szacunek dla polskich symboli. Pieśni patriotyczne wykonał zespół Werwa. Uroczystość przebiegała w pięknej oprawie i została połączona z prezentacją multimedialną z dziesięciolecia działalności stowarzyszenia.

W wydarzeniu wzięli udział członkowie stowarzyszenia, przedstawiciele samorządu terytorialnego, szczebla gminnego i powiatowego, sponsorzy. Wśród gości byli przyjaciele, którzy wspierają realizację różnorodnych przedsięwzięć, współpracują z organizacją, pomagają przy każdym projekcie.

A tych projektów, jak poinformowała



prowadząca, zrealizowano trzydzieści - na kwotę ok. 300 000 zł. Oprócz tego były festyny, zabawy okolicznościowe i imprezy dla społeczności lokalnej.

Na koniec spotkania osoby, które wspierają działalność stowarzyszenia otrzymały ryngrafy. Ja także otrzymałam takie podziękowanie, czego się nie spodziewałam, a za co serdecznie jeszcze raz dziękuję. Słowa Phila Bosmansa wypisane na ryngrafie *"Szczęście znajduje się w Tobie. Zaczyna się na dnie Twojego serca, a Ty możesz je wciąż powiększać, pozostając życzliwym tam, gdzie inni bywają nieżyczliwi; pomagając tam, gdzie już nikt nie pomaga; będąc zadowolonym tam, gdzie inni tylko stawiają żądania. Ty potrafisz się uśmiechać tam, gdzie się narzeka i lamentuje, potrafisz przebaczać, gdy ludzie Ci zło wyrządzają"* wywołały we mnie szereg refleksji.

Przez 15 lat realizowałam projekty (teraz sporadycznie) i wiem, że praca w organizacji pozarządowej wymaga wiele determinacji. Organizacje w dużym stopniu realizują projekty za pieniądze z dotacji. Muszą wtedy dostosowywać się do wytycznych, które są coraz bardziej biurokratyczne. Tym, którzy w tym bezpośrednio nie uczestniczą, wydaje się, że projekty realizują się same. Ile przy tym jest nieprzespanych nocy,

zabiegania o sponsorów i poszukiwania środków na udział własny wiedzą tylko ci, którzy te projekty realizują. Praca osoby zarządzającej realizacją projektu, odpowiadającej za sprawozdawczość i kontakty z dysponentem funduszu, częste wyjazdy - to drugi etat, za który nie ma zapłaty. Jest tylko satysfakcja i zadowolenie z wykonania zadania. A jakże często humor psują opinie tych, którzy nie wiedzą jak to działa. Pytania typu, dlaczego posadziliście bratki a nie tulipany powodują nieraz, że odechciwa się podejmowania jakichkolwiek przedsięwzięć na rzecz środowiska lokalnego.

Mało jest ludzi, którzy doceniają działania innych, dlatego chylę czoło przed **filarami stowarzyszenia Wsi Bukowiec "Działajmy Razem"** - **Gabriela Górą i Dorotą Guzandą-**



Miłota, które wraz ze swoimi rodzinami, całą rzeszą przyjaciół i sponsorów pozyskują środki z dotacji, realizują projekty, działają i pracują na rzecz wspólnego dobra.

Życzę Wam, aby wysiłek i trud włożony w rozwój gminy, powiatu, a także naszej ojczyzny, był źródłem sukcesów, satysfakcji, radości i zadowolenia.

Szczegółowe informacje i zdjęcia z działalności stowarzyszenia znajdują się <https://www.facebook.com/swbdzialajmyrazem/>

Halina Pilipczuk

Do życzeń dołącza się zespół Powiatowej. Piękny jubileusz i świetna działalność!

Święto Patrona

25 października żołnierze 17 Wielkopolskiej Brygady Zmechanizowanej uroczystie obchodzili rocznicę śmierci oraz urodzin patrona Wielkopolskiej Brygady generała broni Józefa Dowbor - Muśnickiego.

Uroczysty capstrzyk w asyście kompanii

honorowej wystawionej przez batalion logistyczny 17 WBZ odbył się na skwerze przy pomniku generała. W uroczystościach wzięli przedstawiciele władz gminy, powiatu, placówek oświaty, związków kombatanckich, organizacji społecznych. Generał broni Józef Dowbor - Muśnicki, patron 17 Wielkopolskiej Brygady Zmechanizowanej zasłynął jako wybitny przywódca zwycięskiego Powstania Wielkopolskiego oraz twórca Armii Wielkopolskiej.

Kontynuacją uroczystości poświęconych patronowi 17WBZ była promocja książki „Wielkopolska Brygada Kawalerii w kampanii 1939 roku” płk. dr. hab. Juliusza S. Tyma, która odbyła się w Międzyrzeckim Ośrodku Kultury. Promocji towarzyszyła wystawa kawalerskiego ekwipunku oraz dyskusja na temat książki i historii jej powstania. W dyskusji uczestniczyli



uczniowie i żołnierze z pododdziału dziedziczącego tradycję 7bSKW.

Na zakończenie dnia pełnego kawalerskich tradycji dowódca 17-stki gen. bryg. Robert Kosowski przekazał autorowi książki pamiątkowy ryngraf.

kpt. Tomasz Kwiatkowski
foto: st. szer. Kamil Śpiączka



Świąteczny karp

Zbliżają się Święta Bożego Narodzenia, a wraz z nimi od kilku lat toczy się spór o to czy w ogóle jeść ryby. Odpowiedź może być tylko jedna. Ze wszech miar jeść i niech nikogo nie zmylą opinie, że ekologia, że zwierzęta i wiele, wiele innych powodów.

W zależności od sytuacji ci ekologowie powołują się na to, że rośliny i zwierzęta powinny żyć jak dawniej. Bez wycinki drzew, bez polowań itd. Łowienie ryb było już od prehistorycznych czasów i nikomu to nie przeszkadzało. Powoływanie się na argument, że karp jest symbolem „ubogiego” stołu z okresu komunizmu też jest śmieszny. Karp znany jest od tysięcy lat, był jadany na szlacheckich stołach, a do tego jest rybą smaczną, jest bogatym źródłem witamin i kwasów tłuszczowych. Karp należy do ryb średnio tłustych i w 100g mięsa zawiera 4,2g tłuszczu. Obok wapnia, żelaza, fosforu, potasu i magnezu mięso karpia jest doskonałym źródłem białka, węglowodanów i kwasów tłuszczowych, w tym tak ważnego kwasu OMEGA 3. Porcja mięsa o wadze 220 g pokrywa dzienne zapotrzebowanie na białko i witaminy. Ciekawe jest to, że tak lubiane w kuchni z uwagi na wygodę przyrządzania niektóre importowane gatunki ryb o białym mięsie posiadają tylko 1/3 białka i tłuszczu w stosunku do karpia. **Jedząc karpia zapobiegasz wielu schorzeniom i wspomagasz swój organizm.** Lista chorób i schorzeń, przy których mięso karpia jest bardzo pomocne w leczeniu lub profilaktyce jest bardzo długa. Wiele prac naukowych dokumentuje pozytywną rolę w przeciwdziałaniu i leczeniu cukrzycy, chorób serca, nadciśnienia tętniczego, udaru mózgu czy nawet nowotworów. Obniża ryzyko wystąpienia chorób demencyjnych wraz z chorobą Alzheimera. Ważną cechą jest łagodzenie stanów zapalnych będących przyczyną wielu innych chorób. Karp pod względem czystości i zdrowotności, a co za tym idzie jakości mięsa na tle innych ryb wypada wyjątkowo dobrze. Najlepszy smak mają osobniki od 1,3 do 1,8 kg. Mniejsze mają zbyt dużo ości, a te większe są zbyt tłuste, chociaż to nie wszystkim przeszkadza. Jednak generalnie smak uzależniony jest od karmy jaką otrzymują ryby w trakcie hodowli, od gleby stawu w jakim pływają karpie i od jakości wody. Po odłowach, które odbywają się w październiku i listopadzie, ryby przechowywane są w zbiornikach wodnych, ziemnych w celu tak zwanego odpicia. W tym czasie karpie i nie tylko pozbywają się nieprzyjemnego zapachu mułu. **Często klienci zadają sobie pytanie – jakiego karpia kupić?** Pełnołuski czy królewski posiadający łuskę wzdłuż całego boku. Jak zawsze są tacy, którzy poszukują pełnołuskich uważając, że w smaku są lepsze i odwrotnie, dodając że przy królewskim jest mniej pracy. Osobiście jestem zwolennikiem królewskiego. Radzę zwrócić szczególną uwagę na kraj pochodzenia ryby. Wiadomo, że nasze krajowe karmione są paszą zbożową, a sprowadzane z Czech, Litwy czy Węgier aplikowane mają pożywienie sztuczne, na szybszy przyrost masy. Najbardziej widoczne jest to w trakcie obróbki termicznej. A że są tańsze - spowodowane to jest różnego rodzaju dopłat do produkcji w tamtych krajach. U nas tylko się mówi o wyrównaniu dopłat, ale codziennosc jest inna.

Na terenie naszego Powiatu największym dostarcycielem ryb na wigilijny stół jest Gospodarstwo Rybackie sp. z o.o. w Międzyrzeczu. Jako Spółka działa już 18 lat. Jednak działalność w hodowli ryb trwa od lat 50. ubiegłego wieku. Działa na terenie gmin Międzyrzecz, Bledzew i Sulęcín na dzierzawionych od Skarbu państwa jeziorach – 480 ha i stawach – 147 ha. Część obiektów Gospodarstwa znajduje się w granicach Natura 2000. Jeziora są zgrupowane w sześć

obwodów rybackich i udostępniane wędkarzom do połowów. W stawach hodowane są głównie karpie, amury, tołpygi, szczupaki i liny. Produkcja roczna to ok. 80 ton ryby towarowej i ok. 40 ton ryby zarybieniowej. Między innymi tą rybą zarybiane są do dalszej produkcji „swoje” stawy i jeziora. Hodowla oparta jest na paszy naturalnej, to znaczy ryby karmione są zbożem (pszenżyto, pszenica, żyto i jęczmień). Większości konsumentów ryb wydaje się, że praca przy rybach jest lekka, łatwa i przyjemna. Latem słoneczko, woda i świeże powietrze. Nawet w tym okresie trzeba ciężko się napracować. Jak mówią rybacy - skarmienie 8-10 ton paszy co drugi dzień nie jest łatwe. Dużo czasu zajmuje naprawa zniszczeń po bobrach, dzikach i innej zwierzynie. Dużo zniszczeń powodują ludzie - delikatnie mówiąc - kłusownicy. Oni są bardzo zdeterminowani w swoich poczynaniach i nieraz na nich trafić to duże niebezpieczeństwo.

W poprzednich latach sprzedaż ryb była ułatwiona, ponieważ rybę odbierały sklepy z sieci Tesco. Międzyrzecz, Świebodzin, Sulechów i Kościan nie wyobrażały sobie ryby z innych terenów. Obecnie po wycofaniu się ze sprzedaży karpia ogólnopolskich sieci handlowych Tesco sprzedaż będzie się odbywała bezpośrednio u producenta. Wymogi postawione przez Głównego Lekarza Weterynarii są restrykcyjne i uniemożliwiają sprzedaż żywej ryby bez spełnienia określonych warunków. Głównie dotyczy to przewozu ryb po zakupie przez gospodarstwa domowe. Sprzedawca oceni czy ewentualnie ryba nie będzie cierpiała w zbyt małej ilości wody. Bez wody jest zakaz katagoryczny. Wyszczególniono też formę uśmiercania rybi jego miejsca za parawanem, lub innym osłoniętym miejscem. Metoda to uderzenie w część czołową czaszki, lub prądem elektrycznym ???

Sprzedaż ryb będzie się odbywała w bazie magazynowej w Kursku już od początku grudnia w godzinach pracy. Natomiast drugim miejscem będzie teren Gospodarstwa. Gospodarstwo Rybackie znajduje się naprzeciwko biur Spółdzielni Mieszkaniowej, 20 metrów od głównej ulicy za bramą zakładową.

Sprzedaż karpia świątecznego

**Gospodarstwo Rybackie sp. z o.o.
Międzyrzecz ul. 30 Stycznia 23**

**termin rozpoczęcia sprzedaży 14 grudzień 2019 r.
godz. otwarcia 9.00 – 17.00**

Przepis na moje ulubione danie z karpem:

Karp smażony z masłem czosnkowym

składniki na 4 osoby, czas przygotowania 45-60 min:

karp oczyszczony bez głowy 1 szt. ok 1,5 kg, delikatna przyprawa do ryb, 1 ząbek czosnku, gałązka tymianku, 2 gałązki koperku, mąka 3 łyżki, masło 2 łyżki, olej do smażenia 2 łyżki, ziemniaki ugotowane w mundurkach 400 g. **Sposób przygotowania:** 1 - rozetrzyj czosnek, dodaj 100 dkg miękkiego masła i utrzyj wraz z posiekanymi ziołami i szczyptą soli. 2 - z masła uformuj wałek, mocno go schłódź, a następnie pokrój w paski, karpia oczyścić, umyć i pokroić w dzwonka, osuszyć papierowym ręcznikiem, oprószyć przyprawą i obtoczyć w mące. Na patelni rozgrzej olej i dodaj masło. Na niewielkim ogniu smażyć dzwonka z obu stron na złoty kolor, połóż na ręczniki papierowe w celu pozbycia się nadmiaru tłuszczu. W tym samym tłuszczu smażyć ziemniaki pokrojone w plasty, aż nabiorą rumianego koloru. Usmażonego karpia podawaj z ziemniakami. Na rybie połóż plasterkę pozostałego masła, aby mogło się rozpuścić i nadać smak i aromat potrawie. **SMACZNEGO!**

INFORMACJE SEiR

Sekcja Emerytów i Rencistów działająca przy **Zarządzie Oddziału Związku Nauczycielstwa Polskiego** w Międzyrzeczu na koniec września liczyła 59 członków. Sekcja utrzymuje się (tak jak nasz Związek) ze składek swoich członków, którzy są pełnoprawnymi członkami Związku Nauczycielstwa Polskiego na równi z pracującymi. Zatem korzystamy ze wszystkich imprez organizowanych przez nasz Oddział i Zarząd Okręgu. Organizujemy również własne spotkania.

Po pięcioletniej kadencji w **marcu** odbyło się Zebranie Sprawozdawczo – Wyborcze, na którym wybrano przewodniczącego i Zarząd. W skład Zarządu weszli: **kol. Alina Ignatowicz, Józefa Troszyńska - Gemba i Sławomir Tubis**. Przewodniczącą została na 6- tą już kadencję **Wiesława Chamienia**, która na Okręgowej Konferencji Sprawozdawczo – Wyborczej SEiR weszła w skład Zarządu Okręgowej SEiR i została jej

wiceprzewodniczącą. Przy kawie i ciastku obchodziliśmy Dzień Kobiet i Mężczyzn. Panie otrzymały kwiatki, a panowie słodycze. O wycieczkach do Pszczewa (maj) oraz Bledzwa i Starego Dworku (październik) pisałam osobno.

W **październiku** świętujemy Dzień Edukacji Narodowej. Święto wszystkich pracowników oświaty, czynnie pracujących i emerytów. Z tej okazji członkowie Sekcji spotkali się na uroczystym obiedzie w restauracji „Piastowska”. **Marlena Hała, Józefa Troszyńska - Gemba i Danuta Tupalska** otrzymały „Odznakę za 50 lat przynależności do ZNP” przyznaną przez Zarząd Główny ZNP, które wręczyła **kol. Elżbieta Śmialek**. Podczas spotkania zostali uhonorowani członkowie z 60-letnim stażem w ZNP i jubilaci. Powitano również nowych członków, którzy po przejściu na emeryturę zostali w naszych związkowych szeregach z czego bardzo się cieszymy.

Tradycyjne uroczyste spotkanie z okazji Świąt Bożego Narodzenia odbędzie się **12 grudnia** w restauracji „Piastowska”.

Nasi członkowie korzystali też z wycieczek do Jaszowca, Świnoujścia i Dziwnowa organizowanych przez naszego związkowego kolegę z Zielonej Góry. Nie wymieniam tu udziału w imprezach organizowanych przez Zarząd Oddziału ZNP w Międzyrzeczu, w których braliśmy liczny udział.

Dziękujemy **kol. Elżbiecie Śmialek i Zarządowi** za wspieranie naszej działalności i pomoc w organizacji spotkań. Problemem jest to, że nie mamy miejsca na nasze spotkania. Marcowe, dzięki p. dyrektor MOK, odbyło się w Międzyrzeczkim Ośrodku Kultury, a inne w restauracji. Podczas uroczystości 60- lecia utworzenia Sekcji, którą obchodziliśmy w **2016 r.** w „Willi Starosty”, **p. burmistrz** obiecał na forum, że po remoncie dawnego ogniska muzycznego ZNP otrzyma jakieś lokum. **Zatem nadal cierpliwie czekamy na realizację obietnicy.**

Wiesława Chamienia



MINUTA CISZY PO SOŁTYSIE

CZESŁAW JANUSZKIEWICZ (1952 – 2019) ur. 27.06.1952 w Olecku woj. białostockie zm. 09.10.2019 w Świnarach woj. lubuskie. Sołtys Świniar przez ostatnie 20 lat. Społecznik. Człowiek dwóch zawodów i wielu umiejętności, m.in. monter wewnętrznych instalacji budowlanych, technolog ceramiki, certyfikowany grzyboznawca. Aktywny, pracowity, twórczy, otwarty, przyjazny i pomocny ludziom. Dobry mąż i ojciec.

Odnznaczony Medalem Honorowym Lubuskiego Stowarzyszenia Sołtysów i Medalem Burmistrza Skwierzyny „Bene Meritus”.

W 1955r. rodzice Czesława przenieśli się do Świniar, gdzie ojciec otrzymał posadę głównego księgowego w miejscowym Państwowym Gospodarstwie Rolnym. Czesław związał się z wioską do końca życia. Założył tutaj rodzinę. Pracował w Cegielni w Murzynowie, w Gorzowskich Zakładach Ceramiki Budowlanej z siedzibą w Skwierzynie oraz w Wojewódzkim Zakładzie Konserwacji Urządzeń Wodnych i Melioracji. Dał się poznać jako niezmordowany społecznik. Dbał o wioskę najlepiej jak potrafił, nie szczędząc sił, zdrowia, czasu i środków. Żona Barbara mawiała, że „dla Czesława sołectwo było ważniejsze niż dom”. Cieszył się zaufaniem mieszkańców. Wielu przychodziło po radę i liczyło się z jego zdaniem. Ludzie pamiętają jak starał się o wiejski cmentarz i w konsekwencji Rada Sołecka została



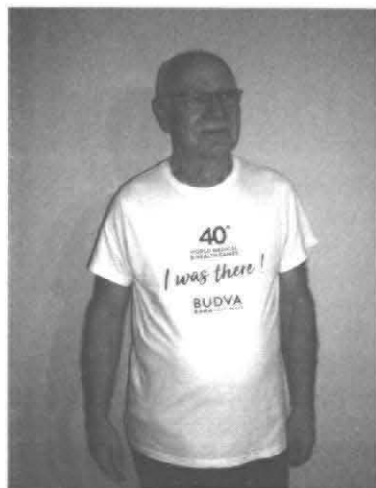
opiekunem cmentarza. Osobiście pilnował tam porządku i zarządzał wszystkimi sprawami. Doceniał potrzebę funkcjonalnej świetlicy wiejskiej. Co roku dokładał starań, aby doposażyć obiekt i coraz lepiej go urządzić. Ważna dla niego była dobra komunikacja wioski ze światem, ale najważniejsze było bezpieczeństwo mieszkańców.

Marzył aby wioska stała się słwna. Udało mu się. Od kilku lat w Świnarach odbywały się zawody jeździeckie w skokach przez przeszkody zwane popularnie „Świętem konia”, które przyciągały coraz więcej miłośników jeździectwa i hodowców koni. Goście i kibice zachwycali się urokiem wioski schowanej w Puszczy Noteckiej i doceniali dobrą organizację imprezy. Sołtys Januszkiewicz uchodził za pierwszego koniarza, chociaż sam koni nie hodował. Był również znawcą grzybów. Przez 30 lat z żoną prowadził skup grzybów. Kochał las. O Puszczy Noteckiej i jej walorach mógł opowiadać godzinami. Znał też historię Świniar i okolic. Opowiadał o pałacach, których losy po 1945 roku różnie się toczyły. Jedne popadły w ruinę, inne zniknęły (tak jak pałac w Świnarach), a jeszcze inne służą ludziom do dzisiaj (pałac w Wiejwach). Był naocznym świadkiem wielu wydarzeń i wielu przemian. Chętnie dzielił się swoją wiedzą i doświadczeniem. Umiął rozmawiać i załatwiać ludzkie sprawy, a rozmowy z nim były interesującymi dysputami.



CZEŚĆ JEGO PAMIĘCI!
Ewa Zdrowowicz- Kulik

ZENON KRUKOWSKI - SEZON 2019 ZAKOŃCZONY



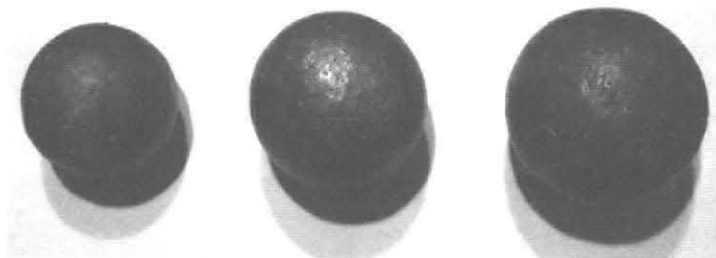
Od lat spotykam się z doktorem Zenonem Krukowskim, żeby podsumować sezon i policzyć kolejne medale. W sezonie lekkoatletycznym 2019 mój rozmówca uczestniczył w imprezach sportowych, lekarskich i

weterańskich (masters), w kraju i za granicą.

- No to zaczynamy...

- Sezon rozpocząłem w Sopocie, gdzie w dniach 27-28 kwietnia odbyły się 15 Mistrzostwa Polski Masters w Rzutach. W Sopocie zdobyłem 5 medali: 3 złote w spearoramie (po 3 rzuty kulami 1 – 1,5 – 2 kg, suma najdalszych rzutów każdą kulą daje wynik); rzut granatem 250 g; rzut piłką Schleuderball – 1 kg oraz 2 srebrne – w rzucie dyskiem antycznym 2,5 kg i w rzucie młotem szkockim 5kg.

- 15 czerwca w Toruniu na Mistrzostwach Polski w Pięcioboju Rzutowym (oszczep, dysk, młot, kula, ciężarek) w klasyfikacji lekarzy wywalczyłem srebrny medal, a w grupie mastersów medal brązowy.



- W czerwcu MEDIGAMES. To rywalizacja, sprawdzian tężyzny fizycznej i towarzyskie spotkania. Jak było w tym roku?

- W Budvie (Czarnogóra) od 22 – 29 czerwca odbywały się 40. Światowe Igrzyska Lekarskie MEDIGAMES, w których uczestniczyło z Polski około 70 lekkoatletów.

Pogoda dopisywała, bo tak jest najczęściej w kurortach nad Adriatykiem. Występowałem w czterech dyscyplinach rzutowych. Stawałem 2 razy na najwyższym stopniu podium – zdobyłem 2 złote medale w rzucie oszczepem i młotem oraz 2 razy na drugim stopniu podium po 2 medale srebrne w rzucie dyskiem i pchnięciu kulą.

MEDIGAMES to obok

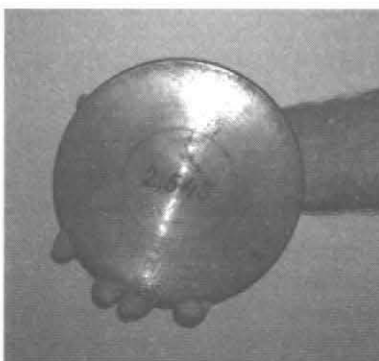
zdrowej rywalizacji sportowej spotkania ze znajomymi. Najbliższe towarzystwo wspaniałe – starzy znajomi, chociaż młodzi ludzie – Monika i Włodzimierz Dłużnscy z Pabianic oraz ich 4,5 –letnia córka Mia. Jesteśmy jak dobra, szanująca się rodzina, a z Mią bawimy się jak dziadek z wnuczką. Monika – elegancka bizneswoman – błyskotliwa i przemiła, a jeszcze pysznie gotuje. Włodek – uznany neurolog z doktoratem, świetny miotacz lekkoatleta produkuje wyśmienite nalewki i – co istotne – lubi je ze mną degustować. Oboje znają bardzo dobrze język angielski, są wyjątkowo pomysłowi i zaradni. Pozostałe towarzystwo to również znajomi, niektórzy od dziesięciu lat. Przyjechali na tę sportową rywalizację z całego świata. Słysząc różne języki, ale rozumiemy się nawet bez słów, gratulujemy sobie wyników. MEDIGAMES łączy nas w szczególnie sposób.



- Wracamy do Polski...

- We wrześniu uczestniczyłem w dwóch rywalizacjach sportowych.

Zakopane 4 – 8 września XVII Ogólnopolskie Igrzyska Lekarskie. Rzucałem dyskiem i ciężarkiem, w obu konkurencjach



zdobyłem srebrne medale.

Zielona Góra – 21 września Międzynarodowy Mityng Winobraniowy. W rzucie młotem uzyskałem najlepszy wynik w dwóch ostatnich sezonach – 30,46 m.

- **To kolejny sezon, który ja - sportowy laik uczący się od ciebie terminów lekkoatletycznych – uważam za udany, bo zdobyłeś 13 medali. Gratuluję. A ty jak oceniasz swoje sportowe boje w 2019 roku?**

- Uważam że moje wyniki w tym sezonie są dobre, ale byłyby jeszcze lepsze, gdyby nie ograniczenia możliwości treningowych, bo np. jest gwarancja na rozrost trawy na płycie, nowe i niezrozumiałe dla mnie warunki bezpieczeństwa i inne czynniki, których przed przebudową naszego pięknego międzyrzeckiego stadionu – nie było.

- **Od lat liczę ilość medali i pytam o plany na przyszłość.**

- W ciągu jedenastu sezonów zdobyłem 140 krążków w różnych kolorach. Nie zamierzam przechodzić na sportową ławkę kibiców. Otrzymałem zaproszenie i zgłosiłem swój akces do startu w MEDIGAMES 2020 w Vila Real de Santo Antonio (Portugalia) w dniach od 13 do 20 czerwca 2020 r.

I ja dostałam od mistrza złoty medal. Bardzo cenny,

bo jedyny w dziedzinie sportu. Dziękuję. Czekam na kolejny udany sezon.

Izabela Stopyra

Na zdjęciach:

Zenon Krukowski, Kule, Granat, Pilka Schlenderball, Dysk antyczny, Dekoracja rzutu granatem w Budvie

**Panu doktorowi
Zenonowi Krukowskiemu
dziękujemy za wspaniałe spotkanie
25 października
w pięknej Willi Starosty w Międzyrzeczu
Pracownicy Oddziału ginekologiczno –
położniczego międzyrzeckiego szpitala**



Z BOGUMIŁĄ SKORUPIŃSKĄ

**- o włoskich smakach w Villi Toscanii
i tradycjach Świąt Bożego Narodzenia w słonecznej Italii**

Villa Toscania na mapie najlepszych włoskich restauracji w Polsce zajmuje zaszczytne miejsce. Rozmawiam o tym niezwyklej lokalu z kobietą, która każdego dnia współtworzy to pyszne miejsce. Pani Bogumiła Skorupińska potrafi pięknie opowiedzieć o włoskich smakach i zapachach, które przynoszą sławę nie tylko tej restauracji, ale i całej okolicy.

- Zaczniemy rozmowę cofając się do 2002 roku.

- Tak to ważny rok, bo wtedy otworzyliśmy naszą włoską restaurację na progu Puszczy Noteckiej. Piękne okolice Pszczewa stały się namiastką Włoch dla zarządzającego tym miejscem Gustavo Cugini. To on, Włoch z krwi i kości, przy pomocy wspaniałych polskich kucharzy, kelnerów i wszystkich pracujących tu osób – stworzył to miejsce.

- Jakie były początki restauracji?

- Początki były nawet niezłe, ludzie przychodzili, aby popróbować naszych wspaniałych włoskich dań i deserów. Po latach niestety zrobiło się pusto. Czas płynął, ale zamiast przybywać gości, restauracja jakby stanęła w martwym punkcie, pozbawiona klientów. Wiadomo, że taki stan generuje nie tylko straty finansowe, ale i smutek – a nawet niepokój, zarówno właścicieli jak i pracowników. Nie wiedzieliśmy dlaczego tak się stało, ale sytuacja zaczęła być poważna.

- I wtedy pani wpadła na pomysł zaproszenia Magdy Gessler. Jak pani przeżyła ten stres trwający długie cztery dni 2012 roku?

- Rzeczywiście to był ciężki czas, cztery dni, które zmieniły mnie i wszystko wokół... Wiedziałam, że nie będzie łatwo i jak wszyscy mogli zobaczyć, wzięłam krytykę na siebie. Mimo że, które jednak gdzieś poleciały, wierzyłam, że te rewolucje zmienią naszą sytuację.

- Od Kuchennych Rewolucji minęło 7 lat. Jak tamta wizyta odmieniła wasze życie?

- Kuchenne Rewolucje są jedyną w swoim rodzaju szansą na sukces, sukces długotrwały. Program Magdy Gessler ma moc magicznej, niekończącej się reklamy. Od tamtego czasu o nas się mówi i pamięta. Praktycznie każdego roku dostajemy nagrodę Poziomki – to nagrody przyznawane przez Magdę Gessler dla najlepszych restauratorów. Co roku spotykamy się z innymi nagrodzonymi w Warszawie, aby porozmawiać o naszych restauracjach. To bardzo przyjemne chwile, które zostają uwiecznione w książce pani Magdy pt. Poziomki. Oprócz tego, ale dzięki tym Rewolucjom – interesują się nami np. blogerzy kulinarni. Niedawno był w Villi autor Gastro Bloga – Maciej (blog pt Maciej je), który sprawdzał jakby opinię Magdy Gessler i posmakowawszy wielu dań, potwierdził, że kuchnię mamy doskonałą.

- Czytałam także fragmenty Najsmaczniejszego Bloga, autor również był tu, sprawdził i pochwalil, więc są powody do dumy.

- Oczywiście że wszystkie pozytywne opinie klientów bardzo

nas cieszą. Byliśmy również dumni, gdy podczas kolejnych Rewolucji Kuchennych przeprowadzanych w poznańskiej restauracji Bazyliia i oregano- pani Magda przywiozła załogę tamtej restauracji do nas, aby pokazać naszą wzorcową kuchnię i

lokal. To wszystko nas cieszy, bo przecież dla zadowolenia gości przeszliśmy te zmiany i z myślą o naszych klientach – miłośnikach włoskiej kuchni, robimy wszystko najlepiej jak potrafimy.

- Kim są wasi goście?

- Przyjeżdżają do nas ludzie z różnych stron kraju i mieszkający okolicznych miejscowości. Naszymi gośćmi są wszyscy, którzy lubią nasze ravioli, spaghetti, pyszne desery i owoce morza. Oprócz klientów indywidualnych, goszczą u nas całe grupy i rodziny, którym organizujemy różne uroczystości – wesela, chrzciny, komunie. Wśród ofert mamy także bale i spotkania biznesowe.

- Zazwyczaj, a w niedzielę szczególnie, są w Villi Toscanii tłumy. Co ludzi tak przyciąga?

- Myślę, że wspaniała kuchnia pełna włoskich smaków i aromatów, ale wierzę, że ważnym elementem całości jest atmosfera.

- Dla gości ważna jest obecność szefa Gustavo, który wita wchodzących i odprowadza do stolika, sprawność kelnerów, którzy szybko i z uśmiechem podają zamówione dania, i jest też pani- czuwająca nad wszystkim. Odnieśliście sukces i macie mnóstwo planów i marzeń.

- Zawsze staramy się w naszej zespołowej pracy dążyć do coraz lepszych efektów, dzięki którym klienci będą zadowoleni. Marzymy o skończeniu tego budynku stojącego obok i mamy nadzieję, że powstający tutaj hotel i SPA będą dodatkowymi atrakcjami dla naszych gości.

- Może pan Gustavo opowie jak Włosi obchodzą święta...

- Święta Bożego Narodzenia, czyli „Natale” są najważniejszym świętem we włoskim kalendarzu, obchodzonym podobnie jak w Polsce od 24 grudnia do 6 stycznia. Od 9 grudnia są już we Włoszech jarmarki bożonarodzeniowe, a ulice rozświetlają iluminacje. Najważniejszym symbolem świąt są szopki, które zajmują centralne miejsce domu, dekorujemy również choinki. Wigilia jest czasem oczekiwania na pasterkę. Tak jak w Polsce, na stole królują dania z ryb i warzyw. Na południu Włoch pojawiają się dania z węgorka (quilla) oraz solonego dorsza (baccala), popularne są też owoce morza – kalmary, ośmiornice, małże i inne skorupiaki. Następnie serwowane są dania z makaronu. Po pasterce ludzie spotykają się i zjadają pyszne tradycyjne ciasta drożdżowe – Panettone, niezwykle puszyste, pełne bakalii, wypiekane w wielkich ilościach specjalnie na te święta. Rankiem 25 grudnia wszyscy znajdują prezenty od „Dzieciątka Jezus”. Obiad w tym dniu jest najważniejszym posiłkiem w czasie całych „Natale” i może trwać godzinami, zawsze w bogatym, rodzinnym gronie. To dla Włochów bardzo ważne, bo jak mówią „Natale con i tuoi”- czyli spędzaj Boże Narodzenie z rodziną. Ten uroczysty obiad zaczyna się od przystawek zrobionych z dóbr lokalnej ziemi – najlepszej oliwki, papryki, serów, prociutto, salami. Primo – danie z makaronem podawane w regionie Bergamo, skąd właśnie pochodzi, a są to przede wszystkim ravioli z mięsem podane z rumianą pancettą i parmezanem. Secondo – to obowiązkowo sztuka mięsa, najchętniej cielęciny czy wołowiny oraz nadziewane mięsem z aromatycznymi przyprawami cappingo (kogut), kura, indyk. To są prawdziwe przysmaki północy Włoch. Ucztę zawsze kończą słodkie desery, choć wcześniej wspomniane Panettone czy Pandoro są zawsze obecne na stołach. Świąteczne słodkości zawierają orzechy, migdały oraz miód ponieważ zgodnie z wierzeniami, jedzenie ich sprzyja płodności ziemi i ludzi oraz szczęściu w nadchodzącym roku, dosłownie „osładza”.

Dziękuję za spotkanie, za pyszny deser i przemiłą atmosferę.

Mariola Solecka



Informacje ze starostwa

WIZYTA WOJEWODY

Na zaproszenie starosty Agnieszki Olender 23 października wizytę w starostwie złożył wojewoda Władysław Dajczak. Starosta w imieniu Zarządu Powiatu podziękowała ustępującemu przedstawicielowi rządu w województwie lubuskim za dotychczasową owocną współpracę oraz życzyła wszelkiej pomyślności i powodzenia w IX kadencji Sejmu Rzeczypospolitej.



Warto podkreślić, że wojewoda uzyskał mandat posła na Sejm otrzymując 27 393 głosy z okręgu województwa lubuskiego.

Piastował on swoje stanowisko od 8 grudnia 2015 r., które objął po Katarzynie Osos.

Serdecznie gratulujemy!

OTWARCIE DROGI STARY DWÓR - BRÓJCE

23 października uroczystie otwarto wyremontowaną drogę powiatową na odcinku Stary Dwór – Brójce. Przecięcia wstęgi dokonał wojewoda Władysław Dajczak, starosta Agnieszka Olender, wicestarosta Zofia Plewa, burmistrz miasta i gminy Trzciel Jarosław Kaczmarek, wiceprzewodniczący Rady Powiatu Jarosław Szlachetka oraz prezes firmy Colas Polska sp. z o.o. z siedzibą w Pałędziu.



Na prawie dwukilometrowym odcinku drogi zmieniła się nie tylko nawierzchnia. Są również nowe chodniki, kanały odwadniające, przejścia dla pieszych oraz sieć kanalizacyjna sfinansowana kwotą 300 000,00 zł przez Gminę Trzciel. Koszt inwestycji wyniósł 1 696 056, 95 zł, natomiast kwota dofinansowania z Funduszu Dróg Samorządowych 848 028,00 zł.

Zarząd Powiatu serdecznie dziękuje mieszkańcom gminy Trzciel za cierpliwość i wyrozumiałość w trakcie przeprowadzanego remontu, który mógł powodować pewne utrudnienia w komunikacji.

ŚWIĘTO DYWIZJONU

35. Skwierzyński dywizjon rakietowy Obrony Powietrznej obchodził 25 października swoje święto. Uroczystości rozpoczęły się w kościele pw. św. Mikołaja w Skwierzynie, skąd mieszkańcy miasta, wojskowi i samorządowcy przeszli na plac apelowy w skwierzyńskim garnizonie. Dowódca jednostki ppłk Janusz Romanik odznaczył i wyróżnił żołnierzy oraz pracowników administracyjnych, którzy przyczyniają się do sukcesów dywizjonu. Podziękował również za współpracę obecnej na wydarzeniu staroście Agnieszce Olender oraz Lesławowi Hołowni - burmistrzowi Skwierzyny za wsparcie płynące z magistratów. Obecny na uroczystości był również radny powiatu i członek Zarządu Zbigniew Świątek, który przez wiele lat był



związany zawodowo z dywizjonem.

Dla Skwierzyny garnizon ma bardzo istotne znaczenie, gdyż wpisał się już na stałe w życie mieszkańców gminy. Starosta oraz burmistrz Skwierzyny w swoich przemówieniach podkreślili silne więzy łączące oba samorządy z tą elitarną jednostką oraz gratulowali wszystkim wyróżnionym.

Dodatkowo wręczyli oni specjalne podziękowania dla honorowych dawców krwi przy skwierzyńskiej jednostce tzw. "Rakietowców", którzy bardzo licznie wsparli akcję charytatywną "Ratunek dla Lili".

Warto nadmienić, iż skwierzyński dywizjon został wyznaczony do otrzymania rakiet PATRIOT, które skutecznie mają chronić terytorium Rzeczypospolitej przed ewentualnym atakiem z powietrza.



ZAKOŃCZENIE REMONTU DACHU W MUZEUM

W październiku zakończył się remont dachu w międzyszeckim muzeum. Na realizację prac remontowych muzeum pozyskało 300 000,00 zł dofinansowania z Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego w ramach Programu Ochrona Zabytków, 30 000,00 zł przekazał Powiat Międzyrzeczki. Całkowity koszt prac remontowych wyniósł 379 568,44 zł. Pozostałe środki potrzebne do wykonania prac pochodzą z dochodów własnych muzeum.

Prace remontowo-konserwatorskie objęły wymianę połączeń dachowych, obróbkę blacharskich, rynien i rur spustowych, elementów drewnianych i zdobnych, remont lukarn wraz z wymianą okien, wymianę instalacji odgromowej.

Władze powiatu i dyrekcja Muzeum Ziemi Międzyrzeczkiej im. Alfa Kowalskiego deklarują kontynuację prac remontowo-konserwatorskich budynków muzealnych w następnych latach.

Dziękujemy firmie Dom i Ogród Zbigniewa Laskowskiego za sprawne i dokładne wykonanie inwestycji.

OTWARCIE ULICY CHOPINA

Międzyrzeczanie otrzymali długo wyczekiwaną przebudowaną ulicę Chopina wraz z budową kanalizacji deszczowej, która poprawi bezpieczeństwo mieszkańców. W otwarciu kolejnego, powiatowego odcinka drogi uczestniczyli m.in. wojewoda Władysław Dajczak, starosta Agnieszka Olender, wicestarosta Zofia Plewa, burmistrz Międzyrzecza Remigiusz Lorenz wraz z zastępcami, członkowie Zarządu Powiatu: Zbigniew Świątek, Dariusz Orzeszko, wiceprzewodniczący Rady Powiatu Jarosław Szlachetka oraz dyrektor Zarządu Dróg Powiatowych Szymon Prochera.

Starosta podkreśliła w swoim przemówieniu, że inwestycja może być przykładem dobrej współpracy trzech samorządów różnego szczebla, ponieważ przedsięwzięcie zostało zrealizowane ze środków rządowych - z Funduszu Dróg Samorządowych (50%)

oraz budżetów Powiatu Międzyrzecznego i Gminy Międzyrzecz.

Przebudowa kosztowała 1 379 010, 43 zł.

W ramach inwestycji wykonano:

- przebudowę drogi o szerokości 6,5 m na odcinku 304,0m,
- dostosowanie poziomu zjazdów do poziomu krawężników,



- budowę kanalizacji deszczowej.

Wojewoda podziękował za aktywność obu samorządów, które zabiegają o pozyskiwanie środków oraz pogratulował tej długo oczekiwanej przez mieszkańców inwestycji.

Dziękujemy również wykonawcy przedsiębiorstwu Brubet Ryszard Winnicki za terminowe wykonanie prac oraz wszystkim, którzy przyczynili się do zrealizowania tego zadania.

Jest to kolejna przebudowa drogi, która usprawni komunikację drogową w naszym powiecie.

NOWE SAMOCHODY RATOWNICZO-GAŚNICZE

8 listopada do jednostek Ochotniczych Straży Pożarnych z Bledzewa i Trzciela przyjechały dwa nowe średnie samochody ratowniczo - gaśnicze. Otrzymały je jednostki należące do Krajowego Systemu Ratowniczo - Gaśniczego.auta są marki Iveco, każdy kosztował blisko 750 tys. zł. Na zaproszenie burmistrza Trzciela Jarosława Kaczmarka przekazanie nowego wozu bojowego nastąpiło na Rynku w Trzcielu m.in. w obecności starosty Agnieszki Olender, wicestarosty Zofii Plewy, Komendanta Powiatowego Państwowej Straży Pożarnej w Międzyrzeczu st. bryg. Marka Harkota oraz Prezesa Zarządu Oddziału Wojewódzkiego Związku OSP RP Edwarda Fedko. Po uroczystości Prezes OSP Trzciel Andrzej Kłosowski zaprosił wszystkich zebranych na salę w remizie, gdzie odbyło się świętowanie tej ważnej chwili w historii Gminy Trzciel.



Starosta Międzyrzecki wraz z Zarządem Powiatu serdecznie gratuluje obu jednostkom poprawy zabezpieczenia przeciwpożarowego, dzięki czemu ochrona ludzi i mienia będzie jeszcze bardziej skuteczna.

OBCHODY ŚWIĘTA NIEPODLEGŁOŚCI

Międzyrzecz w listopadowy weekend zamienił się w biało -

czzerwone barwy. Powodem było Narodowe Święto Niepodległości, ale także Piknik Militarny, jaki odbył się na rynku przy ratuszu. Mieszkańcy, turyści oraz władze samorządowe nie zawiedli i licznie stawili się w te ważne dla Rzeczypospolitej dni.



Kulminacją 101. rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości była uroczysta msza święta w kościele pw. Św. Jana Chrzciciela w Międzyrzeczu, a następnie przejście pod pomnik Tysiąclecia Państwa Polskiego oraz oddanie hołdu dla walczących o wolność i naszego kraju na przestrzeni wieków.

W tym ważnym dla Polaków dniu, władze powiatu reprezentowali starosta Agnieszka Olender, wicestarosta Zofia Plewa, sekretarz Mirosław Leśny oraz przewodniczący Rady Powiatu Tomasz Jarmoliński.

Dziękujemy mieszkańcom powiatu za tak liczne uczczenie naszego narodowego święta.

Michał Kubik
rzecznik prasowy starostwa



DRODZY MIESZKAŃCY POWIATU MIĘDZYRZECKIEGO

W Polsce Święta Bożego Narodzenia to piękna tradycja, czas radości, miłości i pojednania.

Życzymy Świąt, które wypełnią serca pokojem i wzajemną życzliwością.

Niech blask Betlejemskiej Stajenki będzie źródłem wielu łask Bożych, radości i pomyślności w Nowym 2020 Roku!

**Przewodniczący Rady Powiatu
Tomasz Jarmoliński**

**Starosta Międzyrzecki
Agnieszka Olender**

**DZIEŃ PRACOWNIKA SOCJALNEGO**

Przypadający w listopadzie Dzień Pracownika Socjalnego to szczególna okazja do przekazania wszystkim pracownikom pomocy społecznej wyrazów uznania za profesjonalne zaangażowanie w służbę drugiemu człowiekowi.

Praca socjalna to wielka odpowiedzialność i ciężka praca, do której potrzeba niezwykle ludzi. Pamiętajmy, że działania Pracowników Socjalnych dla wielu osób stanowią niezbędne oparcie pozwalające przezwyciężyć niejedyn trud ludzkiego życia. Dziękujemy za Waszą obecność w środowisku lokalnym, za profesjonalizm i aktywność w rozwiązywaniu problemów społecznych.

Z okazji Dnia Pracownika Socjalnego składamy Państwu życzenia wszelkiej pomyślności w życiu osobistym i zawodowym. Życzymy by źródłem Waszej radości i satysfakcji z pracy były sukcesy ludzi, którym pomagacie przezwyciężyć życiowe trudności. Niech pomoc drugiemu człowiekowi stanie się dla Was prawdziwym spełnieniem i przyniesie satysfakcję rekompensującą trudy Waszej ciężkiej pracy.

**Przewodniczący Rady Powiatu
Tomasz Jarmoliński**

**Starosta Międzyrzecki
Agnieszka Olender**



Z międzyrzeckiego ratusza

ŚCIEŻKANALĄCZ

Nowa ścieżka na tzw. łące kolejowej połączyła już ul. Piastowską z drewnianym mostkiem na Obrze.

Ścieżka powstała na nasypie o wysokości ponad jednego metra. Ma 160 m. długości i 2,5 m. szerokości. Skróciła mieszkańcom drogę z ul. Piastowskiej do mostku na Obrze oraz szkół i instytucji znajdujących się w lewobrzeżnej części miasta. Inwestycja zaczęła się w maju, ale po kilku tygodniach prace zostały wstrzymane. Dlaczego?



- Projekt zakładał, że jej nawierzchnia wykonana zostanie z żwiru. Uznaliśmy jednak, że to zły pomysł. Deszcze mogły rozmywać jej nawierzchnię i nasyp, na którym została wybudowana. Dlatego postanowiliśmy utwardzić ją kostką. Ponad cztery miesiące czekaliśmy na zgodę Ministerstwa Środowiska – wyjaśnia Katarzyna Szadkowska, która kieruje wydziałem Rozwoju Gospodarczego. Burmistrz Remigiusz Lorenz dodaje, że w żwirowej nawierzchni mogły grzęznąć koła wózków, którymi niepełnosprawni dojeżdżają na zajęcia w Środowiskowym Domu Samopomocy.

Na nasypie ponownie pojawiły się maszyny budowlane i robotnicy, którzy w rekordowym tempie kilku dni utwardzili ścieżkę kostką. Przy ścieżce powstanie plenerowa siłownia, a kolejnym etapem inwestycji będą krzewy i drzewa, którymi obsadzone zostaną obrzeża łąki kolejowej. Prowadzone tam prace są jedną z odsłon programu rozwoju zieleni miejskiej i terenów rekreacyjnych. Gruntownego liftingu doczeka się dziesięć innych miejsc w Międzyrzeczu. M.in. park przy ul. Stoczniovców Gdańskich, bulwar Jana Pawła II oraz skwery i w ogródek jordanowski przy ul. Staszica.

- Obecnie prace trwają przy ul. Pięciu Świętych Braci Międzyrzeckich oraz między tak zwanym białym mostkiem na Obrze i dawnym folwarkiem na Winnicy. Ich ostatnim akordem będzie rewitalizacja skwerów przy ulicy Młyńskiej przed jej skrzyżowaniem z ulicami Mieszka I i Kazimierza Wielkiego. Projekt zakłada likwidację szaleńców miejskich. Chcemy tam wybudować fontannę, ale realizacja tych planów zależy od tego, czy zgodzi się na nie wojewódzki konserwator zabytków – mówi burmistrz Remigiusz Lorenz.

W ramach programu rewitalizacji zieleni i terenów rekreacyjnych zasadzonych zostanie 40 tys. drzew i krzewów. Powstaną też ławeczki, zegary słoneczne i wiele innych elementów tzw. małej architektury.

Koszt inwestycji wyniesie 10 mln 185 tys. zł. Jak podkreśla burmistrz **Remigiusz Lorenz**, gmina wywalczyła na nią dotację w wysokości 4 mln 641 tys. zł.

NA OSIEDLOWYCH DROGACH ZNIKĄ DZIURY I KAŁUŻE

Do końca sierpnia przyszłego roku cztery ulice na osiedlu Nad Obrą doczekają się nowej, gładkiej jak lustro nawierzchni. Burmistrz Remigiusz Lorenz zapowiada, że niebawem miasto ogłosi przetarg na realizację tej ważnej inwestycji. - Zwycięzcę przetargu powinniśmy poznać w grudniu – informuje burmistrz. Gmina wybudowała już na osiedlu kanalizację i wodociągi. Mieszkańcy narzekali jednak na fatalny stan gruntowych dróg. Te problemy skończą się najpóźniej do 31 sierpnia przyszłego roku.

- Dzięki rządowej dotacji wybudujemy tam drogi o łącznej długości ponad kilometr. Zostaną utwardzone tłuczniem i wyłożone kostką. Powstaną tam również chodniki, oświetlenie i kanalizacja deszczowa – wylicza burmistrz i podkreśla, że gmina wydaje ogromne kwoty na remonty dróg w mieście i pobliskich wioskach. W br. wyremontowała m.in. drogi w Wyszanowie i w Kaławie oraz dołożyła prawie pół miliona złotych do modernizacji ul. Chopina, której administratorem jest Zarząd Dróg Powiatowych. Przymierza się do kolejnych inwestycji. Np. w przyszłym roku opracuje dokumentację na remont ul. Norwida.



- Wszystkich dróg od razu nie wyremontujemy i nie wybudujemy. Niemniej te inwestycje są dla nas bardzo ważne i będziemy je sukcesywnie realizować. Dlatego prosimy mieszkańców o cierpliwość i wyrozumiałość – mówi R. Lorenz.

RUSZYŁA BUDOWA MOSTKU NA PAKLICY

Saperzy rozpoczęli budowę nowego mostku na Paklicy przed budynkiem bramnym. Wejście na zamek od strony Podzamcza zostało zablokowane. Do muzeum możemy jednak się dostać przez furtkę od strony os. Kasztelańskiego przy tzw. białym mostku.

Drewniany most znajdował się w fatalnym stanie



technicznym. Wojskowi saperzy mogli przystąpić do prac budowlanych po ustaleniu przez sąd, że za wybudowanie nowej kładki odpowiadają współwłaściciele, czyli władze miasta i Muzeum Ziemi Międzyrzeckiej im. Alfa Kowalskiego. Prace rozpoczęły się 18 listopada i potrwać do drugiej połowy grudnia. Gmina jest koordynatorem inwestycji i pokryje połowę jej kosztów. Pozostałą część sfinansuje muzeum. Wartość kosztorysowa inwestycji wynosi 177 tys. zł. W związku z zaangażowaniem wojska liczymy na to, że zapłacimy mniej – zaznacza burmistrz. Most jest niewielki, ale ma strategiczne znaczenie dla turystyki.

Most wybudują żołnierze 5. Kresowego batalionu saperów z Krosna Odrzańskiego, który jest jednym z bojowych ogniw międzyrzeckiej brygady. Przypominamy, że w ostatnich latach wojskowi saperzy na zlecenie gminy wybudowali na Obrze aż trzy drewniane mosty: na wysokości stadionu miejskiego, między Winnicą i Bulwarem Jana Pawła II oraz we wsi Św. Wojciech.

MIESZKAŃCY DOCZEKALI SIĘ NOWEJ DROGI

„Dziękujemy za nową drogę” – takim napisem panie z Koła Gospodyń Wiejskich w Kaławie udekorowały tort, którym ugościły m.in. wojewodę Władysława Dajczaka i burmistrza Remigiusza Lorenza. Okazją było oficjalne otwarcie nowej drogi w tej wsi. Droga została utwardzona i pokryta solidnym dywanikiem z asfaltu. Wzdłuż niej wybudowano też chodniki, parkingi i postawiono nowe lampy. Ostatnim akordem remontu było przecięcie symbolicznej wstęgi przez wojewodę Władysława Dajczaka, burmistrza Remigiusza Lorenza i jego zastępcę Agnieszkę Śnieg, starostę Agnieszkę Olender, zastępcę przewodniczącej rady miejskiej Andrzeja Chmielewskiego, sołtysa Małgorzatę Obst-Gralewską i Małgorzatę Winnicką z firmy Bru Bet, która remontowała drogę.



Podczas oficjalnego otwarcia nowej drogi burmistrz R. Lorenz podziękował żegnającemu się z urzędem wojewodzie za kilka lat udanej i owocnej współpracy (W. Dajczak został bowiem posłem na Sejm IX Kadencji i będzie musiał zrezygnować ze stanowiska wojewody). Przypominał, że wojewoda urodził się w Międzyrzeczu i „ma w sercu nasze miasto”. – Mam nadzieję, że będzie pan naszym ambasadorem w Sejmie oraz w centralnych instytucjach państwowych.

Po przecięciu wstęgi dyrektorka szkoły podstawowej Wioletta Stadnik zaprosiła uczestników do szkolnej auli, gdzie na gości czekał m.in. pyszny tort z napisem „Dziękujemy za nową drogę”. Przygotowały go panie z Koła Gospodyń Wiejskich. Pierwszymi kawałkami sołtys M. Obst-Gralewska poczęstowała wojewodę i burmistrza. – Jest pyszny – zapewniali W. Dajczak i R. Lorenz.

Wybudowany odcinek drogi ma 440 m. długości. Gmina zapłaciła za inwestycję blisko 2,5 mln zł. Burmistrz podkreśla, że około 1,2 mln zł to do dotacja, którą gmina dostała z Funduszu

Dróg Samorządowych.

Godzinę wcześniej podobna uroczystość odbyła się w Międzyrzeczu, gdzie przedstawiciele lokalnych władz razem z wojewodą otworzyli wyremontowaną ostatnio ul. Chopina. To droga powiatowa, ale swój udział w remoncie miały władze miejskie, które dołożyły do tej inwestycji prawie 500 tys. zł.

ROKITNIAŃSKA DOCZEKA SIĘ REMONTU

Dobiegają końca prace nad projektem remontu ul. Rokitniańskiej – od przejazdu kolejowego do skrzyżowania z ul. Budowlanych. To droga powiatowa, dlatego dokumentacja powstaje z inicjatywy Starostwa Powiatowego i Urzędu Miejskiego. Optymistyczny scenariusz zakłada, że droga zostanie wyremontowana w 2021 r. Ostatnio projektanci omawiali szczegóły podczas spotkania z burmistrzem Remigiuszem Lorenzem. – Rokitniańska ma zaledwie kilkaset metrów długości, ale jej przebudowa ma ogromne znaczenie dla miasta i naszej gospodarki. Obecnie nie mogą z niej korzystać ciężarówki, gdyż ma zbyt słabą nośność. Tymczasem między Rokitniańską i Lubosinkiem powstaje drugi park przemysłowy. Musimy wyremontować i wzmocnić drogę, żeby skomunikować tereny przemysłowe z miastem – mówi R. Lorenz. Przysłowiowym wąskim gardłem drogi jest przepust, który osłabia nośność drogi. Dlatego zostanie wyremontowany razem z nią. Burmistrz zaznacza, że w przyszłości Rokitniańska będzie także ostatnim fragmentem planowanej wschodniej obwodnicy miasta. Jej pierwszy odcinek wytyczono między ul. Poznańską i Piastowską, a drugi właśnie między Piastowską i Rokitniańską. Obwodnica ma ułatwić kierowcom przejazd tranzytowy przez miasto i dojazd do zakładów, które powstaną w nowym parku przemysłowym.

Kolejną inwestycją w tym rejonie będzie przebudowa skrzyżowania ul. Kazimierza Wielkiego i Rokitniańskiej. Władze rozważają dwie koncepcje. Pierwsza to budowa ronda, druga zakłada natomiast poszerzenie ul. Kazimierza Wielkiego.

PATRIOTYCZNA IMPREZA Z ATRAKCJAMI

Międzyrzecz był jednym z 34 polskich miast, w których w przededniu Narodowego Święta Niepodległości, 10 listopada, odbyły się pikniki Służymy Niepodległej. Podczas plenerowej imprezy mieszkańcy mieli okazję zobaczyć i wejść do kabin wojskowych pojazdów bojowych – wyrzutni rakiet Popard, Langusta i Osa, transporterów opancerzonych Rosomak, samobieżnych moździerzy Rak i armato-haubic Krab. Kolejnymi atrakcjami były stoiska leśników, klubów wojskowych z Międzyrzecza i Wędrzyna, Aresztu Śledczego, Urzędu Gminy, Wojskowej Komendy Uzupełnień z Gorzowa i Muzeum Fortyfikacji w Pniewie. Na najmłodszych czekały tam konkursy z nagrodami, a na dorosłych gadzety promocyjne.

Uczestników powitali organizatorzy imprezy – burmistrz Remigiusz Lorenz i dowódca 17 Wielkopolskiej Brygady Zmechanizowanej gen. bryg. Robert Kosowski. Życzili im udanej



zabawy i zaznaczyli, że piknik jest też swoistą lekcją patriotyzmu.

O godz. 12.00 – przy akompaniamencie orkiestry wojskowej z Żagania - kilkaset osób zaśpiewało Mazurka Dąbrowskiego, a trzy godziny później Pieśń Reprezentacyjną Wojska Polskiego. Artystycznymi akordami imprezy były też występy miejscowych solistów i zespołów oraz koncert harcerzy.

O godz. 18.00 przed pomnikiem gen. broni Józefa Dowbor-Muśnickiego – patrona międzyrzeckiej brygady, odbył się uroczysty capstrzyk. – Dziękuję wszystkim osobom i instytucjom, które zaangażowały się w organizację pikniku – powiedział burmistrz R. Lorenz, który ze swoimi zastępcami Agnieszką Śnieg i Tomaszem Markiewiczem złożył kwiaty przed pomnikiem dowódcy jedyne go zwycięskiego powstania.

PATRIOTYCZNE WIDOWISKO

Występ polskiego zespołu dziecięcego *Perla* z Ukrainy był lekcją historii Polski i patriotyzmu, okupionego męczeństwem i bohaterstwem naszych przodków. Uczestnicy nie kryli wzruszenia. Patriotyczny koncert odbył się 14 listopada w Międzyrzeckim Ośrodku Kultury. Program „Do przodu Polsko” zachwycił i wzruszył publiczność. Polskie dzieci z miejscowości Dolina na Ukrainie przygotowały widowisko, które było swoistą lekcją patriotyzmu i historii naszego kraju. Zaprezentowały najważniejsze wydarzenia z dziejów Polski, przeplatane piosenkami polskimi, ukraińskimi, cygańskimi i żydowskimi.



Publiczność nagrodziła wykonawców burzą braw. Wiele osób wzięło udział w loterii, z której dochód przeznaczono na polskie przedszkole katolickie w rodzinnej miejscowości młodych artystów.

HONORYDLAMIĘDZYRZECZAN

W Filharmonii Zielonogórskiej odbyły się obchody 100-lecia Polskiego Czerwonego Krzyża. Organizatorzy uhonorowali wyróżniających się krwiodawców, sponsorów i prezesów klubów Honorowych Dawców Krwi z całego regionu. Podczas jubileuszowej gali Honorowe Odznaki PCK otrzymało m.in. trzech mieszkańców naszej gminy - burmistrz **Remigiusz Lorenz**, szef rejonowego sztabu społecznej sieci ratownictwa medycznego **Mirosław Janz** oraz kapitan rezerwy **Mirosław Filipkiewicz**, który oddał 133 litry krwi i przez 20 lat kierował wojskowym klubem HDK „Żołnierska Krew”.



SPORTOWY MURAL NA HALI

Na fasadzie Hali Sportowej na os. Kasztelańskim powstał ogromny mural. Przedstawia cztery dyscypliny sportowe: piłkę nożną, siatkówkę, koszykówkę i pływanie. Autorem jest znany zielonogórski artysta Jakub Bitka. Burmistrz Remigiusz Lorenz zdecydował, że po zapadnięciu zmroku mural będzie podświetlany.

GMINNA WIGILIA

Burmistrz Remigiusz Lorenz i dyrektor Ośrodka Pomocy Społecznej Jolanta Górna zapraszają mieszkańców na Gminną Wigilię.

Gminna Wigilia odbędzie się 19 grudnia o godz. 18.00 w hali sportowej na os. Kasztelańskim. - Zapraszamy osoby samotne, w podeszłym wieku i niepełnosprawne – zaprasza burmistrz Remigiusz Lorenz.

Na stołach nie zabraknie 12 tradycyjnych potraw. Będą też występy artystyczne, wspólne śpiewanie kolęd, życzenia i dzielenie się opłatkiem. – Nikt w tym dniu nie powinien być samotny – mówi Remigiusz Lorenz.

Dariusz Brożek
Urząd Miejski

Informacje z USC w Międzyrzeczu

Urodzenia:

Anna Ciecńska c. Zbigniewa i Klaudii
Joanna Domagała c. Damiana i Katarzyny
Liwia Karatysz c. Jakuba i Katarzyny
Jakub Kasperczak s. Daniela i Martyny
Antoni Majchrzak s. Adama i Karoliny
Julia Sikorska c. Jarosława i Katarzyny
Dawid Michał Ziemlewski s. Michała i Mileny

Zgony:

Jerzy Skrety ur. 1936 zam. Międzyrzecz
Marianna Gawel ur. 1925 zam. Kuligowo
Marcin Wołczycki ur. 1992 zam. Skoki
Roman Borowiak ur. 1955 zam. Międzyrzecz
Rafał Szadkowski ur. 1969 zam. Bobowicko
Krystyna Tonder ur. 1937 zam. Pniewo
Zbigniew Nowacki ur. 1932 zam. Międzyrzecz
Krystyna Kołodziejczak ur. 1946 zam. Międzyrzecz
Halina Papelbaum ur. 1955 zam. Międzyrzecz
Irena Bogacz ur. 1934 zam. Międzyrzecz
Miroslaw Stokłosa ur. 1956 zam. Międzyrzecz
Jadwiga Walczak ur. 1950 zam. Międzyrzecz
Tadeusz Jędrachowicz ur. 1949 zam. Międzyrzecz
Stanisław Gadzała ur. 1922 zam. Międzyrzecz
Wacława Jasiówka ur. 1944 zam. Pieski
Sylwester Matuszewski ur. 1930 zam. Międzyrzecz

Honorujemy karty:

-Dużej Rodziny i Międzyrzeską Kartę Seniora 60+

DO KOŃCA ROKU RABAT 0%

MIĘDZYRZECZ

UL. REYMONTA 4

797 750 252

605 435 211

**SALON MEBLOWY
NAJWIĘKSZY W POWIECIE**



mebelbos

Ramela

Boq
FRAN

LUKPOL

WERSAL

MEBLE GUST

KORZYSTNY SYSTEM RATALNY!

BIEG STULECIA

Międzyrzecz 11.11.2019



Zdjęcie do tekstu na stronie 42

Dominika 333 Orlik



Sponsor medialny "Powiatowa" zdjęcie do tekstu na str.37

Jubiler

M.D.
SZYMAŃSCY
Verona Partner

Świąteczne Prezenty

1+1 za -20%

lub

2+1 za -50%

Promocja obowiązuje
na drugi lub trzeci, najniższy wózek

Verona

idealna na prezent



Międzyrzecz
ul. 30 Stycznia 6
tel. 95 742 25 04
pn.-pt. 9:30 - 17:00
sob. 10:00 - 13:00



MI CH MARCOLOR
fotografia KODAK EXPRESS



Zdjęcia ślubne, dowodowe, reklamowe, portretowe
i jakie tylko chcesz !!!

Retusz starych zdjęć, nagrywanie na CD.

Obróbka zdjęć cyfrowych i analogowych.

Odzyskiwanie danych z kart pamięci.

RAMKI- NAJWIĘKSZY WYBÓR

66-300 Międzyrzecz ul. Wesola 7

www.marcolor.pl

tel.95 741 24 00

Biuro Rachunkowe

mgr Anna Trapszo
(Licencja Ministra Finansów)

Firma działa na rynku od 1999 r.

Kompleksowa obsługa księgowo-kadrowa

- pełna rachunkowość
- uproszczone formy rachunkowości
- kadry-place
- udzielanie porad w zakresie prowadzonej działalności gospodarczej
- pomoc przy otwieraniu i zamykaniu działalności
- sporządzanie deklaracji podatkowych
- weryfikacja ksiąg rachunkowych i podatkowych
- zwrot VAT za materiały budowlane
- ROZLICZENIA ROCZNE

ZAPRASZAMY !!!

czynne : Pn - Pt 7.30 – 15.00

tel. 95 741 18 79, kom. 695 985 459

CWS

W związku z rozwojem firma CWS – boco CFC Sp. z o. o.

ZATRUDNI PRACOWNIKÓW

na stanowisko:

PRACOWNIK PRODUKCJI

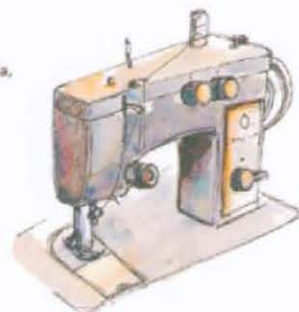
Do pracy na terenie Międzyrzecza

Miejsce pracy:

Międzyrzecz, ul. Zakaszewskiego 8 / Gandhiego 2

OFERUJEMY:

- zatrudnienie w oparciu o umowę o pracę,
- atrakcyjny system wynagrodzeń i premiowania,
- pracę na dwie zmiany,
- ubezpieczenie grupowe,
- szeroki fundusz socjalny m.in.
 - dofinansowanie wczasów,
 - boni święteczne,
 - paczki dla dzieci,
 - pakiet sportowy,
 - opieka medyczna,
- pracę w miłej atmosferze.



Kandydatów prosimy o przesłanie CV

na adres e-mail: rekrutacjaCFC@cws.com

lub o kontakt telefoniczny:

669 900 914

Możliwy dowóz pracowników z wielu miejscowości

Cyrowe Studio Video

Roman Sulkowski



602 337 017

rsvideo@tlen.pl



Filmowanie wesel
oraz innych uroczystości.

BURMISTRZ MIĘDZYRZECZA
MIĘDZYRZECZKI OŚRODEK KULTURY
ZAPRASZA NA

Jarmark Mikołajkowy

6-7 GRUDNIA 2019 R.

PLAC PRZY RATUSZU

6 GRUDNIA	START GODZ. 16:00
STOISKA ŚWIĄTECZNE, URUCHOMIENIE ŚWIĄTECZNEGO OŚWIETLIENIA, WYSTĘPY ARTYSTYCZNE, ATRAKCJE DLA DZIECI, ŚNIEŻNA ZJECZALNIA	

**KONCERT
MAGDY STECKOWSKIEJ**

GODZ. 19:00

7 GRUDNIA	START GODZ. 14:00
14:00 - WYSTĘPY DZIECI I MŁODZIEŻY 17:00 - PARADA ŚWIĄTECZNA ŻYWEGO TEATRU, ORSZAK ŚW. MIKOŁAJA 18:45 - WYSTĘPY ARTYSTYCZNE	

Logo of the organizing institution and the MCK logo.

BOWLING CLUB TERQUILA

Rezerwacja: tel. 510 785 633



Poniedziałek - Czwartek
15:00 - 22:00
Piątek
15:00 - 02:00
Sobota
11:00 - 02:00
Niedziela:
11:00 - 22:00

Międzyrzecz ul. Stoczniovców Gdańskich 1970 1/1

Największy salon meblowy w powiecie
Międzyrzecz Poznańska 106



Meble idealne dla... Ciebie!

Raty 0%

Transport z wniesieniem GRATIS
do 100km



Magazynowanie
i projektowanie
GRATIS

Na rynku działamy z pasją od 30 lat

BLACK RED WHITE

**MEBLE
BEST**

LIBRO

Wajnel

FORTE

VOX

Santander

95 741 22 55

ormeb@vp.pl

/ormeb meble

pn-pt 9-17 sob 9:30 - 13

Ekspresowa naprawa PROTEZ ZĘBOWYCH

tel. 0957412411 695261080

Danuta Sawka

Pracownia Protetyczna

Międzyrzecz os. Generała Sikorskiego 7

CZYNNE

PONIEDZIAŁKI I ŚRODY W GODZINACH 8.00-17.00
WTORKI, CZWARTKI I PIĄTKI W GODZINACH 8.00-15.00

Gabinet Stomatologiczny

lek. stom. Zdzisław Sobkowiak

Międzyrzecz os. Centrum 3B

tel. 95 741 2803

przyjmuje:

poniedziałek, środa, czwartek -
- 16.00 - 18.00, wtorek - 9.00 - 12.00

STANISŁAW KLISOWSKI

specjalista otolaryngolog

Choroby uszu, nosa i gardła u dzieci i dorosłych.

Zabiegi operacyjne w narkozie.

Badanie słuchu audiometryczne.

6 i 20.12.2019r.

Międzyrzecz, os. Centrum 3 przy aptece

"Aspirynka" (wejście od strony osiedla)

Rejestracja telefoniczna: 608 802 553

Pracownia protetyczna

* Materiały wysokiej jakości

* Prace wykonane

z najwyższą starannością

NAPRAWA PROTEZ

Grażyna Grocholewska

ul. Mieszka I 23

66-300 Międzyrzecz

tel. 668 461 439



Janusz Jaskowicz

**Specjalista ortopedii
i chirurgii urazowej**

Przyjmuje w poniedziałki
w godzinach od 15⁰⁰ do 17⁰⁰

**Międzyrzecz ul. Rynek 2
(przy aptece "Ratuszowa")**

tel. 0 601 55 61 67



PRYWATNY GABINET STOMATOLOGICZNY

Izabela i Konrad Ziarkowscy

Międzyrzecz, ul. Wybudowanie 1b/2

(Stomatologia estetyczna, stomatologia dziecięca,
leczenie protetyczne, chirurgia stomatologiczna,
cyfrowe RTG zębów)

Gabinet czynny:

od poniedziałku do piątku w godz. 9-19

(po wcześniejszym umówieniu możliwość przyjęcia w soboty)
w przypadkach bólowych dyżur telefoniczny do godz. 21

Rejestracja osobiście, tel. 605 435 626 lub 515 282 802

GABINET UROLOGICZNY

lek. med. **Roman Turowski**

specjalista urolog

(badania USG układu moczowego i prostaty)

przyjmuje we wtorki i czwartki

w godzinach 15.30 - 16.30

Międzyrzecz ul. Wojska Polskiego 16

tel. 601 911 019

SPECJALISTYCZNA PRAKTYKA LEKARSKA

lek. Katarzyna Grela-Cyndecka

Specjalista Chorób Wewnętrznych

Kardiolog

**Diagnostyka Kardiologiczna EKG,
ECHO SERCA**

**MIĘDZYRZECZ ; ul. Zachodnia 8 A
(Apteka GRODZKA)**

rejestracja telefoniczna 517 057 501
pn.- pt. po 17.00

DLA SENIORÓW

Wśród mieszkańców gminy jest 6 035 seniorów, co stanowi ponad 25 % ogółu mieszkańców. Z myślą o nich Rada Miejska w Międzyrzeczu we wrześniu 2018r. UCHWAŁĄ NR LV/510/2018 przyjęła do realizacji „Program na rzecz seniorów w gminie Międzyrzecz na lata 2018-2023”. Wykonanie uchwały powierzono burmistrzowi Międzyrzecza. Program ten formułuje cele i kierunki działań mające na celu poprawę jakości życia osób starszych, zwiększenie aktywności, integrację międzypokoleniową i przeciwdziałanie wykluczeniu społecznemu. Jest on skierowany do seniorów, rodzin i opiekunów osób starszych oraz do całego środowiska lokalnego.

Wśród seniorów przeprowadzono ankietę - seniorzy chcą aktywnie uczestniczyć w życiu społecznym,

doceniają to co wokół nich jest dobre i piękne, ale wśród odpowiedzi znalazły się takie spostrzeżenia jak: poprawa estetyki elewacji budynków, brak ławeczek, brak ścieżek rowerowych, poprawa nawierzchni dróg, brak miejsc wypoczynku dla seniorów, słaba komunikacja kolejowa i autobusowa, poprawa oświetlenia przejść dla pieszych. Wśród problemów ankietowani wymienili: choroby i niepełnosprawność, samotność, brak opieki i zainteresowania ze strony rodziny, niskie renty i emerytury.

Jest jeszcze dużo do zrobienia, jeśli chodzi o oczekiwania seniorów, ale też wiele się dzieje. Ankietowani doceniają działania, które już są prowadzone: Dzień Seniora, Kino Seniora, Karta seniora, spotkania z okazji świąt, Dzień Babci i Dziadka, Dni Międzyrzecza, kursy tańca, spotkania ze specjalistami. Działa też Dom Dziennego Pobytu Senior +, o którego działalności będziemy jeszcze pisać.

Zeszłoroczne spotkanie z redaktorem Poradą i pogadanka jak nie dać się nabrać na kupno rzeczy niepotrzebnych było bardzo dobre i wzbudziło duże zainteresowanie. Może przydadzą się praktyczne uwagi jak nie dać nabrać się „na wnuczka lub księdza”. Tort jak zawsze był bardzo smaczny.

Osobiście uważam, że za mało jest informacji o tym, co i kiedy się dzieje. Skromne informacje o programie umieszczone na plakatach wśród innych ogłoszeń nie zawsze są dostrzegane przez osoby starsze. Kilka razy pisaliśmy już o Karcie Senior+, ale warto o tym przypomnieć, że mamy zniżki w MOK, niektórych sklepach i marketach, zakładach kosmetycznych i fryzjerskich, ośrodkach wypoczynkowych.

Sami też musimy wykazać zainteresowanie tym co się wokół nas dzieje, bo na talerzu nie nie będzie podane.

Wiesława Chamienia

Te najważniejsze...

Listopadowe spotkanie w ramach DKK poświęcone było najważniejszym w naszym życiu książkach. Spotkanie prowadziła Iwona Wróblak, klubowiczka i blogerka (<https://iwona-wroblak.blogspot.com/>). Szukałyśmy odpowiedzi na pytania, które książki są najważniejsze w naszym życiu, które je odmieniają? Które uczą i które coś wnoszą do życia?

Są książki, które są na listach tych koniecznych do przeczytania. To utwory ponadczasowe, do których odwołują się intelektualiści na całym świecie i dlatego warto je przeczytać.

Pani Iwona za ważną książkę uważa „21 lekcji na XXI wiek”.

Jej autor, Juval Noah Harari mówi o rzeczach, które zajmują człowieka w XXI wieku. Ta książka daje do myślenia! Porusza wszystkie najważniejsze problemy współczesnego świata i daje nam odpowiedź, jak się w nim odnaleźć. Książka napisana jest przejrzystym językiem. Według Pani Iwony, dobrą książkę popularnonaukową rozpoznajemy po języku, jakim jest napisana. Im prostszy, tym lepszy!

Każda chwila jest bezcenna, aby przeczytać choć kilka stron dziennie. Czasem jedno zdanie potrafi zainspirować, wstrząsnąć lub podsumować uczucia, które stały się naszym udziałem. Książki są przyjaciółkami codzienności, a ich autorzy to nauczyciele. Jesteśmy uczniami w szkole życia, a książki to



podręczniki, z których można czerpać mądrość i wiedzę. Nie tak nie zbliża jak pisane prosto z serca słowa. Wiele książek wpływa na zmianę życia i pozytywne myślenie.

Odpowiedź na pytanie o najważniejsze książki w życiu jest trudna. Może to znaczy, że ta najważniejsza jeszcze przed nami? Mamy wrażenie, że nigdy nie będziemy w stanie wskazać tej jedynej, najważniejszej. Na szczęście miłość do książek nie musi być monogamiczna!

Zachęcamy Państwa do czytania i życzymy odnalezienia tych najważniejszych książek...

Renata Dyla
Katarzyna Terpiłowska



Jesienno -zimowe zgryzoto -tęsknoty

Krystyna Prońko śpiewała o zjawiających się nie wiadomo skąd, zakatarzonych małych tęsknotach. Moje tęsknoty z zakatarzeniem nie mają nic wspólnego – w przeciwieństwie do mnie. Przez to pewnie nie można też nazwać ich teraz małymi. Jakoś zupełnie nieoczekiwanie (jak co roku) przyszła jesień, trochę złota, a trochę strasząca dreszczem i deszczem. Chwilę później dopiero co wygrzane letnimi promieniami kości zaczął przesywać mróz. **I co z tym począć?** Cóż, począć można było wiele. Można było jechać na grzyby (to jeszcze w październiku), wybrać się na orzeźwiający spacer albo nadrobić wszystkie zaległości (czytaj: posprzątać). Zamiast tego leży się w łóżku i odlicza zużyte chusteczki. Udaje się przy tym nieco odpocząć, nie sposób zaprzeczyć. Ale jakoś tak tęskno nagle do tych letnich dylematów (klapki czy sandały), miejsc, spotkań, momentów. Nie jestem wielką

podróżniczką, wszystko odkrywam powoli, a świat, a raczej Polskę przemierzam małymi kroczkami. Banalne to stwierdzenie, ale naprawdę sporo jest u nas ciekawego do zobaczenia! W tym roku postanowiłam zwiedzić kawałek naszego wybrzeża. Tym sposobem udało mi się dotrzeć do jednego z najpiękniejszych miejsc, jakie w życiu widziałam. Niedawno przyszedł mi do głowy pomysł, by odwiedzić wszystkie latarnie morskie w Polsce. Dzięki temu dotarłam do Wisłki. To niesamowicie spokojne miejsce, malutkie, ale urokliwe. Dość szybko udało mi się dojść do znajdującej się tu latarni Kikut. Pomyślałam jednak, że nie wypada nie zobaczyć plaży. Chyba jeszcze nigdy nie szłam tak długo nad morze. Droga prowadziła przez Woliński Park Narodowy. Dzięki otoczeniu drzew nie odczuwało się dużego tego dnia upału. Warto było udać się w tak daleką wędrowkę. Zachwylił mnie widok tej

plaży, tak innej niż w znanych nadmorskich kurortach, tak nieskażonej ludzką ręką. W tamtym miejscu czas płynął po swojemu, było niezwykle cicho, mimo że na plaży odpoczywali przecież ludzie. Do tej pory zdarzało mi się powiedzieć, że nieważne, dokąd się pojedzie, plaża wszędzie jest taka sama. To nieprawda. W tym roku nauczyłam się dostrzegać, że każde miejsce w rzeczywistości jest inne, czymś się różni, wystarczy to uchwycić wśród tylu bodźców, które docierają do nas w nadbałtyckich miejscowościach. W Wisłce tych bodźców nie było i o tym pięknym miejscu myślę sobie teraz, gdy do lata jest tak daleko, jak to tylko możliwe. **I do wszystkich tych miejscowości i wyjątkowych w nich obiektów, które udało mi się zobaczyć, będę tą jesienno-zimową porą wracać – oby już nie przerywając pisanie po to, by odnaleźć chusteczkę. Bądźcie zdrowi!**

Aleksandra Biela



Jesienny kosz pełen poezji

19 października 2019 roku odbyła się kolejna edycja Nocy Bibliotek. Na pierwszy panel, czyli jesienny *Kosz pełen poezji* zaprosił powstały 5 lipca 2019 roku Międzyrzecki Salonik Literacki, skupiający międzyrzeckich poetów.

Spotkanie rozpoczął Tomek Puka, który na flecie poprzecznym wykonał fragment utworu *Jesień* Antonio Vivaldiego. W dalszej części poeci zaprezentowali swoje wiersze.

Jesień jest czasem refleksji i zadumy, porą roku mieniającą

się kolorami. Ta paleta barw i nastrojów odpowiada również twórcom, którzy słowem malują cudowną, pełną barw poezję.

Poezja jest niedoceniana, ale rodzimi twórcy zapewnili uczestnikom niezapomniane, fascynujące chwile. W tej części udział wzięli: Janina Gajewy, Kacper Kných, Wiesława Murawska, Kamila Kogut, Aleksandra Biela, Łukasz Romaniak, Marzena Wieczorek, Maria Marciniak.

To było spotkanie pełne wzruszeń. Ważne dla poetów, którzy odważyli się odsłonić skrawek samych siebie prezentując swoje utwory. Ważne dla uczestników, gdyż poezja dotarła głęboko do serc i myśli, co zawsze jest ciekawym doświadczeniem. Goście otrzymali ogromną dawkę dobrej poezji, emocji i wrażeń artystycznych.

Poezja w wykonaniu międzyrzeckich twórców to słowa wypływające z głębi serca, ukazująca głęboko skrywane myśli, pragnienia, tęsknoty, poczucie humoru. Pełna różnorodność! Poeci międzyrzeccy są ciekawymi osobowościami i wytrawnymi artystami słowa. To sprawiło, że uczestniczyliśmy w wyjątkowym wieczorze.

We współczesnym świecie pełnym zgielku i pośpiechu, Biblioteka Publiczna na moment stała się miejscem wyciszenia, zadumy i refleksji.

Renata Dyla



Po powrotach do międzyrzeckich restauracji

Nasz wakacyjny spacer po okolicznych restauracjach nieco się wydłużył. Wrzesień i październik również okazały się owocne w kulinarne doznania. Czas jednak na podsumowanie. Odwiedziliśmy mnóstwo miejsc – w tym niektóre nowe. Kilka z nich zostawiłyśmy sobie na długie zimowe wieczory, więc nie mówimy jeszcze ostatniego słowa. Warto natomiast zebrać dotychczasowe doświadczenia. Posmakowałyśmy różnych kuchni i wiele z nich zachwyciło nasze podniebienia. Niestety, nie zabrakło też rozczarowań, zwłaszcza pizzowych i fast foodowych. Do niektórych miejsc wracaliśmy kilka razy, by podzielić się jak najbardziej rzetelną opinią. **Moim zdecydowanym faworytem okazał się Grill Bar Zorbas.** Chyba nigdy aż tak się nie najadłam (choć może nie powinien to być tak duży powód do radości, zważywszy na niebezpiecznie rosnącą liczbę na wadze...) i nigdy tak bardzo nie smakowały mi dania z grilla. To świeża i inspirująca kuchnia, pełna oryginalnych nut. Będę wracać tam jeszcze nieraz z

ogromną przyjemnością i ciekawością, zwłaszcza jesienią i zimą, aby przywołać trochę letnich akcentów. Te pory roku kojarzą mi się też z pysznymi, rozgrzewającymi herbatami. Ostatnio piłam taką w Mafii i chętnie będę wracać do tej aromatycznej propozycji. Mariolka rozsmakowała się zaś w okolicznych restauracjach – koniecznie muszę podążyć jej tropem! Na razie jednak szykujemy się, by odwiedzić Czystą w nowej odsłonie. Mocno odświeżone menu zachęca do spróbowania... wszystkiego. Czeką nas również spacer po bistrach serwujących domowe jedzenie. Jesteśmy ciekawe, co dobrego tam spotkamy (i zjemy). Jesiennozimowy czas zapowiada się zatem bardzo interesująco, a o naszych nowych kulinarnych doświadczeniach będziemy dzielić się na bieżąco.

Trzymajcie się ciepło i jedzcie same dobre rzeczy.

Aleksandra Biela

Usiądź, zjedz, porozmawiaj - czyli Czysta Cafe w nowej odsłonie

Przez dwa tygodnie międzyrzeccanie zastanawiali się, co dzieje się za zasłoniętymi oknami popularnej w naszym mieście klubokawiarni Czystej... Otóż, kiedy właściciele otworzyli drzwi przed gośćmi, zobaczyliśmy jakich ogromnych zmian dokonali w ciągu tych kilkunastu dni.

Przed wszystkim, teraz to nie jest już klubokawiarnia, gdzie dominowały desery i kawy, a dla głodomorów były jedynie lekkie przystawki. Teraz to jest po prostu restauracja, w której można zjeść obfity posiłek, a na deser różne ciasta czy lody. **Lokal ma trochę**

„zliftingowaną” nazwę - Czysta Kuchnia i Kawa. Obecnie mamy do wyboru wiele zup, a wśród nich pyszny bulion z kaczki z lanymi kluseczkami, wiele rodzajów doskonałych makaronów (przepyszny jest czarny makaron z krewetkami - polecam), a wśród dań głównych - pstrąga pieczonego, polędwiczki wieprzowe lub udko z kaczki. Nowością w menu są również popularne burgery oraz pizza i muszę podkreślić, że kucharz pomyślał o gościach, którzy nie jadają mięsa i stworzył pizzę vege. Jest też wiele propozycji dla miłośników sałatek. Nie zapomniano o najmłodszych i z myślą o nich stworzono Kids menu. Tutaj, jak w każdej porządnej restauracji nie mogło zabraknąć przystawek, wśród których polecę carpaccio z buraka, a dla mięsożerców jest tatar i carpaccio wołowe. Te wszystkie smakołyki można uzupełnić jedną z wielu kaw czy herbat, albo odrobiną alkoholu w postaci piwa, lampki wina czy drinka.

Myślę że restauracja Czysta Kuchnia i Kawa ma szansę zadowolić każdego, tym bardziej że oprócz zmian w kuchni, która jest najważniejszym elementem każdego lokalu gastronomicznego, Czysta przeszła także rewolucję wystroju wnętrza. Podoba mi się ściana, na której w ładnych ramach wiszą artykuły poświęcone temu miejscu (trochę polechtało to moją próżność - przyznaję). Są nowe stoły i krzesła, co ucieszyło gości, gdyż poprzednie były naprawdę wysłużone, pojawiło się więcej wygodnych kanap, które bardzo są tutaj oblegane. Od sufitu zwisają nowoczesne lampy, a na ścianie w jednej z sal przykuwa uwagę świetlny napis **Usiądź, zjedz, porozmawiaj**, bo rzeczywiście Czysta Kuchnia i Kawa jest miejscem niezwykle sprzyjającym spokojnemu posiedzeniu, zjedzeniu dobrych potraw i pogadaniu z rodziną i przyjaciółmi.

Jest to fajny sposób na złapanie oddechu od tej przedświątecznej bieganiny, a więc usiądźmy, zjedźmy i porozmawiajmy!

Mariola Solecka



Chcesz być piękna?

Odwiedź Studio Kształtowania Sylwetki na dworcu PKP

We wrześniu rozmawiałam z Olą Witkowską o nowo otwartym Studio Kształtowania Sylwetki, które rozpoczęło działalność w Międzyrzeczu na ulicy Długiej.

Od tamtego czasu właścicielka i cała ekipa przeszła trudną drogę pełną napięć, bezsennych nocy i stresu. Wszystko jednak

skończyło się dobrze i dziś możemy znowu zobaczyć uśmiech na ustach pani Oli i rozpocząć dbanie o nasze ciało i duszę. Przed świętami i balami sylwestrowymi pobyt w Studio Kształtowania Sylwetki przyda się każdej zapracowanej kobiecie. Wchodząc do Studia otwieramy szeroko oczy, bo oto znajdujemy się w przepięknie odrestaurowanym budynku dawnego

dworca PKP w Międzyrzeczu. Wrażenie naprawdę jest ogromne - cegła z marmurami, piękne oświetlenie i panująca tutaj niezwykle atmosfera powoduje, że mamy ochotę zatrzymać się na dłużej. Tak, jak pisałam w poprzednim artykule, właścicielka zadbała o sprzęt najnowszej generacji, który pozwoli nam mieć piękną figurę i dobre samopoczucie. Ale są i

nowości. **Do tych nowości należy Liposlim** - urządzenie, które łączy w sobie kilka najefektywniejszych technologii stosowanych przy modelowaniu sylwetki – lipo-laser, liposukcja bez skalpela, fale dźwiękowe i bańka vacu. Zabieg wykonywany na tym urządzeniu jest bezbolesny, nieinwazyjny i nie pozostawia żadnych śladów na skórze. **W Studiu, dzięki laserowi diodowemu,** można także pozbyć się zbędnego owłosienia. Maszyna oprócz depilacji ma także funkcję fotoodmładzania.

To tyle nowości z ostatnich dni dla ciała. W tym wspaniałym miejscu dbanie o ciało idzie w parze z troską o rozwój duchowy kobiet. **Ruszył z entuzjazmem Klub Kobiet,** w którym organizowane są spotkania dla pań - 15 listopada były warsztaty z firmą Ziaja, 22 listopada spotkanie z dietetyczkami klinicznymi z Poznania, w grudniu zaplanowane są



warsztaty z nauki o makijażu z p. Adrianną Wiktor. Wszystkie spotkania są bezpłatne, ale ze względu na ograniczoną liczbę miejsc warto zapisywać się telefonicznie.

W Studiu Kształtowania Sylwetki trwają końcowe prace przed oddaniem 70- metrowej sali, na której kobiety będą ćwiczyły pilates z elementami ćwiczeń - zdrowy kręgosłup, jogę i zumbę.

To piękne miejsce, pełne nowoczesnego sprzętu, atrakcyjnych warsztatów i miłej obsługi jest doskonałą odskocznią dla zmęczonych przedświątecznymi przygotowaniami kobiet, które nie tylko mogą sobie tutaj poćwiczyć i osiągnąć piękną figurę, ale przede wszystkim mogą usiąść i pogadać.

Mariola Solecka

Murale w Skwierzynie

Skwierzyna, podobnie jak Międzyrzecz, bardzo ucierpiała podczas przemarszu Armii Czerwonej pod koniec wojny w 1945 roku. Miasta te podobnie jak wiele innych na tak zwanych Ziemiach odzyskanych, były bezmyślnie palone i niszczone przez czerwonoarmistów. Wszystkiemu towarzyszyła przemoc i grabież na niespotykaną dotąd skalę. W porównaniu z Międzyrzeczem Skwierzyna bardziej ucierpiała i przeżyła dwie fale dewastacji. Pierwszą podczas wkraczania Sowieców do miasta, na przełomie stycznia i lutego oraz w drugiej połowie lutego 1945 roku, gdy do Skwierzyny wtargnęły oddziały spragnione łupów wojennych, które wcześniej oblegały Poznań. Były to wojska 8 Armii Gwardii dowodzone przez generała Czujkowa, w której nie brakowało wiarusów ze Stalingradu. Dzieła zniszczenia dopełnili powojenni szabrownicy.

W ostatnim czasie w Międzyrzeczu pojawiają się różne



koncepty zagospodarowania terenów wokół ratusza. Powstał nawet plan rewitalizacji/odbudowy starówki. Nie chciałbym odnosić się do tego tematu w tym krótkim tekście. Temat wymaga szerokiej dyskusji i konsultacji społecznych. W planach tych należy brać pod uwagę fakt, że ewentualna odbudowa wiąże się ze sprzedażą ziemi w centralnej części miasta ze wszystkimi konsekwencjami tej sprzedaży.

W Skwierzynie, z uwagi na to, że w centrum powstało już osiedle bloków mieszkalnych, plan historycznej odbudowy nie wchodzi w rachubę. Ale magistrat wpadł na pomysł murali, które nawiązują do dawnej zabudowy i bardzo dobrze komponują się z otoczeniem ratusza.

Tekst i foto Andrzej Chmielewski

Wieści z Brójec

MAMYNOWY KRZYŻ

Przed Dniem Wszystkich Świętych na cmentarzu komunalnym w Brójcach stanął nowy krzyż. Po 70. latach zdjęto bardzo zniszczony drewniany krzyż, który postawiono w 1949 roku. Wymieniony został na 6 – metrowy, wykonany z kształtownika stalowego,

ocynkowany oraz pomalowany metodą proszkową w kolorze brązu. Krzyż został wykonany przez firmę *Stalhandel Robert Kwinto z miejscowości Nialek Wielki koło Wolsztyna*, w zakładzie w Zbąszyniu, który przedstawił najkorzystniejszą ofertę. **Kierownik produkcji, Mirosław Piechocki wraz z żoną Janiną** nadzorowali te prace. Mieszkańcy Brójec od kilku lat marzyli o nowym krzyżu, ale nikt tego tematu głośno nie poruszał. Na odwagę



zdobyła się mieszkanka Brójec **Wioletta Olender**, która zadzwoniła do Urzędu Miejskiego w Trzcielu. Trochę trwało, zanim doszło do uzgodnień, ale dzięki połączonym siłom Gminy Trzciel i Rady Sołeckiej udało się zrealizować to przedsięwzięcie. Gmina zapłaciła za wykonanie, a sołtys **Agnieszka Czapłon** zorganizowała zdemontowanie i postawienie krzyża. Zajęli się tym jak zawsze niezawodni brójccy strażacy. Pracą kierował **Piotr Maćczak**, który udostępnił sprzęt, a **Mateusz Szukała** precyzyjnie nim operował. Obecni na cmentarzu w tym czasie mieszkańcy byli pod wielkim wrażeniem. Chwilami wyglądało to groźnie. Udało się wszystko zrealizować dzięki pomocy **Stanisława Grabasa, Marcina Grabasa, Tomasza Hoppa, Marka Romanów, Dariusza i Patryka Czapłona**. Prądu użył **Jerzy Uziel**.

I tak mamy nowy krzyż, być może wystarczy na kolejne 70 lat.

W imieniu sołtys Agnieszki Czapłon, wszystkim, którzy włączyli się do tego dzieła przekazuję wyrazy szacunku i podziękowania.

101. ROCZNICA ODZYSKANIA NIEPODLEGŁOŚCI

Uczniowie Zespołu Edukacyjnego w Brójcach zebrali się 8 listopada 2019 r. o godz. 9:15 na cmentarzu komunalnym przy pomniku ku czci pomordowanych w obozie hitlerowskich Bratz, by uczcić 101. rocznicę Odzyskania Niepodległości.

W uroczystości udział wzięli: burmistrz Trzciela **Jarosław Kaczmarek**, przewodniczący Rady Miejskiej **Jacek Marciniak**, kierownik Referatu Oświaty **Zygmunt Czarnecki**. Uczniowie i goście złożyli kwiaty i znicze. „Bóg, Honor, Ojczyzna” – to słowa, które dominowały podczas wystąpień. **Dyrektor Lucyna Nowak, proboszcz Jacek Heyduk**, przewodniczący Rady Miejskiej podkreślali, że 11 listopada to data, która tkwi w sercach Polaków od dawien dawna. Jest wyrazem pamięci o trudnych losach naszej



ojczyzny. Przypomina nam również o tym, że wolność raz zdobyta i niepodległość raz osiągnięta nie jest czymś trwałym, tylko czymś danym, co należy pielęgnować. Brójccy uczniowie znają historię, bowiem w Brójcach jest kilka miejsc, o których często opowiadają nauczyciele. Uczniowie przed świętami porządkują te miejsca i przy okazji utrwalają wiedzę. Wzrok odwiedzających cmentarz przyciągał piękny stroik w barwach narodowych, w kształcie serca, wykonany przez **Annę Kusiak** – właścicielkę brójcekiej kwiaciarni. Wzór wiązanki był pomysłem **Kingi Olender** z Rady Sołeckiej, sołtys **Agnieszka Czapłon** zaakceptowała ten pomysł. Dobrze, że mamy takie miejsca i możemy uroczystości patriotyczne organizować na poziomie lokalnym.



ZDZIAŁALNOŚCI KGW W BRÓJCACH

Koło Gospodyń Wiejskich w Brójcach otrzymało kolejną dotację z Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa. W ramach pozyskanych środków zakupione zostały materiały kreatywne. Z okazji Świąt Bożego Narodzenia członkinie Koła postanowiły wykonać ozdoby

choinkowe i wieniec adwentowe oraz zorganizować kiermasz świąteczny dla mieszkańców. Jeden wieniec adwentowy został przekazany do kościoła. Od pewnego czasu coraz powszechniejsze w naszych kościołach staje się umieszczanie na okres adwentu wieniec adwentowy, który z jednej strony stanowi element dekoracyjny, z drugiej zaś jest niezwykle symboliczny.



Symbolika wieńca jest wielowarstwowa, zielone gałązki są symbolem życia i wspólnoty, cztery świece symbolizują zbliżanie się do Prawdziwej Światłości – Jezusa Chrystusa.

Nie będę oryginalna w stwierdzeniu, że Święta Bożego Narodzenia to najbardziej klimatyczny czas w roku. Zdecydowanie najbardziej aromatyczny, pełen smaku i ciepła, i o tym rozmawiają panie podczas spotkań. Dla wielu osób to ukochane święta. Moje również i nie jestem w tej ocenie osamotniona. Bez względu na to czy święta mają dla nas wymiar religijny, czy są po prostu okazją do bycia razem, wszyscy czekamy na nie z niecierpliwością. Ozdobiona choinka i inne



piękne dekoracje nie tylko pomogą zbudować świąteczną atmosferę w domu, ale również mają określone znaczenie. Symbolizują światło, nadzieję i życie. Członkinie Koła w Brójcach cieszą się, że mogą się spotykać, wykonywać wianki, ozdoby, spędzać razem czas w oczekiwaniu na te piękne święta, pełne radości i wzruszeń, które zawsze są poprzedzone intensywnymi przygotowaniami.

Halina Pilipczuk



Trzcielscy strażacy dostali nowy samochód

Tuż przed obchodami Święta Niepodległości odbyła się w Trzcielu niezwykle uroczystość. Plac Zjednoczenia Narodowego 8 listopada zapelniał się strażakami w galowych

pozostała, znacząca kwota pochodziła z programów unijnych. Samochód ten zapewne poprawi warunki pracy strażaków i stworzy większe szanse na ratunek ludzi oraz ich mienia. Strażacka uroczystość odbywała się w obecności zaproszonych gości. A przybyli na nią: prezes zarządu oddziału Wojewódzkiego Związku Ochotniczych Straży Pożarnych – Edward Fedko, członek zarządu oddziału Wojewódzkiego Związku Ochotniczych Straży Pożarnych – Józef Spychała, komendant powiatowy Państwowej Straży Pożarnej – st. bryg. Marek Harkot, starosta powiatu międzyrzeckiego – Agnieszka Olender, wicestarosta – Zofia Plewa, przewodniczący Rady Miejskiej w Trzcielu – Jacek Marciniak, proboszcz trzcielskiej parafii – Marek Bednarek. Przebieg uroczystości był zgodny z scenariuszem i rytuałem strażackich imprez. Wszystko odbywało się sprawnie, padały komendy, komunikaty i meldunki oraz raporty. Były poczty sztandarowe i flagowe, przeglądy pododdziałów i hymn Polski. Dowódcą uroczystości był naczelnik OSP w Trzcielu – dh Wojciech Łotecki, spikerkę



się zadość. Potwierdziły to również uruchomione sygnały świetlne i dźwiękowe. Aktu poświęcenia nowego pojazdu pożarniczego dokonał ks. dziekan – Marek Bednarek. A potem były

mundurach oraz licznymi mieszkańcami miasta. Były również wozy strażackie, flagi biało – czerwone oraz rekwizyty uroczystościowe. Tak wyglądało uroczyste przekazanie i poświęcenie nowo zakupionego samochodu pożarniczego dla jednostki OSP Trzciel. A jest to średni samochód ratowniczo-gaśniczy IVECO EURO CARGO 4x4 wartości około 750 tys. zł. Dofinansowanie gminy do zakupu wyniosło około 150 tys. zł, natomiast



prowadził – dh Dariusz Orzeszko. Natomiast gości i mieszkańców Trzciela powitał prezes zarządu Miejsko – Gminnego Związku OSP RP – Jarosław Kaczmarek. Punktem kulminacyjnym uroczystości było wręczenie aktu przekazania pojazdu i kluczyków do samochodu pożarniczego. Dokonali tegoż druhowie – Edward Fedko i Jarosław Kaczmarek. A otrzymał je prezes OSP Trzciel, który z kolei kluczyki przekazał kierowcy – Robertowi Moskalowi. Po czym prezes E. Fedko solidnie skropił samochód szampanem, a więc tradycji stało



podziękowania dla osób wyróżnionych za pomoc w zakupie pojazdu pożarniczego, czyli dla Edwarda Fedki i Jarosława Kaczmarka. Otrzymali oni statuetki i wiązanek kwiatów oraz mnóstwo podziękowań. Uroczystość zakończyła się w trzcielskiej remizie dokąd pomaszzerowali w zgrabnym szyku wszyscy goście i strażacy.

Jadwiga Szylar

SP2 do hymnu!

8 listopada 2019 roku międzyrzecka „Dwójka” uczestniczyła w akcji „Szkoła do hymnu” ogłoszonej przez Ministerstwo Edukacji Narodowej oraz Radę Dzieci i Młodzieży. O 11.11 uczniowie i nauczyciele przybrani w biel i czerwień wspólnie zaśpiewali cztery zwrotki „Mazurek



Dąbrowskiego”. Na placu apelowym zebrali się niemal wszyscy – nie zabrakło też przedszkolaków prezentujących wzorową postawę w tej podniosłej chwili. Uroczystość poprowadziła **Hanna Barczewska**, oddając też głos dyrektor **Katarzynie Dymel** oraz grupie, która przygotowała inscenizację. Znaleźli się w niej uczniowie klas 3-8 – a wśród nich działający przy

szkole zespół wokalny. Zebrani mogli usłyszeć znane pieśni patriotyczne w wykonaniu młodych ludzi. Wszyscy chętnie włączali się do śpiewu. Ciekawym i emocjonującym momentem okazała się etiuda obrazująca zniewolenie naszej ojczyzny wskutek działań zaborców, a następnie przedstawiająca odzyskanie niepodległości. W interesującej formie udało się zawrzeć sporo ważnych faktów z dziejów naszego narodu. Wszystkich szczególnie wzruszyło wykonanie przez wspaniałych trzecioklasistów utworu „Co to jest niepodległość?”.



Uczniowie działali przy niezastąpionym wsparciu nauczycieli, m.in. Anny Kulig, Michała Gnybka, Romana Baryły, Joanny Łuki, Zofii Kasprowicz. Apel zakończył się radośnie – przyznaniem nagród w konkursach historycznych i plastycznych, w których tematem przewodnim był patriotyzm. Wyróżniono również uczniów piszących listy do powstańców w ramach akcji „BohaterON”. Dojrzałe przemyślenia młodych ludzi wywarły ogromne wrażenie na jurorach. Dorosłych może natomiast cieszyć fakt, że dzieci i młodzież tak chętnie i mądrze dzielą się swoimi spostrzeżeniami związanymi z historią i z taką dumą okazują swój kształtujący się patriotyzm. To piękny i wzruszający moment.

Aleksandra Biela

Nowe wieści ze Szkoły Podstawowej nr 4

Trochę zaniedbałam Czytelników w kwestii informacji dotyczących tego, co dzieje się w mojej „Czwórce”, ale powód był ważny - zjazd absolwentów SP nr 4. Żyliśmy tym wydarzeniem parę miesięcy, a gdy pozostały już tylko wspomnienia, wracamy do szkolnej rzeczywistości.



Z wielkim impetem ruszyła Akademia Czwórki, która rozpoczęła nowy rok szkolny od wykładu profesora Marcelgo Tureczka pt. **Zabytkowe cmentarze Ziemi Międzyrzeckiej**. Dopelnieniem tego ciekawego wykładu była wycieczka uczniów SP 4 po zabytkowych cmentarzach okolicy Brójec. Teoria połączona z oglądaniem, słuchaniem i przeżywaniem jest wspaniałą metodą zachęcającą młodych ludzi do czynnego udziału w upamiętnianiu historii.

Również dzięki działalności Akademii Czwórki młodzież mogła uczestniczyć w niezwyklej wycieczce do Monoprofilowego



Centrum Symulacji Medycznej na Uniwersytecie Zielonogórskim. 7 listopada aż 90. uczniów pojechało do tego ciekawego miejsca, aby nie tylko wysłuchać wykładu o tym, czym jest symulacja medyczna, ale, co ciekawsze dla młodych ludzi, wziąć udział w ćwiczeniach medycznych. Tym razem zajęcia praktyczne dotyczyły ćwiczeń z podstawowych zasad resuscytacji krążeniowo - oddechowej.

Pobyt w Centrum Symulacji Medycznej był ogromnym przeżyciem dla uczniów, podobnie jak wycieczka do Klubu Młodego Wynalazcy w Stanowicach (gmina Bogdaniec). Jest to miejsce powstałe na terenie Zespołu Pałacowo-Parkowego, gdzie utworzono nowoczesne laboratorium przystosowane do zajęć z dziećmi i młodzieżą. Zajęcia w tym Klubie łączą naukę z zabawą, pozwalają samodzielnie wykonywać różne ćwiczenia, a przede wszystkim są sposobem na pogłębianie wiedzy z wielu dziedzin nauki.

W Szkole Podstawowej nr 4 cały coś ciekawego się dzieje. Obchodzono Dzień Postaci z Bajek, a w ramach realizacji programu „Warsztaty Przedszkolaków Bystrzaków” maluchy dzięki wspaniałym zabawom uczyły się rozpoznawać kolory tęczy.

No i na koniec- moja „Czwórka” słynie z niezwykłych inicjatyw. Po sukcesie akcji „Wyremontujemy dzieciom świetlicę”, która zgromadziła rzesze chętnych do pomocy i wsparcia finansowego, przyszedł czas na nowy projekt – „Wyremontujemy dzieciom plac zabaw”. Pomysł narodził się w chwili przystąpienia do konkursu „Podwórko talentów NIVEA” i chociaż zabrakło miejsca na podium dla SP4, to chęć walki o nowy plac zabaw pozostała. Znowu wzorem poprzedniej akcji zbierane są pieniądze ze sprzedaży garażowej oraz zrzutki pieniędzy. Organizatorki mają nadzieję, że przy ogromnym zaangażowaniu społeczności szkolnej – uda się zrealizować ten plan. Wierzę, że tak będzie, bo jeśli za kolejną akcją stoją te dwie niesamowite, sprawdzone już kobiety- czyli Beata Rogala i Agnieszka Gajda – sukces jest murowany!

Mariola Solecka



Przy Obrze dobrze ci bobrze...

Od pewnego czasu na stawie zamkowym w Międzyrzeczu pojawił się bóbr. Nie jest to obecnie rzadkość przyrodnicza (wręcz przeciwnie), ale widok tego ssaka w dzień, w mieście, jest dość niespotykany. Po ponad

tych terenach wyginęły?

Są to gryzonie pożyteczne, bo między innymi pomagają w małej retencji wody. Niestety, ich liczba powoduje, że lokalnie dokonują znacznych szkód, ale to już temat na inną relację.

Andrzej Chmielewski
foto: Nadleśnictwo

Pożar w Kęszycy Leśnej

17 listopada po godzinie 1.00 w nocy w Kęszycy Leśnej wybuchł pożar. W trwającej kilka godzin akcji pożarniczej brały udział jednostki Państwowej Straży Pożarnej z Międzyrzecza i Świebodzina, OSP z terenu powiatu oraz



Pogotowie Ratunkowe, Policja i Pogotowie Energetyczne. Nikt nie ucierpiał, ale straty materialne są znaczne. Przyczyny pożaru ustala specjalna komisja. (A.CH.)

Na zdjęciu zastęp Ochotniczej Straży Pożarnej z Gorzycy (foto: OSP Gorzyca)



200 latach nieobecności!

Zwierzęta te zasiedlono na teren powiatu międzyrzeckiego w latach 80. XX wieku w okolicach wsi Stary Dworek. Był to wielki wówczas sukces w ochronie przyrody polskiej. Od tego czasu gryzonie te rozprzestrzeniły się i stały się pospolite. W samym mieście jednego z pierwszych osobników zaobserwowano koło mostu na Obrze w 2000 roku. Od tego czasu były widywane co roku, a obecnie ssaki te stale żyją w granicach miasta.

Ciekawostką jest fakt podawany przez niemieckiego kronikarza Zecherta dotyczący wsi Święty Wojciech, a była to swojego czasu ważna osada w kasztelanii międzyrzeckiej: „W średniowieczu na Obrze było pełno żeremi bobrowych, na które to zwierzęta mogli polować tylko książęta, ale wyjątkowo chłopom tej wioski takie prawo również przysługiwało”.

Znany jest także dokument ugody z 1259 roku zatwierdzonej przez księcia poznańskiego Bolesława Pobożnego pomiędzy wójtem Międzyrzecza i plebanem z parafii Święty Wojciech, nadający prawo polowań na bobry na rzece Obrze plebanowi z tej parafii. Być może właśnie na skutek tak popularnych polowań, w XVIII wieku bobry na

Felieton podróżniczki - cz. XII - wspomnienie

Zabieram się do pisanie o tych moich podróżach bliskich i dalekich, monotonnych i pełnych wrażeń, gdy nagle uświadamiam sobie, że nadchodzi grudzień, magiczny i jedyny w roku taki miesiąc... Już pojawiają się ozdoby świąteczne, słychać kolędy. O czym napisać, co wspomnieć, żeby czytający tekst poczuli tę magię Świąt Bożego Narodzenia. Skoro magia, to niech się dzieje...

Lat temu, nie wspomnę ile, ale zapewniam, że wiele, ulice i chodniki pokryły się białym, śnieżnym puchem, a mróz malował na szybach przepiękne obrazy. Było to 24 grudnia. Mieszkaliśmy wtedy w Gorzowie w niewielkim, ale precudnej urody mieszkanku. Każdego roku, kiedy przychodziły te najbardziej rodzinne święta, było rzeczą oczywistą, że jedziemy do rodziców, do naszych Obrzyc. Mieliliśmy w tamtym czasie chyba ze dwa samochody, ale w te mroźne dni zawsze były problemy z ich uruchamianiem. Nie

posłuchaliśmy rad syna, aby na „popych” odpalić jego niezawodnego, starego golfa, no nie, my ambitnie, choć z trudem uruchomiliśmy naszego nowszego - Cinquecento... Posapał, powarczał, ale ruszył. Nie zabieraliśmy wielu rzeczy, bo przecież jechaliśmy do domu rodziców no i wiadomo było, że tam czekają na nas pyszności przygotowane przez moją Mamę. Zapakowaliśmy tylko torby z prezentami a, co istotne, w domu wyczyściliśmy lodówkę z zapasów, bo przecież przywieziemy pyszne jedzonko z Obrzyc. Trzeba jeszcze koniecznie dodać, że podróżowała z nami suczka - dalmatynka, nasza ukochana psina. Ruszyliśmy... ruch był umiarkowany, ale w mijających wioskach ludzie przemieszczali się z domu do domu, aby wspólnie usiąść przy wigilijnym stole. Urok tamtych czasów polegał na tym, że nie było żadnej S3 i jechaliśmy przez wioski i miasteczka. Jechaliśmy wolno, bo było zimno i ślisko, widzieliśmy udekorowane okna mijanych

domów, oświetlone choinki. Ten widok był dodatkowym atutem naszej podróży. **Magia świąt...**

Nasze autko jechało jakby coraz wolniej i wydawało trochę dziwnych, niepokojących odgłosów. Droga pusta, ludzie już pewnie zasiadali do wieczerzy. Samochód stanął... Moi panowie (mąż i syn) nie mieli niestety zdolności Adama Słodowego i na nic się zdały próby uruchomienia silnika. Zepchnęliśmy auto na skraj drogi i czekaliśmy na wigilijny cud. Może ktoś z czytelników, czytając ten fragment ironicznie się uśmiechnie lub stuknie w czoło zadając sobie retoryczne pytanie – dlaczego nie zadzwoniliście? Otóż mądry nieznan mi doradco, spieszę z wyjaśnieniem, że w naszym kraju chyba tylko nieliczni posiadali wtedy telefony komórkowe... My nie mieliśmy i staliśmy sobie tak na mrozie i śniegu. Tupaliśmy nóżkami, żeby było cieplej, a nasza psinka z radością tarzała się w śniegu. Martwiłam się myśląc, że tam wcale niedaleko stąd denerwują się rodzice czekając na nas... Stoimy i nawet nie myślimy za wiele... Nagle zatrzymuje się koło nas samochód, a kierowca okazuje się naszym serdecznym kolegą. Sebastian bierze nas na hol i w drogę do domu. Usiadłam w jego ciepłym, nowoczesnym jak na tamte czasy samochodzie i dziękując Opatrzności, jechałam spokojnie. Samochód odholowany na parking, a my wróciliśmy do siebie. Pierwsze emocje opadły, bo przecież szczęśliwie wróciliśmy, ale za chwilę, gdy nasze brzuszki zaczęły „grać marsza”, ciśnienie w

nas wzrosło, bo zdaliśmy sobie sprawę z tego, że nasza lodówka jest pusta. Nie było w niej nic, no może kawałek masła? Nie będę zmyślała, bo pamięć ludzka jest zawodna, ale wiem, że nie mieliśmy nic do jedzenia. Przypomnieliśmy sobie, że w zamrażarce mamy białą kielbasę. Wiedzieliśmy, że to nie jest danie wigilijne, ale po krótkiej „rozmowie” z Bogiem uznaliśmy, że wyjątkowo, raz w życiu odwrócimy kolejność świątecznych dni. I tak oto w ten mroźny, wigilijny wieczór obchodziliśmy jakby to rzec – pierwszy dzień świąt.

Wigilia odbyła się następnego dnia, gdy przyjechali do nas rodzice z torbami wypełnionymi wigilijnymi potrawami. Zawsze wszystko, co zrobiła moja śp. Mama było doskonałe, ale tym razem te kawałki karpia, zupa rybna, pierożki i makowce smakowały i pachniały nadzwyczajnie. Wszystko było inne -wspanialsze i smaczniejsze, ale najważniejsze było to, że usiedliśmy razem, jak zawsze do tego świątecznego stołu. Minęło już tyle lat, a ja ciągle tę wigilię przy pustym stole wspominam...

Przed nami kolejne święta Bożego Narodzenia. Mam nadzieję, że będą zdrowe, rodzinne i spokojne - takich właśnie Świąt życzę moim Czytelnikom.

Mariola Solecka

CZAS ŚLUBNYCH ROCZNIC

– powtarzamy, bo warto wiedzieć

Święta i karnawał to czas kilka lat, to warto wiedzieć, na jaką zawierania związków małżeńskich. okoliczność kupić kwiaty i butelkę. Oto trzy dobre rady dla nowożeńców: szampana.

1. Naucz się kłócić.
2. Szanuj małżonka swego, bo małe szanse, że trafisz na lepszego.
3. Nie traktuj małżonka jak telewizora, a wtedy jest nadzieja, że „żyli długo i szczęśliwie”.

Pierwsze 5 lat – wesele: papierowe, perkalowe, muślinowe, jedwabne, drewniane.

Następne 5 – lecie – wesele: żelazne, wełniane, brązowe, gliniane, blaszane.

I tak minęło 10 najtrudniejszych lat. Apotem:

- 15 – lecie – wesele kryształowe;
- 20 lat – porcelanowe;
- 25-lecie – srebrne wesele;
- 30 lat – jubileusz perłowy;
- 35 lat – jubileusz koralowy;
- 40 lat – jubileusz rubinowy;
- 45 lat – jubileusz szafirowy;
- 50 lat – złote gody;
- 60 lat – jubileusz diamentowy;
- 75 lat – jubileusz brylantowy.

Jubilatom i nowożeńcom życzymy miłości i kolejnych jubileuszy.

Redakcja

333eść,

niedawno wróciłam z Mediolanu... stolicy mody, nowości, inspiracji i sztuki, która raz w roku staje się również stolicą motoryzacji, a dokładnie jej dwukołowej części. Podczas największych na świecie targów motocyklowych EICMA producenci pokazują nam najnowsze, najszybsze, najseksowniejsze i najbardziej odjechane modele. Myślę że nie przesadzę, jeśli napiszę, że KAŻDY znalazłby tu coś dla siebie, nieważne czy kocha motocykle za prędkość, za przygody, za możliwość odkrywania czy oderwania od

rzeczywistości. **Razem z ekipą MOTUL Polska** spędziliśmy tam dwa długie dni, relacjonując wszystko na naszych mediach społecznościowych (@dominika333orlik, @motul_polska). Kilka hal, ogromna powierzchnia, której nie sposób przejść w jeden dzień, tysiące stanowisk, niewyobrażalna ilość maszyn i jeszcze większa ilość pozytywnie zakręconych ludzi z pasją - zdecydowanie zrobiły na mnie wrażenie! Chociaż przyznać muszę, że **całe show moim zdaniem skradł Norden 901 od Husqvarny...** nowość trzymana w tajemnicy i zaprezentowana właśnie w Mediolanie zachwyciła swoim

niekonwencjonalnym stylem, połączeniem tradycji z nowoczesnością. Mimo że motocykl został zbudowany na bazie KTM Adventure, jest czymś zupełnie innym, nieporównywalnym do innych motocykli. Nie mogę doczekać się, aby przetestować ten motocykl! **Podsumowując wszystko: EICMA powinna znaleźć się na liście każdego motocyklisty, ponieważ żadne słowa i zdjęcia nie są w stanie opisać ogromu i ilości pięknych motocykli w jednym miejscu.**

**Pozdrawiam serdecznie,
Dominika 333 Orlik
796 333 062**



Z kociołka skwierzyńskich harcerzy

Harcerze i zuchy ze Związku Drużyn ZHP Skwierzyna w listopadzie mieli pełne ręce roboty. Na początku miesiąca harcerze 10 DH NSz „Dreptaki” z Rokitna postanowili przygotować do zimy swój ogródek, w którym bardzo często organizują ogniska i który nawet zimową porą może rozbrzmiewać wspólnym śpiewaniem harcerzy i ich przyjaciół. Przy porządkach nikt się nie lenił, bo pospadało dużo liści i było co porządkować. Również harcerze z 56 DH „Grom” ze Skwierzyny nie próżnowali. Porządki w harcówce, która była szczególnie tego roku zalewana podczas anomalii pogodowych, doskonalenie kunsztu harcerskiego na kursach i oczywiście główne zadanie tego miesiąca - warta przy Pomniku Pamięci, gdzie obok starszych kolegów i koleżanek stanęły 11 listopada nawet zuchy.

Po raz drugi w tym roku zebrała się również starszyna, która wraz z przyszłymi instruktorami harcerskimi 15 listopada wybrała nowego komendanta Hufca Międzyrzecz im. Zawiszków oraz członków hufcowej komendy i równie ważnej komisji rewizyjnej.

Skwierzyńskie zuchy z 3 GZ „Leśne Pogotowie” z druhnami Ewą i Anią 21 listopada po raz kolejny zaprosiły uczniów Szkoły Edukacyjnej w Skwierzynie na „Festiwal Piosenki Patriotycznej”. Uczniowie z klas I-III wzięli chętnie w nim udział i chociaż co roku podwyższana jest poprzeczka, to zainteresowanie jest ogromne, a i poziom równie wysoki.

23 listopada na zuchy czekała niespodzianka przygotowana przez starszych kolegów. Z okazji „Święta Pluszowego Misia” harcerze zorganizowali po raz pierwszy **Mini Gromowisko**.

Celem była wspólna zabawa, uśmiech dzieci i co najważniejsze - **własny miś**. Oprócz hufcowych zuchów zaproszono również zaprzyjaźnione gromady z innych hufców, które licznie odpowiedziały na wezwanie. Podczas spotkania było wiele zadań do wykonania, a znakiem rozpoznawczym punktów był pluszowy miś.

„Światło, które daje moc”

Betlejemskie Światło Pokoju - taki symbol przyjaźni, miłości, ładny gest.

Historia światelka pokoju sięga 1986 roku, kiedy to w austriackim Linzu, światelko jako część działań charytatywnych z okazji Bożego Narodzenia na rzecz dzieci niepełnosprawnych oraz osób potrzebujących pomocy zapoczątkowało Austriackie Radio i Telewizja. Betlejemskie Światło Pokoju jest transportowane z Betlejem do Wiednia, skąd podczas mszy przekazywane jest skautom i w wielkiej sztafecie przez kraje i kontynenty obiega cały świat. W pięknej sztafecie w delegacji lubuskich harcerzy uczestniczyć będzie **Rafał Boniek** z 56 DH „Grom” ze Skwierzyny.

Z okazji Świąt Bożego Narodzenia życzę spędzenia Wigilii w niezapomnianej rodzinnej atmosferze, przy blasku światła, którego płomień rozgrzeje Wasze serca, napelni Was miłością i siłą do pokonywania wszystkich przeszkód.

Z harcerskim
pозdrowieniem
„Czuwaj”
phm. Beata Gunia



**Przedsiębiorstwo Robót
Instalacyjno - Montażowych Spółka z.o.o.**
w Międzyrzeczu ul. Reymonta 7;

wydzierżawi:

pomieszczenia biurowo - handlowe o pow. 300 m²,
pomieszczenia magazynowe o pow. 1000 m², wiatę
magazynową o pow. 900 m², place składowe oraz
lokale mieszkalne o pow. 63 m²
(dwa pokoje - parter i I piętro) i 68m² (trzy pokoje -
II piętro).

sprzeda po obniżonych cenach:

- kocioł olejowy MB/MW - 32 kW (kompletny -
nowy).
- materiały branży elektrycznej.
- materiały branży sanitarnej.
- maszyny krawieckie (używane)

zatrudni:

- pracownika na stanowisku księgowej;
(również emeryta, rencistę).
- pracownika do zarządu spółki.
- konserwatora (emeryt, rencista)

wymagania dla pracowników umysłowych:

- wykształcenie kierunkowe;
- trzyletni staż na stanowiskach kierowniczych;
- dobra znajomość obsługi komputera;
- zdolność planowania i organizacji swojej pracy.

**Usługi Serwisowo Instalacyjne
"USIPOL"**
Bogusław Babula

- montaż, uruchamianie, przeglądy
okresowe, naprawy, kotłów
gazowych firmy **VIESSMANN**
- serwis kotłów gazowych firmy
Unical Dua
- serwis kotłów olejowych
- okresowe przeglądy instalacji
gazowych
- instalacje CO, sanitarne
i gazowe
- montaż kominków z płaszczem
wodnym

tel. **608 36 56 02**

Gabinet Weterynaryjny "Pluto"

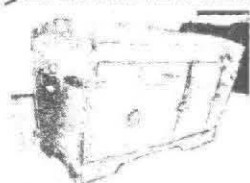
lekarz weterynarii **Jerzy Solecki**
specjalista chirurgii weterynaryjnej
ul. Kazimierza Wielkiego 59- Międzyrzecz
Telefon 506133731



- Świadczy usługi w zakresie: -porady
-profilaktyka ogólna i szczepienia ochronne
-badanie krwi
-diagnostyka RTG
-leczenie w zakresie chorób wewnętrznych, chirurgii ogólnej,
dermatologii, okulistyki oraz chorób położniczo-ginekologicznych

**INFORMUJĘ, że od 01.10 br. gabinet czynny
od poniedziałku do piątku w godz. 10-18,
a w soboty od 10-14**

ZAPRASZAM



ANTYKI

RENOWACJA

SKUP I SPRZEDAŻ

Naszą ofertę kierujemy do wszystkich, którzy
poszukują nowych i niespotykanych zmian, rozwiązań w
wyposażeniu wnętrz. Przywracamy świetność starym
meblom, zachowując ich pierwotne kształty i
niepowtarzalny charakter.

Wszystkie prace restauratorskie wykonujemy we
własnej pracowni. Dzięki wieloletniemu doświadczeniu,
jak również warunkom warsztatowym, gwarantujemy
najwyższą jakość naszych usług.

KONTAKT:

0603365989

Wyszanowo 40

0603365990

66 - 300

Międzyrzecz

GABINET
STOMATOLOGICZNY

lek. dent. Magdalena Sobkowicz-Jarmolińska

ul. Mieszka I 11/15A

(I piętro-nad sklepem Rossmann)

Rejestracja tel. 510 252 172

**KOMPUTEROWE ZNIECZULANIE ZĘBÓW
NOWOCZESNA METODA WYBIELANIA**

KRONIKA POLICYJNA

DO SZKÓŁ I PRZEDSZKÓŁ Z TYGRYSKIEM LUPO



Kolejne spotkania policjantów z Wydziału Ruchu Drogowego z przedszkolakami. Dzieci poznają podstawowe znaki drogowe, przypominają sobie zasady poruszania się po drogach oraz zasady bezpiecznych zachowań. Policjanci przypominają dzieciom o konieczności noszenia elementów odbłaskowych i demonstrują ich działanie. W zajęciach pomaga maskotka Lubuskiej Policji-tygrysek LUPO.



POLICJANT NA ZAKUPACH ROZPOZNAŁ PODEJRZANYCH.

Policjant będąc na zakupach rozpoznał parę, która ukradła papierosy z jednego z marketów na terenie gminy Bledzew. Dzięki jego docieklowości i zaangażowaniu, złodzieje oraz paser usłyszeli zarzuty, grozi im do pięciu lat pozbawienia wolności.

Sprawa jest rozwojowa, policjanci zbierają informacje o podobnych kradzieżach.

MIESZKAŃCY MOGĄ CZUĆ SIĘ BEZPIECZNIE

Dzięki doskonałemu rozpoznaniu terenu, szybkiemu działaniu i zaangażowaniu policjantów z Posterunku Policji w Przytocznej – st.sierż Dominiki Mleczak i asp. szt. Mariusza Maciułko, skradzioną piłą spalinową wróciła do właściciela. Osoba odpowiedzialna za kradzież została zatrzymana przez policjantów. Za kradzież grozi mu kara do pięciu lat pozbawienia wolności.

Dzięki przywróceniu w 2017 roku Posterunku Policji w Przytocznej mieszkańcy mogą zgłosić swoje problemy policjantom na miejscu, bez konieczności wyjazdu do Skwierzyny czy Międzyrzecza, a czas dotarcia policjantów do potrzebujących czy pilnej interwencji, jest znacznie skrócony.

STRZELAŁ Z WIATRÓWKI DO PRZYPADKOWYCH OSÓB

Skrajną nieodpowiedzialnością wykazał się 35-latek, który strzelał z wiatrówkii do przypadkowych osób. Mężczyzna trafił kobietę, która kilka sekund wcześniej odłożyła do wózka swojego dwumiesięcznego wnuka. Zatrzymanemu grozi kara do trzech lat pozbawienia wolności.

Do niebezpiecznego zdarzenia doszło we wtorek (15 października) na terenie parku przy międzyrzeczkim zamku. To kolejny już taki przypadek na terenie Międzyrzecza. W sierpniu 2017 roku mężczyzna strzelał z wiatrówkii do dzieci, bo jak oświadczył „zakłócały mu spokój”.

ŚMIERTELNY WYPADEK

Zwłoki mężczyzny znalezione przy drodze w lesie. Do poszukiwań sprawcy zdarzenia zaangażowali się policjanci wszystkich pionów. Policjanci ustalili dane pojazdu, jego właściciela i osobę, która w tym dniu kierowała bussem. 29-latek z powiatu grodzkiego został zatrzymany, a pojazd zabezpieczony na policyjnym parkingu. Mężczyzna odpowie za spowodowanie wypadku ze skutkiem śmiertelnym, ucieczkę z miejsca zdarzenia oraz nieudzielenie pomocy. Za tego typu przestępstwo grozi mu kara do dwunastu lat pozbawienia wolności.

60-LATEK W SŁOIKACH MIAŁ NARKOTYKI

Policjanci zatrzymali mężczyznę, który w domku letniskowym nad jeziorem posiadał 1,5 kilogramów narkotyków. Policjanci z Wydziału Kryminalnego KPP zabezpieczyli 13 słoików, w których nie było przetworów na zimę - po brzegi wypełnione były suszem roślinnym. Wstępny wynik testera narkotykowego wskazał obecność THC. Waga zabezpieczonego suszu to ponad 1,5 kg. 60-latek z Polkowic został zatrzymany. Usłyszał trzy zarzuty: posiadania znacznej ilości środków odurzających, próby wprowadzenia go do obrotu oraz udzielania środków odurzających w celu osiągnięcia korzyści majątkowej. Grozi mu kara do 12 lat pozbawienia wolności. Sprawa jest rozwojowa, policjanci nie wykluczają dalszych zatrzymań.

BEZPIECZNI W ŚWIĘTA

Święta Bożego Narodzenia to czas niezwykły, pełen magii, ciepła i miłości. Zadbajmy wspólnie, aby taki był i w tym roku, abyśmy mogli bezpiecznie dotrzeć do domu i spędzić święta z najbliższymi.

Policjanci Wydziału Ruchu Drogowego będą prowadzić kontrole na drogach szybkiego ruchu, na drogach gminnych i powiatowych. Dlatego wyruszając w drogę pamiętajmy, aby:

- zadbać o stan techniczny pojazdu;
- poruszać się zawsze prawidłowo oświetlonym pojazdem (czy jest to rower czy samochód);
- sprawdzić czy posiadamy przy sobie niezbędne dokumenty tj. prawo jazdy;
- sprawdzić czy pojazd ma aktualny przegląd techniczny i aktualną polisę ubezpieczeniową;
- zachować szczególną ostrożność przy zbliżaniu się do przejść dla pieszych - przepis dotyczy kierujących pojazdami jak i pieszych;
- stosować się do ograniczeń prędkości zarówno na terenie zabudowanym jak i poza nim;
- być zawsze wypoczętym i trzeźwym. Jeśli masz wątpliwości co do stanu trzeźwości, udaj się do jednostki Policji i zbadaj swoją trzeźwość;
- poza terenem zabudowanym nosić kamizelkę odbłaskową.
- Nie zapominajmy o naszym bezpieczeństwie również podczas świątecznych zakupów w marketach, sklepach czy na bazarach.

Kilka wskazówek dla zabieganych:

zamykajmy torebki od razu po włożeniu portfela czy telefonu komórkowego, pilnujmy ich, najlepiej trzymając przy sobie, a nie w wózku czy w koszu,

- mężczyźni powinni przechowywać wartościowe rzeczy w wewnętrznej kieszeni kurtki, a nie jak to najczęściej bywa w tylnej kieszeni spodni,

- nie pozostawiamy swoich rzeczy bez opieki,
- dyskretnie wyjmujemy gotówkę z portfela,
- pamiętajmy o zachowaniu szczególnej ostrożności podczas wypłacania pieniędzy z bankomatów, aby nikt postronny nie zauważył jaki wbijamy pin oraz ile gotówki wypłacamy.

Jeśli każdy będzie przestrzegał przepisów prawa, wszyscy będziemy czuli się bezpiecznie i święta spędzimy w doskonałym humorze.

st. asp. Justyna Łętowska



Zimowa przerwa na boiskach



Powoli schodzą z boisk piłkarze naszego powiatu na wszystkich szczeblach rozgrywek. Nawet drużyny, które dobrze spisywały się w trakcie rundy jesiennej z utęsknieniem czekały na przerwę zimową. Z pewnością niezbyt przyjemna, bardzo jesienna aura, miała duży wpływ na taką postawę. Sztaby szkoleniowe i zarządy klubów z dolnych rejonów tabeli będą się głowili co zrobić, żeby było zdecydowanie lepiej. Natomiast zespoły z czołówki tabeli mają czas na poprawę gry, aby awansować jeszcze wyżej, a awans też wchodzi w rachubę. **Teraz jest czas na podsumowanie rundy jesiennej i wyciągnięcie, oby właściwych wniosków.** Na początek pójdzcie najlepsza powiatowa drużyna, występująca w lubuskiej klasie okręgowej **Pogoń Skwierzyna**. Drużyna ze Skwierzyny jako beniaminek rozgrywek była wielką niewiadomą. Kibice nieśmiało wierzyli, że ich ulubieńcy sobie poradzą, ale zawsze wśród optymizmu pojawiała się uczucie obawy. Rzeczywistość okazała się nie taka groźna i po kolejnych meczach apetyt wzrastał. To nie był apetyt na liderowanie w rozgrywkach, ale na coraz lepszą postawę i coraz wyższe miejsce w tabeli. Ostatecznie po rundzie jesiennej Pogoń zajmuje 6 lokatę i wyprzedza kilka zaprawionych w rozgrywkach IV- ligowych drużyn. Na to 6 miejsce złożyły się 23 punkty zdobyte w 15 meczach po 7 zwycięstwach i 2 remisach. Bardzo ładnie przedstawia się zdobyc punktowa na własnym boisku, gdzie skwierzynianie wygrali 6 meczów, zremisowali 1 i jeden przegrali, uzyskując bilans bramkowy 26/13. Mankamentem były mecze wyjazdowe, gdzie wygrali 1 mecz i 1 zremisowali przy 5 porażkach i bilansie bramek 4/19. Tutaj są największe rezerwy drużyny i największe zadanie stojące nad szkoleniowcami i zawodnikami zespołu. Piłkarze strzelać bramki potrafią o czym świadczy 7:0 w pojedynku z Tęczą Krosno. Tym optymistycznym akcentem żegnamy rundę jesienną i po krótkim odpoczynku czekamy na jeszcze lepszą postawę Pogoni. **Za jesień dostajecie 4 z małym plusem.** Ten plus jest na zachętę do jeszcze lepszej gry, a stać was na to. Kolejnym piłkarskim szczeblem są rozgrywki klasy okręgowej grupy gorzowskiej. Tutaj najlepiej spisuje się beniaminek rozgrywek **Budowlani Murzynowo**. Przed sezonem były obawy jak drużyna z małej wioski poradzi sobie z doświadczonymi zespołami. Obawy okazały się niepotrzebne. Okazało się, że umiejętności są wystarczające, a ambicji nie brakowało. Władze klubu i szkoleniowcy zadbali o właściwe wzmocnienie zespołu i efekt był widoczny. 5 miejsce - 25 pkt. i wygranie 7 meczów mówi samo za siebie. Oczywiście swój obiekt był handicapem drużyny, gdyż u siebie Budowlani wygrali 5 meczów przy 1 remisie i zdobyli bramkowych 24/11. Obce boiska też nie były straszne, gdyż 2 wygrane i 3 remisy przy bramkach 16/11 dobitnie to pokazuje. Taką wienką na torcie było zwycięstwo z Błękitnymi Lubno 8:1. Czas jest sprzymierzeńcem Budowlanych i jeśli patrzeć na zespół długofalowo, to można oczekiwać jeszcze lepszej postawy tej sympatycznej drużyny. **Za sezon jesienno** ocena może być bardzo pozytywna, wobec czego **dostają 4 z dużym plusem.** Drugą drużyną naszego powiatu i 6 w rozgrywkach jest ekipa ze **Zjednoczonych Przytoczna**. Oczywiście przed sezonem zapędy były większe, ale chyba pozycja w tabeli jest adekwatna do umiejętności i stanu osobowego drużyny. Odezwa się głosy, zwłaszcza kibiców Zjednoczonych, że są gorsi w rozgrywkach. To jest prawda, dlatego 6 miejsce po 6 wygranych, 6 remisach i 3 przegranych i bramkach 49/37 jest właściwym wykładnikiem wielu czynników składających się na wyniki. Tej opinii nie zmienia rekordowa wygrana w rozgrywkach jaką zanotowali piłkarze Zjednoczonych w meczu z Łuczniakiem Strzelce Krajeńskie. 14:2 bardzo rzadko zdarza się w klasie okręgowej. Do pozytywów zaliczyć należy wygrany mecz derbowy z Orłem Międzyrzecz i remis w derbowym pojedynku z Budowlanymi. W małej tabelce po meczach derbowych piłkarze Zjednoczonych jedną bramką prowadzą przed ekipą z Murzynowa. Kibice z Przytocznej czterokrotnie oglądali zwycięstwa swoich pupili, a dwa razy remis

przy bramkach 34/18. 2 wyjazdowe zwycięstwa i 4 remisy świadczą o znacznych możliwościach zespołu. **Ogólna ocena za rundę to 4 z bardzo małym plusikiem.** Ten plusik jest na zmotywowanie do jeszcze lepszej postawy na boisku. Na 10 miejscu (18 pkt.) w rozgrywkach uplasowali się po rundzie jesiennej piłkarze **Orla Międzyrzecz**. Chyba nikt nie spodziewał się tak słabej postawy przyszlórocznego jubilata. Coraz mniejsza ilość kibiców zastanawia się co jest przyczyną tak słabych wyników. Orzeł wygrał 5 spotkań, zremisował 3 i poniósł 7 porażek. Piłkarze nie rozpieszczali kibiców i na swoim boisku zanotowali tylko 2 wygrane i 1 remis ponosząc 4 porażki przy bramkach 13/19. Wyjazdowe mecze to 3 wygrane, 2 remisy i 3 przegrane. Tam też zdobyli 13 bramek, tracąc 9. Uważam że taktyka to najsłabszy punkt Orla. Jak wspominałem w październikowym numerze **Powiatowej** gra nie polega na tym tylko, żeby nie stracić bramek. Bramki trzeba zdobywać. Gra z kontry na własnym boisku z drużynami z dolnych rejonów tabeli nie jest dobrym rozwiązaniem. Osobny problem Orla to postawa bramkarzy. Nie wiem czy mogę tak mówić o młodych ludziach zajmujących miejsce pomiędzy słupkami. Najlepszym odzwierciedleniem niech będzie ostatni mecz rundy z wiceliderem Stalą Sulęcín. Momentami mecz mógł się podobać, ale co z tego, kiedy rywal oddaje 3 strzały na bramkę i z tego są cztery gole, a „bramkarz” za każdym razem odprowadza wrokiem lecącą w stronę bramki piłkę. Co z tego, że przelatuje obok niego i zatrzymuje się w siatce. Patrząc na cały sezon to w grze piłkarzy indywidualnie widać poprawę, ale jako całość to słabiotko. Gdyby tak jeszcze dobrze wykorzystać umiejętności zawodników z Ukrainy. Zadaję sobie trochę dziwne pytanie – co by to było, gdyby ich nie było? **Wystawiam ocenę 3 z małym plusem**, który dodany jest na zachętę. Zarząd Klubu i szkoleniowcy mają o czym myśleć przed rundą rewanżową. **75-lecie klubu, które będzie w przyszłym roku** zobowiązuje i obliguje do znacznie lepszej postawy piłkarzy w wizerunku klubu.

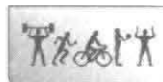
Schodząc po kolejnych szczeblach dochodzimy do klasy A w grupie (Ślubice), w której grają **As Pieski** i **FC Kursko**. Dwie sąsiadnie wioski Gminy Międzyrzecz prezentują się diametralnie różnie. As Pieski spisuje się co najmniej przyzwoicie. Po 13 meczach zgromadził 17 pkt. i plasuje się na 7 miejscu w tabeli. Na tę pozycję złożyło się 5 wygranych i 2 remisy. Sama gra jest bardzo zmienna i nie wiadomo czym to jest podyktowane. Z pewnością większy doping kibiców byłby większą zachętą dla zawodników do gry. **Czwórka** jest najbardziej adekwatna do gry i pozycji w tabeli dla piłkarzy Asa Pieski. Na drugim biegunie jest zespół FC Kursko. Dwa wygrane mecze jeden remis daje w sumie 7 pkt. i 14 – ostatnie miejsce. Iskierka nadziei na wykaraskanie się ze strefy spadkowej istnieje. Jednak do tego potrzebna jest zdecydowanie lepsza gra. Czy stać na to sympatycznych zawodników z Kurska? Odpowiedzieć mogą oni sami. Wiem, że to nie zależy tylko od nich samych. Jak zawsze w takich przypadkach ważne są trzy rzeczy. Pieniądże, pieniądze i pieniądze, a w zasadzie ich brak. Na tym szczeblu ocen nie będę wystawiał. Niech każdy zespół oceni się sam. Równolegle toczą się rozgrywki w klasie A (Drezdenko), w której stan posiadania naszego powiatu to 3 zespoły. **GKP Pszczew** to lider rozgrywek. W 13 meczach zdobył 32 pkt., po 10 zwycięstwach i 2 remisach. Bardzo dobra, widowiskowa gra, a przede wszystkim obfitująca w dużo goli daje nadzieję, że awans jest blisko. Zdaję sobie sprawę, że to dopiero połowa rozgrywek i jeszcze wiele się może zdarzyć, ale asekurantem jest najgorszym doradcą. Ambicją samych piłkarzy i Zarządu Klubu jest zajęcie 1 miejsca w rozgrywkach, czego **Powiatowa** życzy. **Tutaj ocena 5** jest jak najbardziej na miejscu. Drugim zespołem jest **GKS Bledzew**. Plasujący się na 4 miejscu piłkarze z Bledzewa uzbierali 26 pkt. przy 8 wygranych i 2 remisach. Początek rozgrywek był bardzo słaby, ale od 5 kolejki to drżycie rywale. Jako jedyni pokonali kolegów z Pszczewa i to świadczy o umiejętnościach. Oby ta początkowa utrata punktów nie odbiła się czkawką. GKS wyróżnia się też najmniejszą ilością straconych goli

(17). Idąc tym tropem dalej, gdyby te straty w pierwszych czterech kolejkach odliczyć, to w pozostałych stracili tylko 6. **Ocena 4 z dużym plusem** jest jak najbardziej zasłużona. Rezerwy **Zjednoczonych Przytoczna** nie miały postawionych zadań. To był poligon dla młodzieży. 3 miejsce i 3 zwycięstwa to cały dorobek drużyny. Czas pokaże ilu piłkarzy z rezerw zasili pierwszy zespół. Wtedy widoczne będą efekty gry rezerwowego zespołu. Jeszcze niższym stopniem rozgrywek jest **klasa B**. w tych rozgrywkach występują 3 drużyny. W grupie Drezdenko rywalizują rezerwy **Orla Międzyrzecz**. Piąte miejsce i zdobycie w 10 meczach 16 punktów jest wystarczającym dowodem na zasadność istnienia i gry 2 zespołu Orla. Tam też grają młodzi piłkarze, którzy przygotowani są do zasilenia pierwszego zespołu. **Klasa B Świebodzin**. Tutaj furorę robią zawodnicy **Obry Trzciel**, którzy plasują się na 1 miejscu w tabeli. W 12 meczach zgromadzili 32 pkt. po 10 wygranych i 2 remisach strzelając rywalom 41 goli, zaś sami tracąc tylko 5. **Wynik bardzo dobry i taka też ocena**. Wystarczy

tak trzymać i awans gotowy. Drugi zespół to **Chrobry Brójce**. Zajmują oni 11 miejsce po 2 wygranych i 3 remisach. Dobrze, że piłkarze Chrobrego pod koniec rozgrywek obudzili się z letargu, o co prosiłem przez ostatnie 2 miesiące.

Teraz krótki odpoczynek i ze zdwojoną energią trzeba wziąć się do pracy i walczyć o zwycięstwa.

Jan Wiśniewski



Wesołych i spokojnych Świąt Bożego Narodzenia oraz wystrzałowego Sylwestra i spełnienia nie tylko najszybszych sportowych marzeń w Nowym 2020 Roku, sportowcom, kibicom, działaczom oraz czytelnikom Powiatowej życzę

j.w.

Z zapaśniczej maty

Trzcielskie „Orlęta” zapisały kolejny sukces na swoim koncie. Zapaśnik **Adam Fietz**, ten pracowity i utalentowany zawodnik wywalczył brązowy medal na VII Mistrzostwach Polski Młodzików w Zapasach – styl klasyczny. Odbłyły się one w Raciborzu, w dniach od 8 do 10 listopada. Adam Fietz walczył w kategorii 75 kg i popisał się niezwykłą walecznością oraz dużymi umiejętnościami. W decydującej walce o brąz pokonał przeciwnika z klubu „Podlasie” Białystok wynikiem 8 : 0. Jest to znakomity wynik i duże osiągnięcie trzcielskiego zawodnika. **A tak to zapaśnicze wydarzenie skomentował trener „Orląt” Mieczysław Kuryś – jest to największy sukces Adama Fietza. Otwiera on mu drogę do rywalizacji o wyjazd na Mistrzostwa Europy, które odbędą się w przyszłym roku w Bułgarii.** W raciborskich mistrzostwach uczestniczył również **Tytus Maciński**, od ponad roku trenujący w „Orlętach”. Na mistrzowskiej macie wystąpił w kategorii 48 kg. To był właściwie

debiut tego zawodnika na imprezie tak wysokiej rangi. Nie zdobył w Raciborzu medalu, ale zdobył pewne doświadczenie i zapaśnicze obycie. Tytus dopiero rozpoczyna swoją drogę zapaśniczą, ale jak zapewnia trener, są przed nim duże możliwości i spore perspektywy. W



Raciborzu jedną walkę wygrał i jest to dobry prognostyk na przyszłość. Tak przecież zaczynało wielu znakomitych zapaśników, być może również **Tadeusz Michalik**, który w pięknym stylu zdobył już kwalifikacje olimpijskie do Tokio. Stało się to podczas Mistrzostw Świata w Zapasach, które odbyły się we wrześniu w Kazachstanie. **Tadeusz wywalczył V miejsce i był jedynym Polakiem, który na tych mistrzostwach zapewnił sobie udział w Olimpiadzie Letniej w Tokio.** Jest to trzeci olimpijczyk, który wywodzi się z trzcielskich „Orląt”. Trenował w nich 6 lat, obecnie jest zawodnikiem „Sobieskiego” Poznań. Brat utytułowanej i zasłużonej Moniki Michalik to nie tylko znakomity zapaśnik, ale również wspaniały i sympatyczny młody człowiek, który swoją skromnością podbija serca mieszkańców Trzcienia i okolic. **Rodzeństwo Michalików oraz Łukasz Banak – trzcielscy olimpijczycy są dumą miasta i gminy oraz przykładem dla młodych „Orląt”, że nawet z małego miasteczka można wspiąć się na światowe olimpijskie szczyty.**

Jadwiga Szylar

BIEG STULECIA 2019 W MIĘDZYRZECZU

11 listopada - pogoda tego dnia dopisała i to bardzo. Słoneczko zachęcało do spacerów, a tym bardziej do świętowania kolejnej rocznicy odzyskania niepodległości przez Polskę, biegnąc w doborowym towarzystwie, bo międzynarodowym.

Po raz pierwszy na starcie stanęli Hindusi, którzy tu mieszkają i zapewne niewiele mają wspólnego z naszą niepodległością, ale za to zachwycili wszystkich swoim uporem i determinacją.

Już po kilkuset metrach animusz egzotycznych biegaczy nieco zmalował, chociaż wystartowali jak z katapulty. Na trasie mogli liczyć na pomoc biegaczy i to się okazało zająfajne.

Byliśmy tego dnia na wskroś polscy i jednocześnie nie przeszkadzało nam, że w tak patriotycznym biegu są obok nas obcokrajowcy. Panowie z gracją, chociaż bardzo zmęczeni dobiegli do mety stadionu z minami uchachanych zwycięzców. Medale okolicznościowe tylko przypieczętowały ich radość.

Niecodziennie dekoracje i gorąca zupa znalazły się na stadionie.

Kiedy ktoś pyta mnie o miejsce w biegu, zawsze powtarzam, że nie miejsce na pudle jest najważniejsze (choć mile lechce bycie na takim podium), dobiegam, a jeżeli pobijam swój własny rekord z poprzedniego razu, jestem dumna niczym paw ze swego ogona w czasie zalotów.

Kochani międzyrzeczanie, przychodźcie nam, biegaczom, kibicować na trasie. To tak niewiele, a zarazem tak wiele znaczy dla nas. Tak fajnie się biegnie, kiedy skrzydła dopingu niosą każdego biegacza. Sił nie ubywa, chociaż zmęczenie dopada, a radość z samego biegu jest ogromna i cieszy bardzo.

Były gratulacje, nagrody i to piękne słońce, które postanowiło wbrew wszystkiemu wynagrodzić nasze starania.

Mam piękny medal i radość bycia ze starymi znajomymi, których nie widziałam od lat.

ITAK TRZYMAĆ DALEJ!

Kaśka Sulkowska



CITIUS, ALTIUS, FORTIUS...

czyli „szybciej, wyżej, mocniej”. Autorem tego motto, które od lat towarzyszy wszystkim uczestnikom ważnych wydarzeń sportowych jest dominikanin, ojciec Henri Didon, przyjaciel twórcy nowożytnych Igrzysk Olimpijskich barona Pierre de Coubertina.

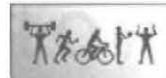
Tak również będzie w zbliżającym się milowymi krokami roku 2020, bowiem stolica Japonii – Tokio – po raz drugi w swojej historii od **24 lipca do 9 sierpnia** gościć będzie uczestników **XXXII Igrzysk Olimpijskich**. W tym czasie na kraj „kwitnącej wiśni” skierowane będą oczy kibiców z całego świata. Szczęściarzami są ci, którzy rywalizację sportowców będą mogli obserwować bezpośrednio z trybun olimpijskich obiektów. Pozostali zaś, a sympatyków sportu na całym globie są miliony – w tym również ja, zmuszeni zostaną do śledzenia wyczynów sportowców za pomocą mediów elektronicznych. **Program przyszłorocznych IO obejmuje 37 dyscyplin sportowych, nie mylić jak czyni to wielu „fachowców” od sportu – z konkurencjami.** Do tak popularnych dyscyplin jak: boks, kajakerstwo, lekkoatletyka czy pływanie dołączono cztery całkiem nowe: **karate** – kata i kumite, **skatebording** – czyli jazda na deskorolce street i park, **surfing** – jazda na desce? (sam nie wiem na czym ona ma polegać) i **wspinaczkę sportową** – bouldering, czasówka i prowadzenie 20+20, a **baseball** mężczyzn oraz **sof bal** kobiet w programie igrzysk pojawią się ponownie. Z kolei niektóre z dyscyplin rozbudowane zostały o nowe konkurencje i tak: kolarstwo o rywalizację BMX – freestyle i racing, koszykówka o uliczną 3x3, a lekkoatletyka o sztafetę mieszaną 4x400 m. Co ciekawe, władze MKOl rozważyły całkowite wycofanie już z programu igrzysk **zapasów!**? Wygląda więc na to, że decyzje podejmowane przez działaczy ruchu olimpijskiego, jak włączenie np. **skatebordingu**, a nie doszła na szczęście rezygnacja z **zapasów**, dyscypliny niezwykle popularnej w świecie, mają wyraźnie podłoże komercyjne.

A teraz kilka ciekawostek, którymi chcę zainteresować czytelników „Powiatowej”, a które choć trochę pogłębią wiedzę sympatyków sportu. Nowożytnie igrzyska olimpijskie organizowane są od roku 1896, a gospodarzem pierwszych zmagani sportowców były greckie Ateny. Do tej pory szesnaście razy letnie IO gościła Europa: **Londyn** w latach 1908, 1948, 2012; **Ateny** 1896, 2004; **Paryż** 1900, 1924; **Sztokholm** 1912, **Antwerpia** 1920, **Amsterdam** 1928, **Berlin** 1936, **Helsinki** 1952, **Rzym** 1960, **Monachium** 1972, **Moskwa** 1980 i **Barcelona** 1992. Pięciokrotnie sportowcy rywalizowali na terenie Ameryki Północnej: **Los Angeles** 1932, 1984; **Saint Louis** 1904, **Montreal** 1976 i **Atlanta** 1996. Trzykrotnie z kolei gospodarzem IO były miasta azjatyckie: **Tokio** 1964, **Seul** 1988 oraz **Pekin** 2008, a dwukrotnie sportowcy podróżowali do dalekiej Australii: do **Melbourne** 1956 i **Sydney** 2004. Dwukrotnie też olimpijska rywalizacja odbywała się w krajach Ameryki Południowej: **Meksyk** 1968 i **Rio de Janeiro** 2016. Ciekawe, że jak dotąd nigdy gospodarzem olimpijskich zmagani sportowców nie było żadne z miast afrykańskich.

Teraz kilka zdań o ceremoniale IO.

Hymn olimpijski – w ceremoniale obowiązuje z przerwami od 1896 r. Co warto jest uwagi, hymn IO Melbourne 1956 skomponował **Michał Spisak**, Polak mieszkający na stałe w Paryżu.

Flaga olimpijska – jest jednym z podstawowych symboli IO. Twórcą flagi jest **baron Pierre de Coubertin**.



Pierwszy raz flaga zawisła na stadionie podczas igrzysk olimpijskich 1920 r. w Antwerpii. Pięć kolorowych kół: niebieski, czarny, czerwony, żółty i zielony splecionych ze sobą na fladze olimpijskiej symbolizuje pięć kontynentów.

Znicz olimpijski – ta tradycja na stałe została wprowadzona od roku 1936 od igrzysk olimpijskich w Berlinie. Znicz olimpijskich zapalany jest za pomocą promieni słonecznych w greckiej Olimpii, by następnie wędrować do kraju gospodarza Igrzysk Olimpijskich.

Defilada reprezentacji – zaczęła obowiązywać od roku 1908 od IO w Londynie, a od igrzysk w Amsterdamie w 1928 r. defiladę otwierają reprezentanci Grecji, a zamyka ekipa gospodarza igrzysk.

Przysięga zawodników – obowiązkowa jest od IO w Tokio '64, którą w imieniu wszystkich sportowców składa jeden z zawodników gospodarzy, choć na obecne czasy brzmi ona trochę anachronicznie cyt. „W imieniu wszystkich zawodników przysięgam, że pragniemy stanąć do igrzysk olimpijskich we współzawodnictwie otwartym na lojalność i poszanowanie rządzących nimi przepisów oraz uczestniczyć w nich w duchu rycerskim dla honoru naszych krajów i dla chwały sportu”.

Przysięga sędziów – obowiązuje od IO Meksyk '68, a składa ją jeden z sędziów obsługujących igrzyska; cyt. „W imieniu wszystkich sędziów i działaczy przyrzekam, że na obecnych igrzyskach olimpijskich będziemy wypełniać nasze funkcje z całą bezstronnością w poszanowaniu przepisów”.

Transmisja TV – przez długie lata jedyną formą przekazu wiadomości z wydarzeń z aren olimpijskich była prasa i radio, a pierwszy przekaz telewizyjny, a właściwie wewnętrzny pokaz miał miejsce w 1936 r. w Berlinie. Kiedy w latach sześćdziesiątych ubiegłego wieku nastąpił przełom w rozwoju technologicznym, coraz większa liczba kibiców w świecie mogła zacząć korzystać z przekazu telewizyjnego. Już w 1960 r. IO w Rzymie były transmitowane „na żywo” do wielu krajów europejskich, a pierwsza transmisja satelitarna przeprowadzona została w Tokio '64. Z kolei w roku 1968 na IO w Mexico City po raz pierwszy zastosowane zostały kamery ręczne bezprzewodowe do transmisji telewizyjnej kolorowej. I tyle na dzisiaj ciekawostek związanych z igrzyskami olimpijskimi.

I jeszcze jedno, wielu z nas myli określenie „Igrzyska Olimpijskie” z „Olimpiadą”, szybko więc wyjaśniam, że słowo „olimpiada” oznacza czas, najczęściej są to cztery kalendarzowe lata pomiędzy Igrzyskami Olimpijskimi, albowiem te są jedną wielką imprezą sportową, która wzbudza zainteresowanie na całym świecie. Nawet tych, co na co dzień nie interesują się kompletnie żadnym sportem.

Przygotowując się do napisania tego tekstu przypominały mi się lata osiemdziesiąte ubiegłego wieku, kiedy to „bawilem się” w konkursy i turnieje z wiedzy o sporcie w szerokim tego słowa znaczeniu. Dlatego też dla zobrazowania tego o jaką wiedzę winni się wzbogacić ci, co na przełomie lipca i sierpnia zamierzają zasiąść przed TV, by obserwować rywalizację sportowców, postanowiłem skreślić tych kilka zdań.

Jerzy Rudnicki

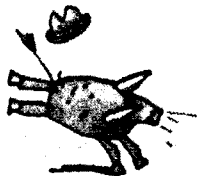


HOROSKOP ATYDE NA GRUDZIEŃ

Baran (21.03 - 19.04) W sprawach sercowych nadejdzie wiele zmian. Wolne Barany spotkają swoje wymarzone drugie połowy. Zajęci skończą z rutyną w związku i pokochają partnera na nowo. Kto powiedział, że nie można zakochać się dwa razy w tej samej osobie? Wyciągnij zakurzoną skarbonkę, przetrzyj ją i zacznij ponownie oszczędzać. Już niedługo przyda się każdy odłożony grosz.



Byk (20.04 - 20.05) Twoje życie rodzinne będzie spokojniejsze, z wyjątkiem dwóch ostatnich tygodni miesiąca. Nadchodzą święta. Od połowy miesiąca, dzięki Marsowi, będziesz mógł zastanowić się na spokojnie nad swoimi pragnieniami we wszystkich dziedzinach życia. Być może czas, by zrezygnować z niektórych zbyt niewiarygodnych projektów albo takich, które nie odpowiadają już Twoim potrzebom!



Bliźnięta (21.05 - 21.06) Bliźnięta w grudniu mogą spać spokojnie, nic złego im się nie przydarzy, ale mogą czuć się zmęczone przedświąteczną krzątaniną i powinny pomyśleć o urlopie. W kwestiach zawodowych pojawi się mnóstwo ciekawych propozycji, ale należy uważać, żeby nie brać na siebie zbyt wielu zobowiązań. Dla samotnych nie jest to najlepszy czas na szukanie miłości.



Rak (22.06 - 22.07) Raki powinny uważać, żeby nie wplątać się w niepotrzebne intrygi. Muszą więcej czasu poświęcić sprawom rodziny, gdyż partner może czuć się osamotniony w prowadzeniu domu i zajmowaniu się dziećmi. W sferze zawodowej będą wykorzystywać kontakty międzyludzkie i zdolności prowadzenia rozmów. Czas będzie sprzyjał spotkaniom w gronie rodziny.



Lew (23.07 - 22.08) Chyba widzisz, a jeśli nie, to znaczy, że masz klapki na oczach - ta miłość jest Ci po prostu pisana. I nic dodać, nic ująć. W zasadzie nawet słowa nie są tu potrzebne, bo to, co między Wami iskrzy, jest wspaniałe. Dobrze, że tak dokładnie ogarniasz swoje sprawy. Dzięki temu nikt Cię nie oszuka i nie wykorzysta. Nie szukaj dziury w całym, w tym miesiącu będziesz tryskać zdrowiem, a zarazki będą Cię omijać szerokim łukiem.



Panna (23.08 - 22.09) Panny w grudniu zajmą się robieniem porządków i swoim zdrowiem. W pracy trzeba będzie się uporać z zaległościami, nadrobić to, co nie zostało zrobione w terminie, uporządkować papiery. Również w domu zajmą się sprzątaniami i tymi sprawami, które czekały od dawna na załatwienie. W miłości w związkach zapanuje sielanka. Zdrowie dobre, choć przydałoby się zrzucić parę kilo.



Waga (23.09 - 22.10) Emanujesz szczęściem, jednak pamiętaj, że życie nie kręci się tylko wokół Ciebie. Zacznij dostrzegać inne aspekty: pracę, przyjaciół, rodzinę. Czekaj Cię nowy etap w życiu zawodowym. Warto się zmobilizować i zrobić dobre wrażenie już na starcie. Miłość jest teraz Twoim lekarstwem. Na zimowe wieczory, na przeziębienia i chandrę. Zarażasz wszystkich swoim optymizmem i tak będzie, aż do końca roku. Dobra passa trwa.



Skorpion (23.10 - 21.11) Czas rozliczeń i decyzji, co dalej. Trudne związki wyjdą na prostą lub się rozpadną. Kochające się pary rozwiną wspólne zainteresowania. Realna jest nie tylko stabilizacja, ale i awans, zmiana pracy czy jej zdobycie. Twoje dokonania dadzą Ci satysfakcję, choć nieźle się natrudzisz. Postaw na współpracę w zespole. Święta miną za szybko. Są sprawy wymagające ustaleń w szerszym zakresie.



Strzelec (22.11 - 21.12) Nie będzie to łatwy miesiąc dla spraw zawodowych. Przed Tobą trudne chwile napięć, konfrontacji, wyzwań. Relacje z przełożonymi oraz współpracownikami mogą okazać się bardziej skomplikowane. Najbliższe tygodnie mogą znacząco nadszarpnąć Twój budżet i wcale nie będzie łatwo wyrównać wydatki na świąteczne prezenty. W miłości czas na zimowe amory...



Koziorożec (22.12 - 19.01) W grudniu może być trochę zamieszania i nieporozumień! Problemy z wyrażaniem własnego zdania może nastreczyć Wam kłopotów w komunikacji z innymi i niestety nie będzie sprzyjać harmonijnym kontaktom w pracy czy w związku. Ponadto dotkliwie będą dokuczać Wam teraz wszelkie ograniczenia i zobowiązania. Na szczęście do końca roku już niedaleko...



Wodnik (20.01 - 18.02) W sprawach zawodowych konieczne może okazać się przejście pełnej odpowiedzialności za siebie oraz dokonanie odważnych decyzji. Na szczęście wszelkie podjęte w tej dziedzinie kroki okażą się dla Was pomyślne. Zadbajcie o równowagę pomiędzy pracą a życiem prywatnym, a zachowacie dobre zdrowie i siły vitalne, które będą Wam w tym miesiącu bardzo potrzebne.



Ryby (19.02 - 20.03) Dobrze byłoby przestać przywiązywać uwagę do tego, co minęło bezpowrotnie. Zamiast skupiać się na tym, co odeszło, warto dostrzec pojawiające się na horyzoncie nowe szanse i możliwości. Szczera rozmowa z bliską osobą dobrze wpłynie na Wasze poczucie bezpieczeństwa. Unikajcie jedynie zaciągania kredytów, gdyż spłata zobowiązań finansowych za jakiś czas może okazać się ponad Wasze możliwości.





KINO MIĘDZYRZECKIEGO OŚRODKA KULTURY REPERTUAR NA GRUDZIEŃ 2019 r.:

01.12.2019 r.

GODZ. 15:00 „O YETI !” 2D dubbing, Chiny/USA, animacja, b/o, 92 min.

GODZ. 16:45 „CZAROWNICA 2” 2D dubbing, USA, familijny, fantasy 7 lat, 119 min.

GODZ. 19:15 „TERMINATOR: MROczne PRZEZNACZENIE”, 2D napisy Chiny/USA, akcja, sci-fi, 15 lat, 128 min.

04.05.2019 r.

GODZ. 15:00 „KRAINA LODU 2” 2D dubbing, PREMIERA USA, animacja, przygodowy b/o, 103 min.

GODZ. 17:00 „CZAROWNICA 2” 2D dubbing, USA, familijny, fantasy 7 lat, 119 min.

GODZ. 19:15 „TERMINATOR: MROczne PRZEZNACZENIE”, 2D napisy Chiny/USA, akcja, sci-fi, 15 lat, 128 min.

06.12.2019 r.

GODZ. 14:00 „KRAINA LODU 2” 2D dubbing, PREMIERA USA, animacja/przygodowy b/o, 103 min.

07.12.2019 r.

GODZ. 12:00 „KRAINA LODU 2” 2D dubbing, USA, animacja, przygodowy b/o, 103 min.

07.12.2019 r. W Sali Stopklatka /parter MOK/ CENA BILETU – 12 zł

GODZ. 12:30 „JAK ZOSTAĆ ŚWIĘTYM MIKOŁAJEM, familijny, 6 lat, 92 min.

08.12.2019 r. MALUSZKOWE KINO (SEANS BAJKOWY POŁĄCZONY Z ZAJĘCIAMI) w Sali Stopklatka /parter MOK/ CENA BILETU – 12 zł



GODZ. 11:00 BLOK BAJEK RYSUNKOWYCH DLA MALUSZKA, Polska, animacja, b/o, 45 min.

08.12.2019 r. W Sali Stopklatka /parter MOK/ CENA BILETU – 12 zł

GODZ. 13:30 „JAK ZOSTAĆ ŚWIĘTYM MIKOŁAJEM, familijny, 6 lat, 92 min.

08.12.2019 r. PORANEK MALUCHA BILET – 15 zł

GODZ. 12:00 „KRAINA LODU 2” 2D dubbing, USA, animacja, przygodowy b/o, 103 min.

08.12.2019 r.

GODZ. 14:00 „KRAINA LODU 2” 2D dubbing, PREMIERA, USA, animacja, przygodowy b/o, 103 min.

GODZ. 16:00 „KRAINA LODU 2” 2D dubbing, PREMIERA, USA, animacja, przygodowy b/o, 103 min.

GODZ. 18:15 „JAK POŚLUBIĆ MILIONERA”, PREMIERA, Polska, kom. romantyczna 15 lat, 103 min.

GODZ. 20:15 „JAK POŚLUBIĆ MILIONERA”, PREMIERA, Polska, kom. romantyczna 15 lat, 103 min.

11.12.2019 r.

GODZ. 15:00 „KRAINA LODU 2” 2D dubbing, PREMIERA, USA, animacja, przygodowy b/o, 103 min.

GODZ. 17:00 „KRAINA LODU 2” 2D dubbing, PREMIERA, USA, animacja, przygodowy b/o, 103 min.

GODZ. 19:15 „JAK POŚLUBIĆ MILIONERA”, PREMIERA, Polska, kom. romantyczna 15 lat, 103 min.



12.12.2019 r. PROMOCYJNA CENA BILETU – 14 zł /kasa kina MOK od godz. 9:00/

GODZ. 10:00 „1800 GRAMÓW”, Polska, dramat obyczajowy 15 lat, 101 min.

13.12.2019 r.

GODZ. 15:00 „KRAINA LODU 2” 2D dubbing, PREMIERA, USA, animacja, przygodowy b/o, 103 min.

GODZ. 17:00 „JAK POŚLUBIĆ MILIONERA”, PREMIERA, Polska, kom. romantyczna 15 lat, 103 min.

GODZ. 19:00 „PROCEDER” Polska, biograficzny 15 lat, 137 min.

14.12.2019 r.

GODZ. 20:00 „PROCEDER” Polska, biograficzny 15 lat, 137 min.

15.12.2019 r.

GODZ. 13:00 „KRAINA LODU 2” 2D dubbing, PREMIERA, USA, animacja, przygodowy b/o, 103 min.

GODZ. 15:00 „KRAINA LODU 2” 2D dubbing, PREMIERA, USA, animacja, przygodowy b/o, 103 min.

GODZ. 17:00 „JAK POŚLUBIĆ MILIONERA”, PREMIERA, Polska, kom. romantyczna 15 lat, 103 min.

GODZ. 19:00 „PROCEDER” Polska, biograficzny 15 lat, 137 min.

18.12.2019 r.

GODZ. 17:00 „KRAINA LODU 2” 2D dubbing, PREMIERA, USA, animacja, przygodowy b/o, 103 min.

GODZ. 19:15 „JAK POŚLUBIĆ MILIONERA”, PREMIERA, Polska, kom. romantyczna 15 lat, 103 min.

19.12.2019 r.

GODZ. 16:00 „GWIEZDNE WOJNY: SKYWALKER. ODRODZENIE” 3D dubbing PREMIERA, USA, przygodowy, sci-fi 155 min.

GODZ. 19:00 „GWIEZDNE WOJNY: SKYWALKER. ODRODZENIE” 2D napisy PREMIERA, USA, przygodowy, sci-fi 155 min.

20.12.2019 r.

GODZ. 16:00 „GWIEZDNE WOJNY: SKYWALKER. ODRODZENIE” 2D dubbing PREMIERA, USA, przygodowy, sci-fi 155 min.

GODZ. 19:00 „GWIEZDNE WOJNY: SKYWALKER. ODRODZENIE” 2D napisy PREMIERA, USA, przygodowy, sci-fi 155 min.

21.12.2019 r.

GODZ. 12:00 „GWIEZDNE WOJNY: SKYWALKER. ODRODZENIE” 2D dubbing PREMIERA, USA, przygodowy, sci-fi 155 min.

GODZ. 15:00 „GWIEZDNE WOJNY: SKYWALKER. ODRODZENIE” 3D dubbing PREMIERA, USA, przygodowy, sci-fi 155 min.

GODZ. 18:00 „GWIEZDNE WOJNY: SKYWALKER. ODRODZENIE” 2D napisy PREMIERA, USA, przygodowy, sci-fi 155 min.

27.12.2019 r.

GODZ. 16:00 „GWIEZDNE WOJNY: SKYWALKER. ODRODZENIE” 3D dubbing PREMIERA, USA, przygodowy, sci-fi 155 min.

GODZ. 19:00 „GWIEZDNE WOJNY: SKYWALKER. ODRODZENIE” 2D napisy PREMIERA, USA, przygodowy, sci-fi 155 min.

28.29.12.2019 r.

GODZ. 12:00 „GWIEZDNE WOJNY: SKYWALKER. ODRODZENIE” 2D dubbing PREMIERA, USA, przygodowy, sci-fi 155 min.

GODZ. 15:00 „GWIEZDNE WOJNY: SKYWALKER. ODRODZENIE” 3D dubbing PREMIERA, USA, przygodowy, sci-fi 155 min.

GODZ. 18:00 „GWIEZDNE WOJNY: SKYWALKER. ODRODZENIE” 2D napisy PREMIERA, USA, przygodowy, sci-fi 155 min.

Repertuar kina MOK oraz zakup biletów on-line na naszej stronie internetowej: www.mokmiedzyrzecz.pl

Informacje dotyczące kina MOK pod telefonem: kasa kina 95/7411802 w. 111

ZAPRASZAMY

Krzyżówka grudzień

1		2		3		4		5	
6	4		7	8		9			
		10				5		17	7
11						12		13	14
1		15	8				16		
	17	14			18			19	3
20			21	22	23		24	6	
25	11	26		27	9			28	29
		30		10					
		18				31	20	32	33
	35		36				37		
38					39				21
40		41			15		42		43
12		44	13	45		46		47	19
48							49	2	16
		50						51	

Poziomo: 6. Rodzaj białej broni; 9. Wolny etat; 10. Przywłaszczenie cudzego pomysłu lub utworu; 11. Metalowa listwa przy drzwiach; 12. Główka np. gołębia; 15. Sultanat ze stolicą w Muskacie; 16. Siaty ją panny; 17. Centrum odnowy biologicznej; 19. Na statku to klar; 21. Przez niego do serca mężczyzny; 25. Tygodnik Urbana; 27. Okoń i płotka też; 28. Golizna na obrazie; 30. Rosjanin w III cz. „Dziadów”; 31. Producent czekolady; 35. Nadzorcza i w ratuszu; 37. Tysięczna część kilometra; 39. Rycerskie słowo honoru; 40. Królewski fotel; 42. Czapka francuskiego żandarma; 44. Koncepcja, idea; 47. Koń gotowy do gonitwy; 48. Jest nią Mars i Jowisz też; 49. Tysiąc kilogramów; 50. Odpoczynek po

wysiłku; 51. Niesie opady.
Pionowo: 1. Imię ukraińskie; 2. Przenośny komputer; 3. Rewolwer bębnowy; 4. Alma ... ; 5. Walor; 7. Kompromitacja; 8. Ferie dla uczniów; 9. Podłużny nasyp; 13. Wypiek z piekarni; 14. Po promocji będzie chorażym; 18. Mięso z kośćmi; 20. Tomik wierszy Broniewskiego; 22. Miasto na Białorusi (bitwa 1514r.); 23. Haust; 24. Miasto i królestwo w mitologii Tolkena; 26. Mały rozmiar; 29. Śpiewa z nim Kazik; 32. Zabił go Skuba; 33. Wynalazł go Alexander Bell; 34. Państwowe muzeum nad Newą (Sankt Petersburg); 36. Słynie z produkcji produktów mlecznych; 38. Dawny przyrząd do kruszenia ziarna; 39. Wielka ... , budowano z niej bloki

mieszkalne w PRL-u; 41. Unosi się nad mokradłem; 43. Syrop z sosny; 45. ... Gibson, aktor i reżyser; 46. Potrzask, sidło.
Litery w kratkach z cyframi (*pochylone z prawej strony kratki*) uszeregowane od 1 do 21 utworzą rozwiązanie, które należy przesłać na kartkach pocztowych lub e-mailem do 16 grudnia. Wśród prawidłowych rozwiązań wylosujemy 1 nagrodę - 50zł. Rozwiązanie krzyżówki listopadowej: **JESIENNE SMUTECZKI**. Nagrodę 50zł – otrzymuje: **MARIOLA MAĆKOWIAK z Międzyrzecza** (nagroda do odebrania w redakcji (ul. Kazimierza Wielkiego 2) w godz. 8-10 i 13-15).

M.S.

POWIATOWA - MIESIĘCZNIK PRYWATNY

Wydawca: ZAKŁAD USŁUG FILMOWYCH - Roman Sulkowski, e-mail: rsvideo@tlen.pl
Wykonanie: WA Komp Serwis Wojciech Kliman, tel. 695 212 652, biuro@wakompserwis.pl
Druk: Drukarnia AKSEL-DRUK - Gorzów Wlkp. Adres redakcji: 66-300 Międzyrzecz ul. Kazimierza Wielkiego 2, skr. pocztowa 81, tel. 602 337 017, e-mail: rsvideo@tlen.pl
Redagują: Redaktor naczelna - Izabela Stopyra tel. 95-739-26-58, kom. 660 742 140, e-mail: powiatowa@onet.eu oraz E. Adamus, A. Biela, W. Chamienia, tel. 95-742-1465, A. Chmielewski, B. Gunia, W. Kliman, J.J. Krajniak, H. Pilipczuk, J. Rudnicki, D. Rzepecki, R. Sikorski, M. Solecka, K. Sulkowska, J. Szylar, J. Wiśniewski, E. Zdrowowicz-Kulik.
Publikowane na łamach POWIATOWEJ poglądy są poglądami autorów. Redakcja zastrzega sobie prawo skrótów i zmiany tytułów. Za treść reklam i ogłoszeń redakcja nie bierze odpowiedzialności. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca.

Biurow reklam i ogłoszeń: 66-300 Międzyrzecz ul. Kazimierza Wielkiego 2, tel. 602 337 017, e-mail: rsvideo@tlen.pl



**POWIERZ SWOJE OCZY
PROFESJONALIŚCIE**

GLASMAN

**KONSTYTUCJI 3 MAJA
MIĘDZYRZECZ**

tel. 500 618 053

VARILUX
Nr 1 SZKŁA PROGRESYWNE
NA ŚWIECIE

Poczuj komfort
**wyraźnego
widzenia**
na każdą odległość.

Danuta Senka



czasnawzrok.pl

SKLEP MEBLOWY "HASAJ"

Tel. 95 742 25 87 www.hasaj-meble.gorz.pl

*Meble
Tapicerowane*



Ul. Konstytucji 3 Maja 2a

66-300 Międzyrzecz



Szeroka gama kuchni na wymiar!!!

AUTORYZOWANY DEALER *STIHL*®



66-300 Międzyrzecz ul. Sienkiewicza 2A tel. **95 741 27 16**
kom. **601 707 500** e-mail: utraczyk@utraczyk.pl
UWAGA: Sklep przeniesiony z ul. Poznańskiej 16A

Przewóz osób i towarów



Robert Rudyk
robertbus@onet.eu

tel. 500 229 148